BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 12.08.2005 r. 156 (15826) CENA 1,60 zł

GRODNO. Białoruskie służby graniczne zabrały w czwartek w Grodnie Mikołajowi Wawrzeniukowi – dziennikarzowi białostockiego oddziału TVP – kasety z nagraniami m.in. rozmów z działaczami Związku Polaków na Białorusi i przedstawicielami białoruskiej opozycji. Materiał zarekwirowały „do przejrzenia" na dziesięć dni.

Czytaj na str. 3.



SIEMIATYCZE. Policja w Siemiatyczach wszczęła postępowanie w sprawie fałszowania dokumentów w tamtejszym PSS „Społem". Była pracownica jednego ze spółdzielczych sklepów powiadomiła bowiem w środę policję, że przez kilka lat na polecenie przełożonych fałszowała listy obecności i karty pracy. Prezes siemia-tyckiego „Społem" twierdzi zaś, że zarzuty zostały „wyssane z palca".

Czytaj na str. 3.

DZIŚ GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Za białą flagę, Rysiek, za Solidarność!

Za powieszenie białej flagi Rysiek odsiedział dziesięć dni w 1981 r. Koledzy dziwili się, że tak mało i podejrzewali go o współpracę z SB. Dopiero dziś okazało się, kto naprawdę wywiesił flagę. Odkrywamy jedną z tajemnic białostockiej opozycji.

A PONADTO W MAGAZYNIE TYDZIEŃ:
- Gwałtu! Rety! Co się dzieje!
- Drugie życie drzew
- Cud, szczęście czy taktyka

oraz
- Cześć Dzieciaki!



Pomyłka w oświadczeniu była zamierzona – twierdzi była asystentka W. Cimoszewicza

MARSZAŁEK KŁAMAŁ?

KRAJ. Była asystentka społeczna Włodzimierza Cimoszewicza ujawniła, że na prośbę obecnego marszałka Sejmu zmieniła treść jego oświadczenia majątkowego za 2001 rok! W pierwszej wersji tego dokumentu znajdowała się informacja o posiadaniu przez Cimoszewicza akcji Orlenu. Asystentka usunęła ją. Do tej pory Cimoszewicz tłumaczył, że brak informacji o tych akcjach był formalną pomyłką, popełnioną przez niego nieświadomie!

– W związku z tym uważam, że oświadczenie pana marszałka Cimoszewicza o tym, że nieświadomie popełnił pomyłkę w oświadczeniu majątkowym za 2001 rok, jest nieprawdziwe – napisała Anna Jarucka, była asystentka W. Cimoszewicza, w oświadczeniu ujawnionym w czwartek przez Romana Giertycha, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen.

Sprawa jest znana Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która w styczniu 2005 r. przeszukała mieszkanie Jaruckiej. Jak zapewniła rzeczniczka ABW Magdalena Stańczyk, przeszukanie nie miało nic wspólnego z Cimoszewiczem. Ale właśnie wtedy znaleziono dokument z klauzulą „poufne". Było to oświadczenie majątkowe marszałka.

Włodzimierz Cimoszewicz nie skomentował na razie rewelacji swojej byłej asystentki. Oświadczenie wygłosiła jedynie szefowa jego komitetu wyborczego Katarzyna Piekarska:

– Włodzimierz Cimoszewicz nigdy nie dokonywał zmian w swoim oświadczeniu majątkowym. Jeśli pani Jarucka twierdzi co innego, powinna się zwrócić po wyjaśnienia do ABW – podkreśliła. – Proszę państwa, brudna kampania trwa.

Szef komisji śledczej Andrzej Aumiller zapowiedział, że Anna Jarucka zostanie w następnym tygodniu przesłuchana przez komisję.

Wyznanie Jaruckiej jest ważne przede wszystkim dlatego, że do tej pory Włodzimierz Cimoszewicz tłumaczył, iż niepodanie przez niego informacji o posiadaniu akcji PKN Orlen w grudniu 2001 r. było nieświadomą pomyłką:

– Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że oświadczenie powinno odzwierciedlać stan majątkowy na koniec grudnia 2001 r., a nie na dzień wypisywania oświadczenia, w kwietniu 2002 r. – tłumaczył jeszcze w środę na konferencji w Białymstoku Cimoszewicz.

Jeśli asystentka mówi prawdę, może to oznaczać, że Cimoszewiczowi zależało na tym, aby nie przyznawać się do posiadania akcji PKN Orlen.

Anna Mierzyńska



Nasz kolega pobity w Moskwie



MOSKWA/ WARSZAWA. Dziennikarz „Rzeczpospolitej" Paweł Reszka został w czwartek pobity w Moskwie – poinformował redaktor naczelny dziennika Grzegorz Gauden.

Archiwalne zdjęcie Pawła Reszki FOT. FOTORZEPA

Gauden poinformował, że dziennikarz został pobity przez czterech mężczyzn w przejściu podziemnym w pobliżu swojego domu.

– Nie wiem jaki jest jego stan. Wiem, że o własnych siłach zdołał dotrzeć do domu – powiedział.

Dodał, że redakcja dziennika powiadomiła już o zdarzeniu Ambasadę Polską w Moskwie i polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W środę w Moskwie pobito polskiego dyplomatę Marka Reszutę, pochodzącego z Dąbrowy Białostockiej. W niedzielę został pobity pracownik techniczny ambasady polskiej, a dzień wcześniej kierowca ambasady, obywatel rosyjski.

Do tych napadów doszło kilka dni po tym, jak w Warszawie zostały napadnięte i okradzione dzieci rosyjskich dyplomatów – trzech Rosjan i Kazach. Polska policja w związku z tą sprawą zatrzymała dwie osoby, którym postawiono zarzut paserstwa; zostały one aresztowane.

(PAP)

O pobiciu naszego dyplomaty czytaj na str. 4.

WYGRAJ
15 000 ZŁ
oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe
GRAJ W ZIELONE
Ostatni kupon nr 10 na str. 5.

GAZETA wakacyjna

Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Tel.: (0-85) 748-74-74
E-mail: studio@wspolczesna.pl

KARTKA Z KALENDARZA

12

SIERPNIA 2005
224. DZIEŃ ROKU

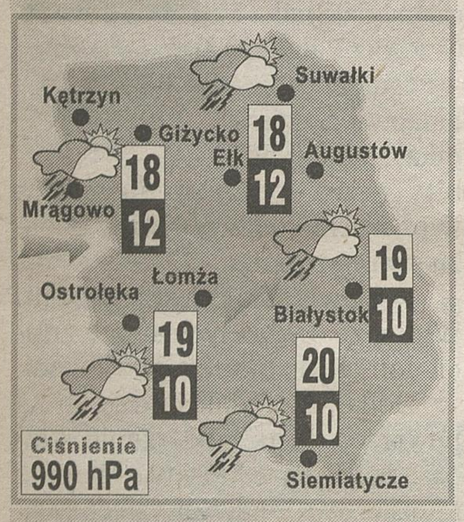
WSCHÓD 5.03 ZACHÓD 20.01

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Lechowi, Innocentemu
W SOBOTĘ – Dianie, Hipolitowi
W NIEDZIELĘ – Maksymilianowi, Alfredowi

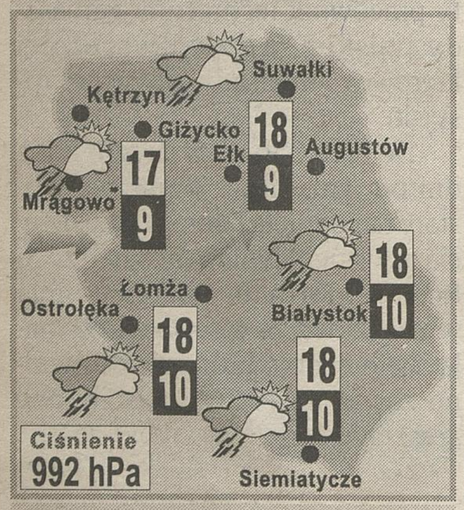
1877 – merykański wynalazca Thomas Edison skonstruował urządzenie nazwane przez siebie „mówiącą maszyną", zdolną do rejestrowania, a potem odtwarzania dźwięku.
1961 – Rozpoczyna sie budowa muru berlińskiego.
2000 – Na Morzu Barentsa zatonął rosyjski atomowy okręt podwodny Kursk".

POGODA

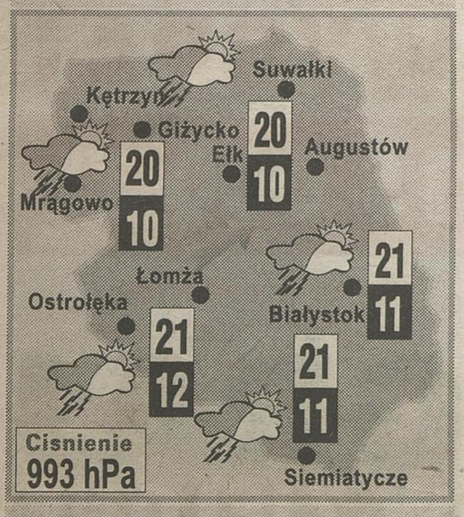
DZIŚ. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.*



JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Lokalnie przelotny deszcz. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.*



Podlaskie szlaki kultowego „Rejsu"

Rejs: port Podlasie

Na Bulwarze Filadelfijskim w Toruniu, gdzie zaczyna się akcja „Rejsu", mają stanąć niebawem inżynier Mamoń oraz Sidorowski, czyli jedna z najsłynniejszych par filmowych polskiego kina. Nasz region też mógłby się postarać o jakieś brązy czy marmury upamiętniające kultowy film, bo i u nas pewne związki z nim można odnaleźć.

Gdzie można by taki pomnik ustawić? Oczywiście pierwsza nasuwająca się lokalizacja to słynna droga na Ostrołękę. Tym, którym lista dialogowa „Rejsu" nie śni się po nocach przypomnijmy, że taka odpowiedź pada w filmie w momencie, kiedy jeden z bohaterów – oglądający właśnie damskie roznegliżowane biusty i pośladki – zostaje przyłapany przez żonę pytaniem, na co patrzy. Zbieżność owych wypukłości ze stanem lokalnych dróg też nie jest przypadkowa.

Nad swoim postumentem „kuczci" mogą też zastanowić się mieszkańcy Goniądza, gdzie czas jakiś przebywał jeden z pasażerów „Rejsu" Jan Himilsbach – jako dyrektor gorzelni w kręconym tu filmie „Smażalnia Story".

– Byłem wtedy na planie, robiłem do radia reportaż i rozmowę z Himilsbachem. Tam wtedy kręciło się naprawdę sporo znanych aktorów – wspomina Andrzej Jarosz, obecnie rzecznik prasowy wojewody podlaskiego.

Pomysł z Goniądzem tym bardziej wydaje się warty zachodu, że scenariusz tego filmu stworzyli dwaj lokalni radiowcy: Andrzej Bartosz i Wiesław Janicki.

– To było dla nas bardzo ważne, że Himilsbach gra w tym filmie, choć z nim samym prawie się nie spotykaliśmy: był już bardzo chory, prawie nie wychodził z pokoju – wspomina Janicki.

Przy tej okazji, łącząc wątki goniądzko-białostockie, warto też pomyśleć np. o tablicy pamiątkowej na kinie Syrena w Białymstoku. Jak wieść niesie, a pamięć niektórych przypomina, to tutaj ekipa robiła przegląd materiałów. z planu.

(ada)



Wspomnienie dwóch legendarnych aktorów pozostanie nie tylko w pamięci i na taśmie filmowej, ale też w kamieniu

Kultowe teksty z Rejsu:

– Proszę pana. W damskiej ubikacji napisane jest „głupi kaowiec". Oto poszlaka. – No bardzo ładnie. I bardzo dziękuję. Niech pan w dalszym ciągu trzyma oko i ucho na pulsie spraw... Niech pan ogólnie się orientuje co i jak... W ogóle. Wie pan. Aaaa... Co pan robił w damskiej ubikacji? Kolego. Kolego. Pewnych spraw nie możemy przeginać! Niech pan o tym pamięta.
– Sidorowski, bardzo mi przykro.
– Pytania są tendencyjne.
– Pierwsze pytanie: czy pan nas słyszy
– A nam chodzi o odgłos paszczowy: patataj patataj ichhhaaaaa!
– Ile mam czasu na odpowiedź
– Przepraszam państwa – to państwa?

Tajemnicze rachunki

Nie we wszystkich restauracjach łomżyńskich kelnerzy mają zwyczaj przedkładania klientom rachunków. Kiedy mój znajomy kategorycznie zażądał wyłuszczenia na rachunku, co zjadł i wypił, kelnerka wezwała pomoc i poskarżyła się, że klient stawia opór.

Gazeta Współczesna z 12.08.1975



Cały czas czekamy na kartki od naszych Czytelników, ale tym razem rozczuliła nas kartka naszego redakcyjnego kolegi, wysłana – jakżeby inaczej – do naszej redakcyjnej koleżanki. Te dwa serca... Wzruszyliśmy się, mimo ewidentnej kiczowatości całości. Ale wierzymy, że nasi Czytelnicy znajda lepsze potworki...

„Garbusy" na fortach

„Jeden, cztery, trzy i dwa: każdy wie, kto garba ma" – rymują miłośnicy „garbusów", „bulików" i „ogórków" w takt kolejno pracujących od 1935 r. czterech tłoków.

– Po Polsce krąży ok. 2 tys. produkowanych do 2003r. w Wolfsburgu aut – szacuje Mirosław Naumiuk z klubu VW Hobby. – A 43 zlecą się dzisiaj do Twierdzy Osowiec między godz. 16 a 22, by szlifować formę przed IV Zlotem VW Hobby.

W sobotę zwiedzą twierdzę, pojeżdżą na czas z przeszkodami i pogrzeją przy ognisku. W niedzielę, o godz. 10 wystartują w rajdzie z rynku w Goniądzu. 206 km trasy wiedzie przez forty w Piątnicy (ok. godz. 10.30), Łomżę i Giżycko do Wilczego Szańca w Gierłoży (przyjazd ekip ok. godz. 17). Podlaskie będą reprezentować dwie załogi z Białegostoku i jedna z Łomży. Organizatorem zlotu jest warszawsko-białostocki klub VW Hobby i firma Sieńko i Syn VW Białystok, które pod patronatem „Współczesnej" zorganizowały ogólnopolski rajd fortecznym szlakiem.

Mirosław R. Derewońko

DOWCIP ZA DYCHĘ

Dziękujemy za wszystkie dowcipy, które nadesłaliście. Dowcipnisiem tygodnia została **Paula Muszyńska z Makowlan**. D niej wędruje 10 zł! Gratulujemy! Przypominamy, że cały czas czekamy na Wasze dowcipy. Najciekawsze opublikujemy, a jednego z autorów – nagrodzimy. W nagrodę – oprócz sławy – dowcipniś ów otrzymuje 10 złotych. Na przesyłki czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Dowcip za dychę". Można przesyłać także e-maile: piotrus@wspolczesna.pl.

Oto kolejna porcja żartów:

– *Kowalski zdaje egzamin na prawo jazdy.*
– *Jakie zna pan środki lokomcji – pyta egzaminator.*
– *Samochód, rower, motocykl, pociąg, machalas...– wylicza spokojnie Kowalski.*
– *Co to jest machalas?! – przerywa egzaminator.*
– *Gdzieś czytałem: „Jedzie kowboj, macha lassem..."*

Jadwiga Markowska z Olend

– *Fryzjer pyta klienta:*
– *Był pan już u nas wcześniej?*
– *Nie, ucho straciłem wcześniej, na wojnie...*

Magda Niewiarowska z Olszewa

KĄCIK POETYCKI

W mijającym tygodniu temtem konkursowych wierszy były „fale". Otrzymaliśmy kilka wierszy, ale – podobnie jak tydzień temu bezkonkurencyjna okazała się Pani Joanna Myślińska, która nie dość, że najzgrabniej składa rymy, to przysłała nam aż dwa wiersze. Czyżby postanowiła zostać „nadworną" poetkę „Wakacyjnej"? Kto zechce stanąć z nia w szranki?

Oto wiersz
„Taniec jednorożca"

Niebo w czerni. Wicher wieje,
nawałnica wkrąg szaleje.
Nagle spośród wód kipieli
bałwan z fali się oddzielił,
z wolna przybrał kształt już znany,
jakby konia z morskiej piany.
Nim zdążyłeś mrugnąć okiem,
wzleciał w ciemność jednym skokiem
i szybował wciąż do góry
przedzierając się przez chmury,
rozdzierając ich wnętrzności
rogiem, z mlecznobiałej kości.
W strugach deszczu, pląs zaklęty,
uspokoić miał odmęty,
jednorożec więc tańcuje
aż oddechu mu brakuje.
Kończy taniec swej wolności
i ... rozpływa się w nicości.
u będą strofy wzniosłe i poetyckie.

Joanna Myślińska

W następnym tygodniu tematem wiersza będzie... „pizza".

Białoruskie służby zarekwirowały kasety białostockiemu dziennikarzowi

Rozmawiał z Polakami niewygodnymi władzy

GRODNO. Białoruskie służby graniczne zabrały w czwartek w Grodnie Mikołajowi Wawrzeniukowi – dziennikarzowi białostockiego oddziału TVP – kasety z nagraniami m.in. rozmów z działaczami Związku Polaków na Białorusi i przedstawicielami białoruskiej opozycji. Materiał zarekwirowały „do przejrzenia" na dziesięć dni.



Mikołaj Wawrzeniuk pojechał do Grodna robić materiał o sytuacji Związku Polaków na Białorusi. Wrócił jednak bez kaset. FOT. WWW.BIALYSTOK.TVP.PL

Mikołaj Wawrzeniuk pojechał do Grodna we wtorek razem z operatorem i oświetleniowcem w oznakowanym samochodzie TVP. Ma akredytację dziennikarską ważną na Białorusi. Granicę polsko-białoruską przejechali bez większych problemów. Dziennikarz wracał do Białegostoku w środę wieczorem pociągiem, bowiem operator i oświetleniowiec zostali na Białorusi. Jego kłopoty zaczęły się na dworcu w Grodnie.

– Przeszedłem kontrolę celną. Nic nie wykazała. Okazałem paszport i wtedy wzięli mnie na bok, zaprowadzili na kontrolę osobistą – opowiada Mikołaj Wawrzeniuk.

Służby celne zabrały dziennikarzowi cztery kasety. Na jednej z nich nagrane były m.in. rozmowy z działaczami Związku Polaków na Białorusi, przedstawicielami liberalnej opozycji.

Dziennikarz w Grodnie spędził noc. Wrócił pociągiem po 4 rano. Z zaświadczeniem, że kasety zatrzymano na 10 dni do przejrzenia. Po tym czasie może je odebrać. Ale jak będzie wyglądał materiał, można się domyślać.

– Myślę, że zniszczą albo wytną co będzie dla nich niewygodne – mówi Mikołaj Wawrzeniuk.

Dyrektor białostockiego oddziału TVP Jacek Popiołek wystosował protest do konsula generalnego Białorusi w Białymstoku, prosząc jednocześnie o wyjaśnienie sytuacji i pomoc w odzyskaniu kaset. „Zatrzymanie nagrań traktujemy jako przejaw utrudniania wykonywania obowiązków służbowych dziennikarzowi Telewizji Polskiej" – napisał dyrektor Popiołek. Mikołaj Wawrzeniuk w czwartek znów pojechał do Grodna. Tego dnia na Białorusi w strefie przygranicznej zostali zatrzymani oświetleniowiec i operator białostockiej TVP. W piątek mają wracać do Polski. **(mr, PAP)**

Polacy na Białorusi podzieleni?

Kilkudziesięciu Polaków z Grodzieńszczyzny podpisało odezwę, adresowaną do polskich władz i krytykującą ich działania. Napisano w niej, że „w ostatnim czasie w kręgach dyplomatycznych Polski i Zachodu oraz w mediach rozpętano kampanię propagandową w związku z rzekomym łamaniem demokracji i praw człowieka na Białorusi". Zdaniem autorów odezwy, jest to „jawna próba wywołania konfliktu narodowościowego" na Białorusi. Sygnatariusze odezwy podkreślają, że dla nich, jako „osób narodowości polskiej jest to krzywdzące", gdyż „urodzili się i wychowali na ziemi białoruskiej" i ona stała się dla nich „Ojczyzną i domem".

Odezwę podpisało ponad 30 dyrektorów zakładów pracy, wysokich urzędników państwowych, naukowców i pedagogów polskiego pochodzenia. Na razie nie są znane ich nazwiska. Posłanie zostało skierowane do prezydenta Polski, polskiego Sejmu i rządu.

Wiadomo, że z odezwą nie ma nic wspólnego Andżelika Borys, nieuznawana przez białoruskie władze prezes Związku Polaków na Białorusi. Działacze ZPB żyli zresztą w czwartek zupełnie innym wydarzeniem – na wolność wyszedł nieformalny rzecznik ZPB Andrzej Pisalnik, który odsiadywał w Lidzie karę 10 dni aresztu. **(ka, PAP)**

Szerzej o uwolnieniu Pisalnika – czytaj na str. 5.

25 lat Solidarności

14 sierpnia: strajk

Strajk w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. był pomysłem sześciu mężczyzn: Piotra Dyka, Bogdana Borusewicza, Jerzego Borowczaka, Ludwika Prondzińskiego, Bogdana Felskiego i Lecha Wałęsy. To oni, podekscytowani falą strajków w całej Polsce, postanowili poruszyć stoczniowców. I ustalili pierwsze ze słynnych 21 postulatów.

Kilka dni przed planowanym rozpoczęciem akcji cała szóstka przygotowywała ulotki i transparenty. Rankiem 14 sierpnia 1980 r. ulotki pojawiły się w kolejkach podmiejskich, dowożących robotników do stoczni. Strajk podjęły pierwsze wydziały. Po kilku godzinach dyrekcja zamknęła bramy stoczni, by liczba zbuntowanych pracowników nie zwiększała się. Robotnicy opanowali bramy dopiero ok. godz. 16.

Nie wszyscy od razu przystąpili do strajku. Większość z „inicjatywnej" szóstki to byli bardzo młodzi robotnicy, którym starsi nie chcieli wierzyć ani angażować się w ich pomysły. Gdyby nie to, że 37-letni wówczas Lech Wałęsa uprzedził swoich kolegów, że mają pomóc młodym, ze strajku pewnie nic by nie wyszło. Na początku zbuntowało się mniej więcej sto osób. To oni ruszyli w pochód wokół stoczni. Ktoś włączył syreny, ktoś krzyknął: „hurra". Strajk się rozpoczął. **(ka)**

Do 26 sierpnia czekamy na wszystkich Czytelników, którzy zechcą nam opowiedzieć swoje losy związane z „Solidarnością" lub przesłać do nas swoje wspomnienia. Za najciekawsze relacje mamy nagrody: okolicznościowe monety, wyemitowane przez NBP, o nominałach 10 zł (srebrne) i 2 zł.



10 takich monet czeka na Czytelników

Mieszkanka Siemiatycz żąda od „Społem" zapłaty za godziny nadliczbowe

Fałszerstwo na polecenie szefów?

SIEMIATYCZE. Policja w Siemiatyczach wszczęła postępowanie w sprawie fałszowania dokumentów w tamtejszym PSS „Społem". Była pracownica jednego ze spółdzielczych sklepów powiadomiła bowiem w środę policję, że przez kilka lat na polecenie przełożonych fałszowała listy obecności i karty pracy. Prezes siemiatyckiego „Społem" twierdzi zaś, że zarzuty zostały „wyssane z palca".

Marianna K. przez wiele lat pracowała w siemiatyckim „Społem", przez jakiś czas pełniła funkcję kierowniczki sklepu obuwniczego przy ul. Jana Pawła II. W tym roku przeszła na emeryturę i zdecydowała się dochodzić swoich praw przed sądem pracy, złożyła też w policji zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Nieprawda na listach pracy

Jak się dowiedzieliśmy, Marianna K. twierdzi, że od 2001 roku pracowała znacznie więcej, niż to wynikałoby z kart pracy. Utrzymuje, że miała mnóstwo nadgodzin, za które nie otrzymywała wynagrodzenia, a na polecenie swoich przełożonych wpisywała nieprawdę w listach obecności i kartach pracy. Fałszerstwo miało polegać na tym, że wpisywała mniej godzin, niż przepracowała. Twierdzi też, że domaga się zaległego wynagrodzenia dopiero teraz, gdy jest na emeryturze, gdyż wcześniej się bała, że gdy skieruje sprawę do sądu i policji to straci pracę. Z jej wyliczeń wynika, że „Społem" jest jej winne ok. 20 tys. zł.

– Wszczęliśmy w tej sprawie dochodzenie – mówi nadkom. Piotr Prokopczuk, naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Siemiatyczach. – Prowadzimy je w kierunku fałszerstwa dokumentów, choć nie wykluczamy, że sprawa się rozwinie i dojdą kolejne „paragrafy": łamanie praw pracowniczych, zmuszanie do określonego zachowania czy nieodprowadzanie należnych składek. Na razie nie przedstawiliśmy nikomu zarzutów. To dopiero początek sprawy. Musimy przeanalizować dokumenty, przesłuchać świadków.

Była kierowniczką

– To wszystko bzdura – mówi Aleksander Wojciuk, prezes PSS „Społem" w Siemiatyczach – Ta pani była kierowniczką sklepu, sama ustalała sobie godziny pracy. Miała zmiennika, w każdej chwili mógł za nią pracować. A za nadgodziny, np. pracę w sobotę odbierała dni wolne w tygodniu. Ta pani przez lata była zadowolona z pracy, a teraz nagle, gdy przeszła na emeryturę, zaczęła wysuwać roszczenia. Nie wiem o co w tym wszystkim chodzi, bo już miesiąc czy dwa miesiące temu naszą placówkę kontrolowała inspekcja pracy. Sprawą interesowała się też policja, ale wtedy otrzymałem informację, że została ona umorzona.

Jak mówi prezes Wojciuk, skargę byłej pracownicy „Społem" rozpatruje już sąd pracy w Bielsku Podlaskim.

– Ta pani domaga się od nas ponad 20 tys. zł – mówi. – Wyrok jeszcze nie zapadł, sąd powołał biegłego. Mam nadzieję, że jego opinia będzie dla nas korzystna.

Jak się dowiedzieliśmy, policja przegląda kasety nagrane przez kamery podczas monitorowania sklepu. Funkcjonariusze przeglądają je, żeby na podstawie nagrania ustalić godziny pracy personelu. Problem w tym, że są one niekompletne, niektóre fragmenty zapisu zostały wykasowane. Nie wiadomo, czy ktoś to zrobił celowo, czy też przez przypadek.

Pracownicy siemiatyckiego „Społem" nie chcą komentować całej sytuacji. Boją się utraty pracy, przesłuchań na policji i w sądzie.

– Wiadomo jak jest: nie można się wychylać – mówi jedna z pracownic. – Pracę stracić łatwo, a znaleźć trudno. Zwłaszcza w takim małym mieście, jak Siemiatycze. Ale słyszałam, że niektórzy czekają, jak sprawa się rozwinie i zastanawiają się, czy też nie domagać się pieniędzy. **(jg)**

Kardiochirurg wolny

BIAŁYSTOK. Kardiochirurg z białostockiego szpitala klinicznego, podejrzany o przyjęcie 5 tys. zł łapówki, wyszedł w czwartek z aresztu. Prokuratura uznała, że dalsze aresztowanie lekarza nie jest konieczne, nie zachodzi bowiem obawa matactwa. (mr)

EKSPRESEM

W czwartek o godz. 11.30 w miejscowości Nowodziel, koło Sokółki, policjanci zatrzymali do kontroli traktorzystę. Po zbadaniu alkomatem, okazało się, że mężczyzna miał 3,2 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. **(mr)**

Uroczystości związane ze Świętem Wojska Polskiego

Pamiętając o bohaterach

BIAŁYSTOK. 80 lat temu nad Wisłą polskie wojsko odparło przeważające siły rosyjskie, zmieniając w ten sposób bieg historii. Dlatego w rocznice tych wydarzeń obchodzimy Święto Wojska Polskiego.

W stolicy województwa rocznicowe uroczystości rozpoczną się już 12 sierpnia. Tego dnia, w samo południe, w koszarach przy ul. Kawaleryjskiej 70 odbędą się główne uroczystości. W programie zaplanowano wręczenie odznaczeń i awansów żołnierzom, patentów weterana tym, którzy zasłużyli się na polu walki, okolicznościowe wystąpienia i paradna defilada.

Pamięć Bitwy Warszawskiej, „Cudu nad Wisłą", upamiętniana będzie tradycyjnie 15 sierpnia, w poniedziałek. Rozpocznie je uroczysta Święta Liturgia w parafii pw. Świętego Mikołaja w Białymstoku (ul. Lipowa) o godzinie 9.00.

Dwie godziny później rozpocznie się uroczysta msza św. w bazylice katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Po nabożeństwie, ok. godz. 12.30, mieszkańcy miasta, żołnierze, włodarze Białegostoku i województwa podlaskiego spotkają się na okolicznościowym apelu przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rynku Kościuszki. Tradycyjnie odbędą się tutaj wystąpienia okolicznościowe oraz złożenie kwiatów i wieńców.

Więcej na temat Bitwy Warszawskiej można przeczytać w dzisiejszym „Magazynie Tydzień" na str. VI.

(ada)

Święto Wniebowzięcia NMP w Archidiecezji białostockiej

Dożynki i odpust

BIAŁYSTOK. W tegoroczne święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypadają dożynki archidiecezjalne. W białostockiej katedrze odbędzie się także odpust.

Przypadające 15 sierpnia święto Wniebowzięcia NMP jest jednym z najważniejszych świąt w liturgii Kościoła katolickiego. Należy do najstarszych świąt. Datuje się bowiem już na V wiek. Przypomina ono fakt Wniebowzięcia Maryi jako nieśmiertelnej Matki Syna Bożego. W Kościele katolickim dni poprzedzające uroczystość WNMP tradycyjnie są okresem pielgrzymek do sanktuariów maryjnych – od 17 lat do Częstochowy pielgrzymują wierni z Archidiecezji białostockiej.

W tradycji ludowej święto 15 sierpnia, nazywane świętem Matki Bożej Zielnej, stało się dziękczynieniem za zebrane plony. **(agak)**



Białostocki Browar Dojlidy otrzymał certyfikat ISO 14001 (na zdjęciu prezentuje go Jacek Winiarski, dyrektor browaru). System ten jest związany z zarządzaniem środowiskowym, dążącym do produkcji o minimalnym negatywnym wpływie na środowisko naturalne przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej jakości wyrobów. Nie jest to jedyna inwestycja Dojlid. W marcu browar zakupił 4 tanki leżakowe, a już we wrześniu planowane jest oddanie do użytku nowej hali magazynowej. ***(bisu)***

FOT. A. ZGIET

REKLAMA

Przedsiębiorstwo PKS Białystok
ul. Boh. Monte Cassino 10, tel. 93-16, 745-80-00

JUŻ OD 24 SIERPNIA:
BIAŁYSTOK - ŁÓDŹ - POZNAŃ - ZIELONA GÓRA
Wyjazd z Białegostoku codziennie godzina 20:10
Promocyjne ceny, ulgi handlowe, komfortowe autobusy!
ZAPRASZAMY!

R1503305gwbo

Milczenie prezydenta po pobiciu w Moskwie naszego dyplomaty

Dąbrowa mówi: – To skandal!

REGION. Brak zdecydowanej reakcji prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na pobicia pracowników naszej ambasady w Moskwie oburza nie tylko polityków, ale także mieszkańców Dąbrowy Białostockiej. To z tego miasta pochodzi napadnięty w środę Marek Reszuta – II sekretarz ambasady polskiej w Rosji.



Pochodzący z Dąbrowy dyplomata Marek Reszuta został pobity w okolicach naszej ambasady w Moskwie

FOT. AFP/FOTORZEPA

Marek Reszuta wcześniej był śledzony. Pobity, z podejrzeniem wstrząsu mózgu, trafił do szpitala.

– Ogromny skandal. Współczujemy rodzinie pana Marka – mówią mieszkańcy Dąbrowy.

To kolejny w ostatnich dniach taki incydent w Moskwie. W minioną niedzielę został ciężko pobity pracownik techniczny ambasady. Wcześniej, w sobotę doszło do pobicia innego pracownika ambasady (rosyjskiego kierowcy). Aleksander Kwaśniewski nie skomentował jednak tych wydarzeń. Skąd ta cisza? Szef gabinetu prezydenta przekonuje, że Kwaśniewski nie chce zaogniać i dodatkowo komplikować sytuacji.

– Prezydent nie powinien dać się sprowokować. Tu nie jest potrzebne takie machanie szabelką – powiedział Waldemar Dubaniowski dziennikarzom RMF.

Milczący prezydent, opalając się na wczasach w Juracie, pozwala działać dyplomacji.

– Niektóre z tych wydarzeń wydają się być obliczone na wywołanie takiego histerycznego oświadczenia, które utrudniłoby dyplomatyczne formy załatwienia tych spraw z Moskwą – równie dyplomatycznie dodaje Dubaniowski. rr

Taką postawą są oburzeni mieszkańcy Dąbrowy.

– Putin na podobną sytuację zareagował, a Kwaśniewskiego to nie obchodzi – mówią.

Tymczasem media spekulują, że milczenie Kwaśniewskiego jest taktyczną rozgrywką. Niedługo rozpocznie się międzynarodowa debata, dotycząca tego, kto ma zostać szefem ONZ. Nasz prezydent od dawna marzy o tym stanowiska, a bez poparcia Rosji, nie miałby na nie szans. **(agak)**

OPINIE



Jarosław Zieliński, poseł PiS:

– Dziwi mnie reakcja na wydarzenia w Rosji i na Białorusi, a raczej jej brak, ze strony głowy państwa. Kiedy dzieci rosyjskich dyplomatów zostały pobite w Warszawie zareagował sam prezydent Putin. A Aleksander Kwaśniewski ciągle udaje, że to co się dzieje, jest błahe. Powinien jak najszybciej jasno i wyraźnie skomentować całą sytuacje i podjąć odpowiednie działania dyplomatyczne.



Barbara Ciruk, posłanka SDPL:

– Prezydent Kwaśniewski powinien niezwłocznie zabrać głos. Czas na obserwowanie wydarzeń zarówno w Rosji, jak i na Białorusi był na początku tygodnia. Potrzebne jest nie agresywne, ale zdecydowane stanowisko, że nie godzimy się na takie traktowanie naszych obywateli za wschodnią granicą. Kwaśniewski musi pokazać w nim, że jest poważnym prezydentem poważnego kraju.



Andrzej Fedorowicz, poseł LPR:

– To skandaliczne, że prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nie obchodzi w ogóle nasze państwo i to, co dzieje się z jego obywatelami za granicą. Bardziej interesuje go jego własna rodzina, własna osoba i własne kłopoty, jakie ma dzięki działaniu komisji śledczych. Taka postawa jest niedopuszczalna i karygodna.

Skazany prawomocnym wyrokiem starosta...

Jeszcze porządzi

MOŃKI. Jedynym tematem czwartkowej, nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Monieckiego był wniosek grupy radnych o odwołanie starosty. Skazanego prawomocnym wyrokiem sądowym Mirosława Paniczkę wybroniła koalicja.

Na początku br. włodarz Moniek został skazany na rok więzienia (w zawieszeniu na dwa lata) za sfałszowanie aneksu do umowy na wykonanie prac geodezyjnych. Już wtedy opozycja podjęła próbę odwołania starosty, ale w jego obronie stanęła koalicja. Sprzymierzeńcy Paniczki obiecywali inne spojrzenie na sprawę po uprawomocnieniu się werdyktu. Ostateczny wyrok zapadł w czerwcu i opozycja ponowiła swoje żądanie.

Podczas czwartkowej sesji doszło do decydującej konfrontacji opozycji z koalicją. Wywiązała się ostra dyskusja. Po tajnym głosowaniu okazało się, że przeciwko odwołaniu Paniczki było 11 radnych, za głosowało pięciu, zaś jeden wstrzymał się od głosu.

Na mocy prawa starosta utracił jedynie mandat radnego.

(zmo)



Koalicja kolejny raz obroniła starostę. Mirosław Paniczko porządzi Mońkami jeszcze przez rok.

FOT. K. RADZAJEWSKI

Ruszą na Grabarkę

BIAŁYSTOK. Już w najbliższą sobotę wyrusza piesza pielgrzymka na Świętą Górę Grabarkę. Pątnicy mają do pokonania 126 kilometrów, a na miejsce dotrą 18 sierpnia, w przeddzień obchodów Święta Przemienienia Pańskiego.

Pielgrzymi przybywający na Grabarkę dźwigają ze sobą krzyże, na których mają wypisane prośby lub intencje. Po poświęceniu ustawiane są wokół cerkwi.

(agak)

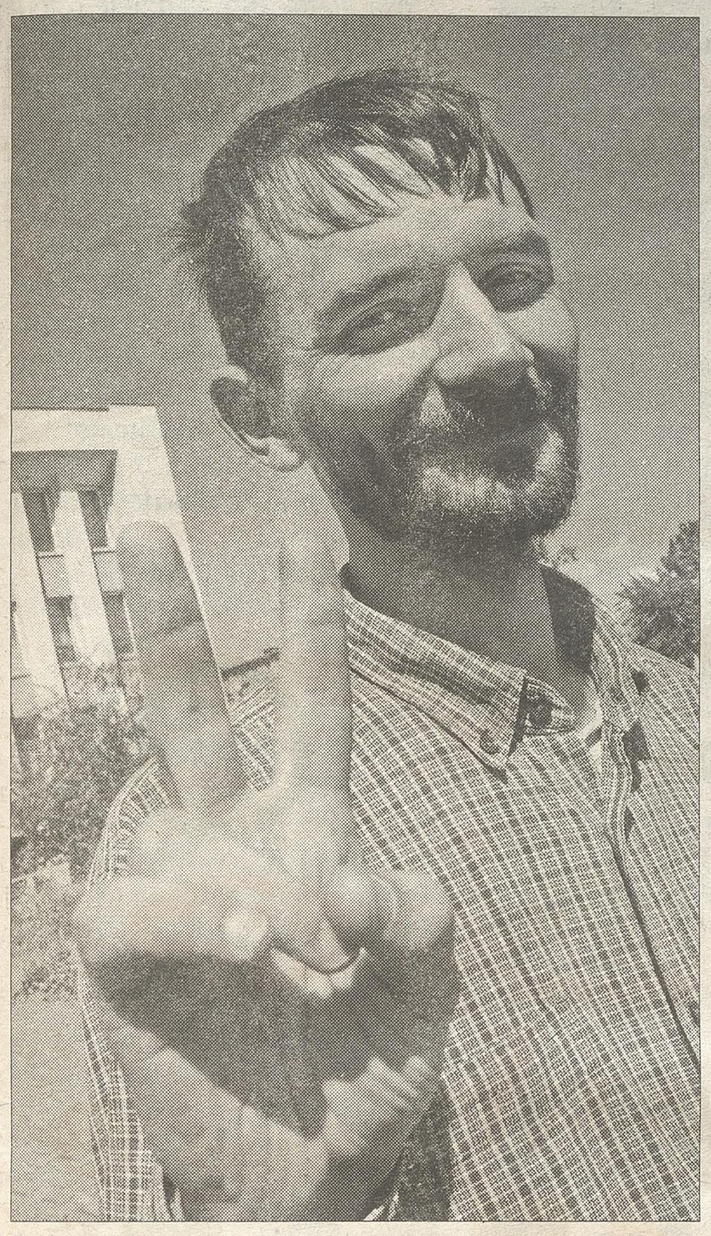
PROMOCJA



Po 10 dniach aresztu na wolność wyszedł Andrzej Pisalnik

Będę dalej walczył

BIAŁORUŚ. – Gdybym zrezygnował obecnie, to byłoby to zwycięstwo białoruskich władz – powiedział w czwartek tuż po wyjściu na wolność nieformalny rzecznik Związku Polaków na Białorusi Andrzej Pisalnik. Redaktor naczelny tygodnika „Głos znad Niemna" odsiadywał w Lidzie karę 10 dni aresztu.



Po wyjściu z aresztu A. Pisalnik powiedział, że się nie podda i zapowiedział kontynuowanie walki FOT.W. GRZĘDZIŃSKI / FOTORZEPA

Pisalnik, reprezentujący nieuznawane przez Mińsk władze ZPB, trafił do aresztu za udział 3 lipca w Szczuczynie w koncercie z okazji Święta Niepodległości Białorusi. Władze uznały koncert za nielegalny wiec skazały czterech jego uczestników na 10 lub 15 dni aresztu.

Pisalnika w Lidzie oczekiwała grupa przyjaciół i dziennikarzy polskich. Po powitaniu z nimi udał się do rodzinnego Grodna. Po wyjściu z aresztu Pisalnik zapowiedział kontynuowanie walki o Związek Polaków na Białorusi.

Zdaniem Pisalnika, aresztowania kilku aktywistów polskich miały na celu złamanie Andżeliki Borys, nieuznawanej przez Mińsk prezes związku.

– To się władzom też nie udało, z czego się cieszę – powiedział. Pisalnik nie wie jeszcze, co będzie robić w najbliższym czasie, powiedział, że musi porozmawiać z kolegami ze związku.

Pisalnik nie wykluczył, że znowu będzie aresztowany, ale, jak zaznaczył, „będzie konsekwentny w swojej walce". Dodał, że władze białoruskie powinny zrozumieć, iż represje nie przynoszą pozytywnego efektu, a tylko szkodzą opinii Białorusi na arenie międzynarodowej.

Pisalnik powiedział, że w celi miał przyzwoite warunki. Zdarzało się, że siedziało w niej do czterech aresztantów, ale były dni, gdy przebywał tylko z Andrzejem Poczobutem, innym aktywistą związku skazanym wcześniej na 15 dni aresztu.

Poczobut, który na wolność wyszedł w środę wieczorem, zapowiedział, że będzie kontynuował walkę o Związek Polaków. Powiedział PAP, że, jego zdaniem, zwołany na 27 sierpnia zjazd Związku Polaków w Wołkowysku będzie farsą, gdyż zostanie wybrane kierownictwo posłuszne białoruskim władzom. Poczobut podkreślił, że zjazd ten zostanie zbojkotowany przez wielu znanych aktywistów polskiej mniejszości. ■

Oni jeszcze siedzą

W areszcie w Grodnie przebywa jeszcze Tadeusz Gawin, pierwszy prezes i założyciel Związku Polaków, skazany na 15 dni aresztu za udział w wiecu w trakcie pobytu w Grodnie wicemarszałka Sejmu Donalda Tuska. Na podobną karę za ten sam czyn został skazany również Wiesław Kiewlak, nieuznawany przez białoruskie władze wiceprezes Związku Polaków.

CIEKAWY ŚWIAT

USA. Start bezzałogowej sondy „Mars Reconnaisance Orbiter" zapowiadany na czwartek między godz. 13.50 a 15.50 (czasu warszawskiego) został przesunięty o kolejne 24 godziny. Początkowo wystrzelenie sondy planowano na środę, ale start przełożono w związku z problemami technicznymi, dotyczącymi rakiety nośnej Atlas V. MRO to kolejna sonda NASA, która ma polecieć w kierunku Czerwonej Planety i stać się jej sztucznym satelitą. Celem misji jest poszukiwanie zasobów wodnych, badanie klimatu i wytypowanie miejsc lądowania przyszłych wypraw na Marsa.

W.BRYTANIA. Taksówkarze w popularnej nadmorskiej miejscowości Brighton na południu Wielkiej Brytanii będą rozdawać swym pasażerom darmowe prezerwatywy – poinformował dziennik „The Times". W każdy czwartek, piątek i sobotę po godz. 22.30 tegorocznego lata, pasażerowie, którzy poproszą o środek antykoncepcyjny, dostaną kopertę z dwiema prezerwatywami. Taksówkarze mają do rozdania 60 tysięcy prezerwatyw. Akcja jest częścią kampanii na rzecz zwalczania chorób przenoszonych drogą płciową.

ŚWIAT. Pół miliarda młodych ludzi na świecie żyje w skrajnym ubóstwie – musi przeżyć za mniej niż dwa dolary dziennie, około 100 mln z nich nigdy nie chodziło do szkoły – wynika z danych Organizacji Narodów Zjednoczonych. ■

Cysterna z paliwem przewróciła się na dwa samochody

Pożar na drodze

ELBLĄG. Jedna osoba, a nie – jak wcześniej informowano sześć – zginęła w wyniku pożaru, jaki wybuchł w czwartek po zderzeniu na drodze nr 7 Warszawa-Gdańsk w Nowinie koło Elbląga samochodów osobowych z cysterną - podała policja.

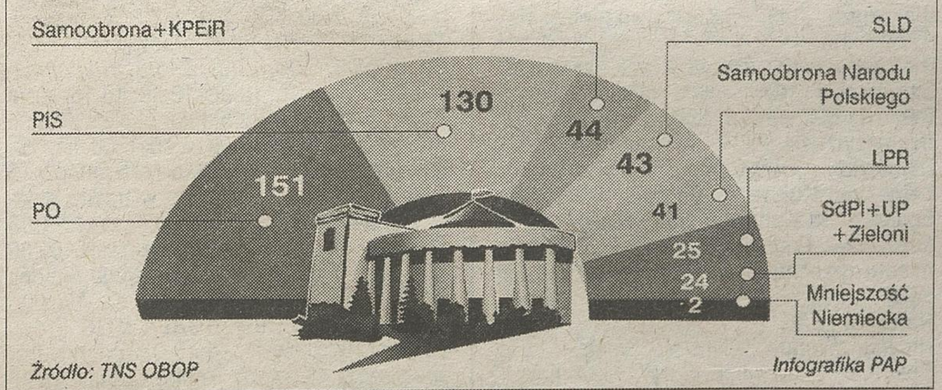
Oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji przekazał, że kierowca cysterny przewożącej paliwo próbował prawdopodobnie uniknąć najechania na jadący przed nim samochód osobowy, który nagle zaczął hamować.

– Manewr spowodował prawdopodobnie, że cysterna stanęła w poprzek drogi, a przewracając się staranowała samochody osobowe – powiedział oficer.

Jak ustaliła policja, pasażerce jednego z samochodów osobowych nie udało się wydostać z płonącego auta. Dwie kolejne osoby zostały ranne, wśród nich jest kierowca tira, którego z poparzeniami nie zagrażającymi jego życiu przewieziono do szpitala. ■

NOWY SEJM

Symulacja podziału mandatów w nowym Sejmie na podstawie wyników sondażu zrealizowanego w dniach 4-8 sierpnia 2005 r.



KRAJ. *Na podstawie uzyskanych wyników dokonano symulacji podziału mandatów. Liczba mandatów uzyskana przez PO i PiS pozwoliłaby im na stworzenie koalicji rządowej posiadającej bezpieczną przewagę głosów w Sejmie.* ■

GRAJ W ZIELONE

ETAP V

KUPON NR 10

„GRAJ W ZIELONE"

10 21 35 49 51

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO 50 ZŁ!
WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:

BETA 05

POD NUMER 7240
OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA
W DIAGRAMIE SMS – 50 ZŁ

WYGRAJ!

GAZETA współczesna

15000 złotych

albo jedną z atrakcyjnych nagród rzeczowych i pieniężnych

Wkrótce finał „Graj w zielone"

Oto niektóre nagrody, jakie czekają na naszych wytrwałych Czytelników



Chcesz wygrać, pamiętaj, że:

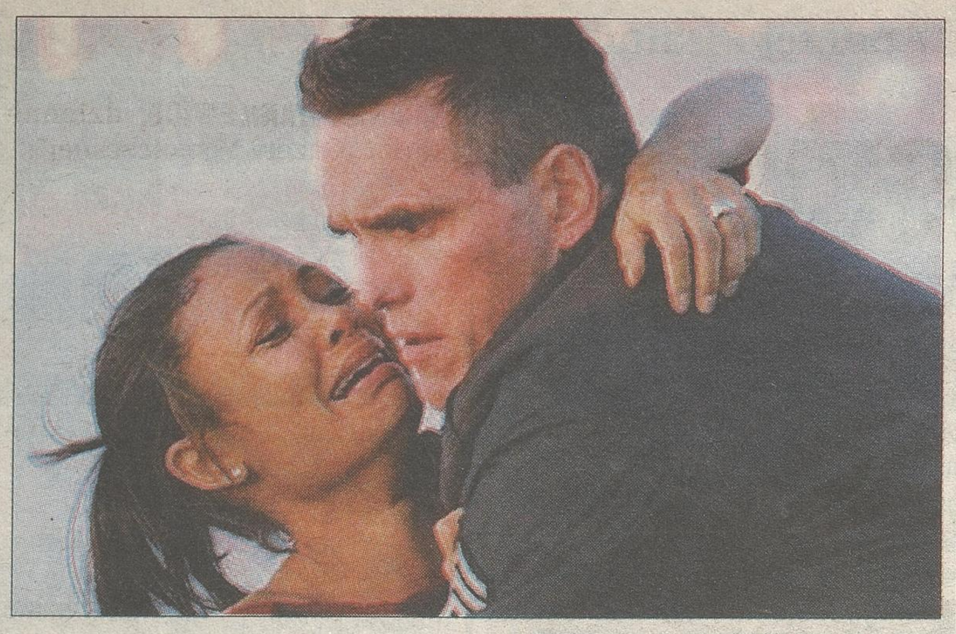
- Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest przesłanie lub dostarczenie do redakcji „Gazety Współczesnej" (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, V piętro z dopiskiem : „Graj w zielone"), do 16 września 2005r. (liczy się data wpływu koperty do Redakcji) karty do gry i kompletu kuponów opublikowanych w trakcie trwania loterii.
- Regulamin dopuszcza możliwość braku dwóch kuponów podczas jednego etapu.
- Uczestnik loterii może przysłać do redakcji kilka zestawów kart i kuponów, w zależności od ilości etapów, w których brał udział. Im większa ilość zestawów, tym większa szansa na wygraną.
- Karta i kupony powinny być dostarczone lub przesłane do „Gazety Współczesnej" w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem „Graj w zielone".
- Losowanie dodatkowe odbędzie się w dniu 19 września 2005r. w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej", ul. św. Mikołaja 1, V piętro, 15-419 Białystok, pełna listę nagród do rozlosowania opublikujemy w „GW" 14 września br.
- Listę laureatów konkursu zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 20 września 2005 r. (wtorek)

Szeregowiec Dolot

BIAŁYSTOK „TON”. Opowieść o gołębiu pocztowym próbującym dostać się do elitarnej jednostki RAF-u noszącej w czasie II wojny światowej wiadomości dla aliantów przez linię wroga. Valiant ma problemy w czasie szkolenia, ale w rezultacie dostaje najważniejsze zadanie tej wojny – przenieść kod do zaszyfrowanych wiadomości na temat lądowania w Normandii...

Szeregowiec Dolot. Wielka Brytania, 2005. Reż. Gary Chapman. Wyk. Ewan McGregor, John Cleese, John Hurt.





Miasto gniewu

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Prokurator okręgowy i jego wiecznie rozzłoszczona żona, sklepikarz arabskiego pochodzenia, detektywi, których łączy coś więcej niż przywiązanie do pracy, czarnoskóry reżyser i jego żona, meksykański robotnik, dwóch złodziei samochodów, policjant nowicjusz, małżeństwo Koreańczyków w średnim wieku – wszyscy mieszkają w Los Angeles. W ciągu najbliższych 36 godzin ich drogi skrzyżują się, ale nie będzie to zwykłe spotkanie, raczej ...czołowe zderzenie. Centralną postacią tej historii stało się miasto LA – ze względu na swoją ilość mniejszości etnicznych.

Miasto gniewu. USA, Niemcy, 2004. Reż. Paul Haggis. Wyk. Sandra Bullock, Thandie Newton.



Bombon – El Perro

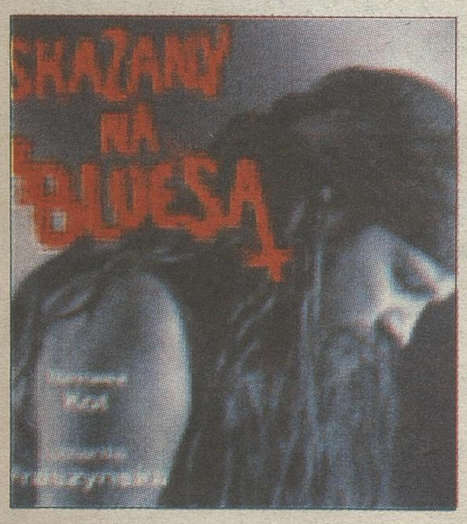
BIAŁYSTOK „SYRENA”. Opowieść o niezwykłych, zwyczajnych ludziach, pewnym psie i przyjaźni. Juan Villegas 20 lat przepracował na stacji benzynowej przy oddalonej od świata szosie w Patagonii. Stację sprzedano i Juan wraz z innymi pracownikami został zwolniony. Szukając nowej pracy próbuje zarobić na życie, robiąc noże z ręcznie rzeźbionymi rękojeściami. Nie jest mu łatwo. Nie może znaleźć pracy, a jego noży nikt nie chce kupować. Gdy pomoże pewnej kobiecie zreperować samochód, jako zapłatę, zamiast tak potrzebnych mu pieniędzy, dostaje od jej matki psa – wielkiego doga argentyńskiego. Oszołomiony próbuje odmówić...

Bombon – El Perro. Argentyna, Hiszpania, 2004. Reż. Carlos Sorin. Wyk. Juan Villegas, Walter Donado.

Skazany na bluesa

BIAŁYSTOK „TON”. Wokalista grupy „Dżem” Ryszard Riedel był – mimo postępujących lat – człowiekiem o wrażliwości i psychice dziecka, żyjącym w świecie własnych marzeń i iluzji. Nie stąpał jak inni po ziemi, tylko unosił się nad nią... Unosił się oczywiście do czasu, dopóki nie zaczęła go brutalnie przyciągać ziemska grawitacja. Wtedy sięgnął po dodatkowe „paliwo” – po narkotyki...

Skazany na bluesa. Polska, 2005. Reż. Jan Kidawa-Błoński. Wyk. Tomasz Kot, Jolanta Fraszyńska, Zbigniew Zamachowski.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Miasto grzechu”, „Bombon – El Perro”, „Szeregowiec Dolot” i „Skazany na bluesa”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – „Mr. & Mrs. Smith”, piątek, sobota, godz. 11.30,13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 22.30, niedziela, poniedziałek, godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, cena biletów: 14 i 16 zł; **„Garbi – superbryka”** (s. kameralna), piątek, sobota, godz. 12.45, 14.30, 16.15, niedziela, poniedziałek, godz. 12.45, 14.30, 16.15, cena biletu: 13 zł.; **„Miasto gniewu”**, (s. kameralna), piątek, sobota, godz. 18.00, 20.00, niedziela, poniedziałek, godz. 18.00, 20.00, cena biletu 14 zł.

„TON” (tel. 743-53-82) – „Szeregowy Dolot”, (ang. b.o.), z dubbingiem, czas trwania 76 min, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 12.00, 13.30, 17.00, cena biletów: 13 i 16 zł, **„Skazany na bluesa”**, (pol. l.15), czas trwania 101 min., piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 15.00, 18.30, 20.30, cena biletów: 13 i 16 zł.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Rekin i Lawa: przygoda w 3D”, (USA, b.o.), godz. 12.30, 14.30, 16.30, cena biletów: 12, 14 zł; **„Ziemia żywych trupów”**, (USA, l.15), godz. 18.30, 20,15, cena biletów: 13,15 zł.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – „Karol – człowiek, który został papieżem”, (Włochy, l.12), piątek, sobota, godz. 17.00, niedziela, poniedziałek, godz. 14.00, 17.00, czas trwania 164 min, cena biletów: 12 i 14 zł; **„Bombon – El Perro”,** (argent.-hiszp), piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 20.00, czas trwania 97 min, cena biletów: 12 i 14 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „Królestwo niebieskie” (USA, l. 15).
Bielsk Podlaski „Znicz” – brak seansów.
Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos”– brak seansów.
Drohiczyn „Daniel” – brak seansów.
Hajnówka – „Obłęd”, (USA, l. 15)
Łapy Dom Kultury – „Be col”, (USA, l.15)
Łosice Dom Kultury – brak seansów.
Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Sin City – miasto grzechu”, (USA, l. 15); **„Zakochany anioł”**, (pol. l. 15).
Narewka „LAS” – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół” – „Roboty”, (USA. b.o.).
Siemiatycze „Kameralne” – brak seansów.
Suchowola „Kometa” – brak seansów.
Wysokie Maz. „Wars” – brak seansów.

Ostatnie „rejsy” teatralnej tratwy

Sławek = blues

Melancholia bluesa i żywiołowa radość młodych kabaretów – taka mieszanka artystyczna wypełni najbliższe trzy dni na Augustowskim Lecie Teatralnym. A do tego... pływająca legenda: ostatnie w tym roku przedstawienia „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka.

Obstawa Prezydenta oraz Sławek Wierzcholski i Nocna Zmiana Bluesa wystąpią w Augustowie w najbliższy piątek i sobotę. Oba koncerty augustowskiego Bluesowiska zaczynają się o godz. 19.00 w amfiteatrze nad jeziorem Necko i są zupełnie darmowe.

Impreza nie kończy się jednak, kiedy na scenie światła zgasną. Każdego dnia po koncercie, czyli ok. godz. 21.00, w amfiteatrze odbywać się będzie Letnie Disco.

W niedzielę, w samo południe, tradycyjnie ALT otwiera się dla dzieci. Specjalnie dla nich bajki i bajeczki prezentować będzie Pan Mlekovitek.

Wieczorem nad Neckiem bez wątpienia rozbrzmiewać będzie donośny śmiech, gdyż na scenie amfiteatru wystąpią kabarety „Nonsens” oraz „Pomimochodem”. Początek o godz. 18.00, a wstęp oczywiście bezpłatny.

Na piątek lub niedzielę trzeba też koniecznie zaplanować rejs teatralną tratwą, czyli wybrać się na spektakl „Na pełnym morzu” S. Mrożka (reż. Andrzej Jakimiec). Morze wprawdzie zastępują tu otwarte wody jeziora, ale widowisko jest tak atrakcyjne, że od 17 lat nie schodzi „ze sceny” (czyli z wody). Przedstawienie grane jest w piątek i niedzielę o godz. 21.00. Bilety można kupić w Miejskim Domu Kultury, kawiarni „Amfiteatr” oraz recepcji hotelu Delfin.

Imprezie patronuje „Gazeta Współczesna”. **(ada)**

Sponsorzy XIII Augustowskiego Lata Teatralnego
Sponsor Główny Plus GSM
Chmielowy Sponsor Lata ŻUBR
Oficjalny Hotel Lata DELFIN Kompleks hotelowy w Augustowie ATLANTIS
Strategiczny Sponsor MLEKOVITA
Sponsorzy
ERGO HESTIA Group 4 Falck
MPEC
GDP marketing & internet
INTER DRUK
TEXAS
ZSB
patronat medialny:
Gazeta Współczesna
Przegląd
INTERIA.PL
FOYER
Polskie Radio Białystok
TVP3 Białystok
RADIO 5

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 12 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00,16.00, Wiadomości w skrócie: 5:30, 6:30, 7:30, 8:30, 14:30,15:30, 16:30, 17:30, Przegląd prasy: 5:40, 6:22, Sport: 7:09, 8:05, 19:04, 21:05, Wiadomości kulturalne 8:15, 10:30, 12:30, 15:15, Moto Radio: 6:45, 7:45, 8:45, Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7:45, 8:45, 5:00 TA PORA TO RANO Prow. Andrzej Ryczkowski, 5:35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak, 9:10 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, Prow. Edyta Wołosik, 09:30 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak, 10:30, 11:55 Europa od środka, 12:15 Pozdrowienia dla Gienią lub wiązanka dla Janka, 14:05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC Prow. Aneta Gałaburda, 15:15 Odpływ nudy – kulturałki, 15:45 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak, 16:45 W 60 dni dookoła Podlasia – Aneta Gałaburda, 17:15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka, 17:45 Słowo o słowie prof. Jerzy Bralczyk, 18:16 Minuta dla nauki, 18:30 Pod znakiem Pogoni – aud. Jerzego Leszczyńskiego, 19:05 STREFA BEZ SZEFA Prow. Andrzej Ryczkowski, 22.00 Reflektor Program BBC, 22:50 Muzyczny oddech, 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 13 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7:00,16:00, Wiadomości w skrócie: 5:30, 6:30, 7:30, 8:30, 14:30,15:30, 16:30, 17:30, Przegląd prasy: 5:40, 6:22, Sport: 7:09, 8:05, 19:04, 21:05, Wiadomości kulturalne 8:15, 10:30, 12:30, 15:15, Moto Radio: 6.45, 7:45, 8:45, Informacje z przejść granicznych: 6:45, 7:45, 8:45; 5:00 TA PORA TO RANO Prow. Miłka Malzahni, 5:15 Puls ziemi, 5:35 Dlaczego w trawie piszczy, Gawęda Simony Kossak, 9:05 Rokowirówka Prow. Marcin Kozłowski, 09:30 Dlaczego w trawie piszczy Gawęda Simony Kossak, 14:30 KIWI Magazyn satyryczny, 15:05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC Prow. Andrzej Ryczkowski, 15:45 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak, 18:05 Pożadalnaja pieśnia. Opr. Marka zabrockiego, 18:30 Pod znakiem Pogoni – aud. Marka Zabrockiego, 18:45 Duchowe spotkania – aud. Ks. Włodzimierza Misiejiuka, 19:05 LISTA PRZEBOJÓW. Prowadzi Kamil Kalicki, 22:00 Dziennik BBC, 22:05, Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 14 sierpnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7:00,16:00, 6:50 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul, 7:00 DZIENNIK – wydanie główne, 7:15 Litewski Magazyn Radiowy – aud. Ruty Burdyn, 7:45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Ks. Włodzimierza Misiejuka, 8:00 Ukraińska dumka – aud. Sławomira Sawczuka, 8:30 Pad znakam Pahoni – aud. Marka Zabrockiego, 9:10 SPOKOJNIE TO TYLKO NIEDZIELA Prow. Sławek Sokołowski, 13:05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki Ks. J. Wierzbicki, 13:35 CAŁY DZIEŃ CAŁA MOC Prow. Andrzej Ryczkowski, 13:45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka, 16.00 MECZ HEKO CZERMO–JAGIELLONIA, c. d CAŁY DZIEŃ CAŁA MOC Prow. Andrzej Ryczkowski, 18:35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 549, 19:05 MUZYKA NIE DZIELI Prow. Olga Gordiejew, 22:00 Dziennik BBC, 22:05 Nocna Orkiestra Radia Białystok, 00:05 Metal Hammer Show. – aud. Sławka Sokołowskiego.

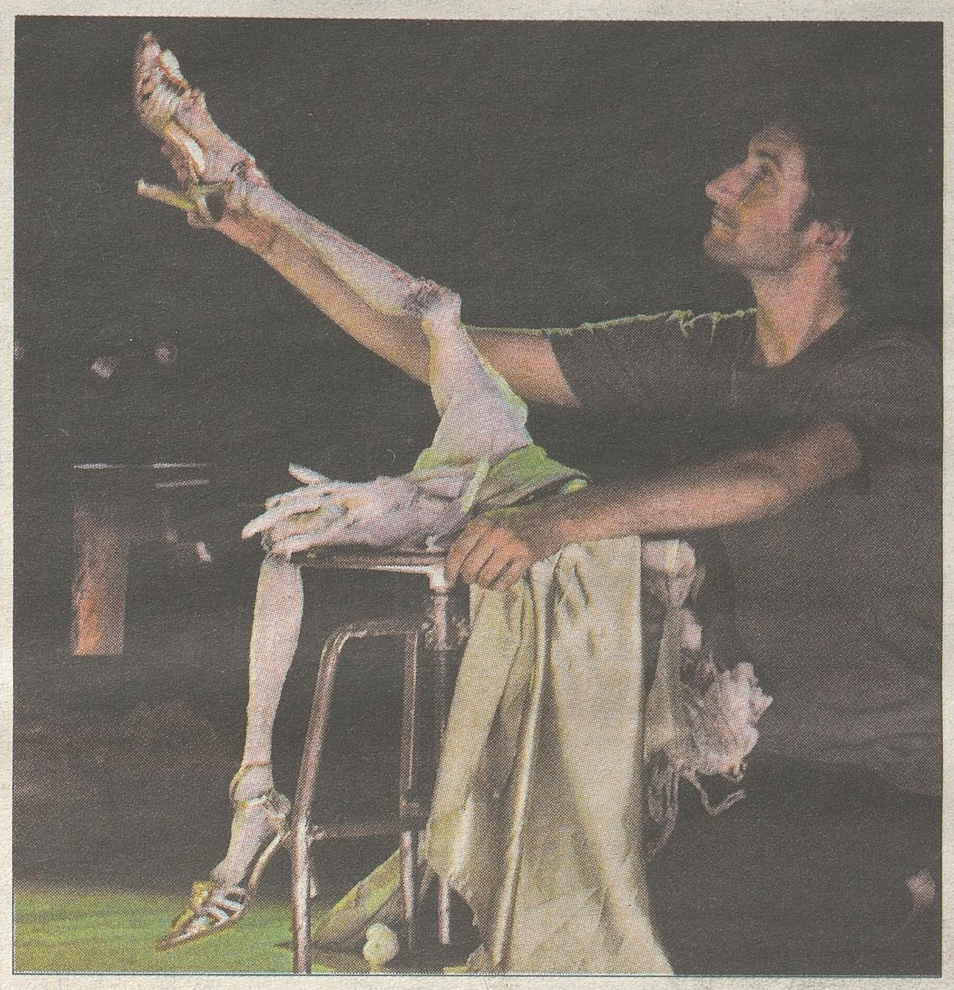
RADIO AKADERA

6.05–10.00 PORANEK Z RADIEM AKADERA – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) Krzysztof Sadowski; 6:15, 7:45 Przegląd prasy lokalnej; 6:30, 7:30, 8:30 Informacje lokalne; 6:50 Halo granica, Noc na służbie; 9:05 Horoskop, Power Play; 9:30 Propozycje kulturalne na dziś; 9:45 Porady prawnika; 10:05–16:00 Z AKADERĄ NA CO DZIEŃ– prezentuje (piątek) Anna Kasacka, (sobota) Wojciech Kujałowicz; 10:45 Gospodarka; 12:00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12:45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13:05 Power Play, Horoskop; 15:20 Auto Rodeo; 16:00 Serwis informacyjny; 16:05–22.00 POPOŁUDNIE I WIECZÓR Z AKADERĄ – prezentuje (piątek) Krzysztof Sadowski, (sobota) Ewa Drążek; 16:00 Informacje lokalne; 17:05 Horoskop, Power Play; 18:00 Serwis informacyjny; 19:30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20:05–1:00 RADIO PARTY prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20:10–21:50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22:00 Serwis informacyjny; 22:05–6:00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

W Dramatycznym trwają przygotowania do wrześniowej premiery

Dla Salome wszyscy tracili głowy

BIAŁYSTOK. Choć drzwi Teatru Dramatycznego są w ciągu wakacji zamknięte, na dużej scenie trwa wytężona praca – przygotowania do premiery „Salome" Oskara Wilde`a, na którą wszyscy jesteśmy zaproszeni, i to już 3 września.



Nie przegapcie – 3 września w Dramatycznym Salome zatańczy również dla Was

Wśród dekoracji próżno by jednak wypatrywać aktorów Dramatycznego. Scenę opanowała młodzież, dobrze już znana białostockiej publiczności. To ubiegłoroczni absolwenci białostockiej AT – Kompania Doomsday, twórcy festiwalu „Białysztuk", autorzy kilku spektakli.

Między nimi na scenie kręci się Michael Vogel, z boku, wśród rozstawionych instrumentów, siedzi Charlotte Wilde. To też osoby zaznajomione już z Białymstokiem, twórcy Figurentheater Wilde&Vogel, znakomici niemieccy lalkarze. Skąd ich można znać? Choćby z „Latającego Holendra", którego pod ich kierunkiem Kompania Doomsday przygotowała w białostockiej Akademii Teatralnej.

Obecnie cały zespół pracuje nad nowym projektem – „Salome" według dramatu Oskara Wilde`a. Podobnie jak tragiczne były losy biblijnej księżniczki, tak i poświęcone jej opowieści nie miały łatwego życia. Sztuka Wilde`a, choć znakomita, była zakazana w Anglii i Francji. Opera Straussa, która powstała na jej podstawie, znalazła się na indeksie, środowiska konserwatywne robiły wszystko, by nigdy nie trafiła na scenę. Ale sztuka zwyciężyła, bo Salome wciąż gości na deskach teatrów całego świata. A już we wrześniu zatańczy w Białymstoku.

Skąd brała się taka niechęć do Salome? Z niej samej, ta kobieta, to bowiem symbol grzesznej miłości i namiętności.

– Przez jej taniec stracili głowę wszyscy – mówią twórcy białostockiego spektaklu i wyliczają: Herod, jego żona Herodiada, Jan Chrzciciel, i w końcu ona sama.

– Salome z 2005 roku mówi językiem masek, lalek, językiem materii. Ożywiane przez aktorów obiekty są przywoływane i odpychane w zimnym tańcu śmierci i miłości – mówią członkowie KD.

Spektakl realizowano przy pomocy Instytutu Adama Mickiewicza w Warszawie, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz miasta Stuttgart. Jego niemiecka premiera odbędzie się 22 września.

Anna Danilewicz

GDZIE NA WAKACJE?



ANNA DANILEWICZ, dziennikarka „Gazety Współczesnej":

– Wakacyjne wojaże nie muszą być atrakcyjne tylko wtedy, gdy prowadzą nas na bardzo odległe szlaki. Ja w najbliższy weekend nastawiam się na miłe spędzenie czasu w bliskiej okolicy – **w Supraślu, gdzie Centrum Kultury i Rekreacji organizuje w sobotę Festyn Tatarsko-Białoruski.**

Impreza będzie miała oczywiście charakter czysto rozrywkowy. Zapowiada się przede wszystkim sporo muzyki, dostrojonej do hasła przewodniego festynu. Białoruskie przyśpiewki usłyszymy w wykonaniu Zespołu Folklorystycznego „Żurawinki" z Ogrodniczek, a tatarskie pieśni i tańce zaprezentuje jedyny w swoim rodzaju tatarski zespół „Buńczuk". Muzyczne urozmaicenie w folklorystycznej nucie wprowadzi duet gitarowy „Pazz Duo" oraz zespół „Happy Night".

Smakoszy z kolei powinny zainteresować suto zastawione stoły, na których będzie można spróbować regionalnych frykasów. Po solidnym poczęstunku przyda się odrobina ruchu – o to zadbają członkowie bractwa Ulvborg Hird, którzy zaproszą nas wszystkich do udziału w nietypowych konkursach sprawnościowych.

Najmłodsi też będą mieli moc atrakcji do wyboru: zabawę z clownem, pokaz strażacki, konkursy, dmuchane zabawki, itd. Początek o 15.00. **(ada)**

Na miłośnika koncertów czeka bezpłatne zaproszenie!

Symfonia na organy

BIAŁYSTOK. VI Symfonię Feliksa Nowowiejskiego zagra w piątek, podczas X Katedralnych Koncertów Organowych prof. Józef Serafin. Będzie to jedno z większych wydarzeń tej jubileuszowej imprezy.

Utwory Nowowiejskiego, który naukę pobierał w pobliskiej Świętej Lipce, w całości zostały wydane dopiero w ubiegłym roku. VI Symfonia zostanie po raz pierwszy wykonywana w Białymstoku.

Prof. Józef Serafin, artysta koncertujący na całym świecie, to również wybitny pedagog, profesor Akademii Muzycznej w Warszawie i kierownik Katedry Organów AM w Krakowie. Na początku sierpnia prowadził zajęcia z młodzieżą i koncertował w Sejnach, gdzie odbywał się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej.

W programie jego piątkowego recitalu w katedrze znajdują się ponadto: Preludium i fuga a-moll Jana Sebastiana Bacha, Fantazja D-dur Cesara Francka, Et ekspecto resurekcionem mortuorum Władysława Szymańskiego.

Dla Czytelników mamy jedno zaproszenie na recital w piątek o godz. 19.15. Wystarczy zadzwonić o godz. 10, tel. 748-74-54. (a)

Podlaskie Warsztaty Piosenkarskie

Droga do gwiazd!

BIAŁYSTOK. Zaczynają jako słuchacze Białostockiego Studia Piosenki Jerzego Tomzika bądź uczestnicy Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich, a trafiają do takich programów jak IDOL, SZANSA NA SUKCES czy DROGA DO GWIAZD. Jak choćby Monika Dryl – artystka Teatru Narodowego i Kabaretu Olgi Lipińskiej, laureatka konkursów piosenki aktorskiej.

Szansę na taki sukces mają i inni młodzi ludzie. W dniach 16-28 sierpnia Studio Piosenki, przy współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury oraz Białostockim Ośrodkiem Kultury, organizuje w „Spodkach" (ul. św. Rocha) kolejne warsztaty piosenkarskie. Przyjmowane są jeszcze zapisy młodzieży z województwa podlaskiego, w wieku 15-24 lat, listownie lub osobiście, na adres: Białostockie Studio Piosenki, 15-281 Białystok, ul. Legionowa 11/71, tel. (085) 742-43-48. Zgłaszać się można do najbliższego wtorku!

Zajęcia prowadzić będzie kadra profesjonalnych wykładowców oraz zawodowi muzycy. Warsztaty zakończą się finałowym koncertem konkursowym, w niedzielę, 28 sierpnia, o godz. 16, w „Spodkach". **(a)**

ZAJRZYJ DO... CIECHANOWCA



Święto Chleba to ogromny, ludowy festyn

FOT. A. LUDWICZAK

W niedzielę, 14 sierpnia, na terenie Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu odbędzie się V Podlaskie Święto Chleba. Święto to ogromny festyn, na którym doskonale bawią się i mali, i nieco starsi, i całkiem dorośli. Będzie można poznać podlaskie tradycje dożynkowe i podziwiać mieszkańców okolicznych wsi w w turnieju sołectw. Ale przede wszystkim spróbować kilkudziesięciu rodzajów pieczywa! Producenci żywności zaproszą publiczność także do próbowania ogórków kiszonych i małosolnych, domowego smalcu i miodu. A więc festyn palce lizać!

Dla tych z Państwa, którzy przedkładają strawę duchową nad cielesną, proponujemy występy muzyczne licznych zespołów: „Xenos", „Prymaki", „Devil Blues" oraz grupy tańca nowoczesnego „Wakant Balet Show z Ciechanowca". Gwiazdą wieczoru będzie Mandaryna. Początek imprezy o godz. 11.30. **(ka)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. „Krzyż" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Corpus" – Andrzeja Bąkowskiego, „Spotkanie" – Alicja Chorociej, Maria Sobocińska, Izabela Marcjan, Dariusz Sobociński.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Cyganie – inni ludzie tacy jak my", Nowe nabytki Muzeum Podlaskiego.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Zemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Pierwsze lata AM w Białymstoku".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary..

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców BTPSP.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „A wczoraj..." – malarstwo i rysunek Jolanty Nieborak, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Marionetki", „Struktury, fragmenty, multiplikacje" – Magdaleny i Agnieszki Popławskich. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

Kino Forum, ul. Legionowa 5, „Charted Breath – (nie)Odkryty Oddech", malarstwo Basi Toczydłowskiej, czynna w godz. pracy kina.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro".

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Rosyjskie monastery, Haft krzyżykowy, Sztuka młodych hajnowian, Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), poniedziałek-piątek, godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza paschalna, Pokój rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „Wilno-Jerozolima-Paryż" – malarstwo Rafaela Chwolesa.

WIGRY

Dom Pracy Twórczej, Duża Galeria. Wystawa „Eikon staroobrzędowy", otwarta codziennie do 27.08, w godz. 9-18. **(a)**



PRACA

ZATRUDNIĘ

APTEKA w Mońkach zatrudni magistra farmacji. ☎0693-837-261.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego. ☎0-602-352-508.

DO pracy w gospodarstwie. ☎00660-251-660.

DO Szwecji -na jagody. ☎(086) 473-19-09.

DYSPOZYCYJNEGO technika farmacji po stażu; Łomża i okolice. ☎0605-109-028.

FIRMA handlowa zatrudni samodzielne, kreatywne osoby do promocji i sprzedaży. Łomża godz. 8-16, ☎216-94-71.

FIRMA informatyczna zatrudni programistę BAZ DANYCH ORACLE. ☎(085) 676-08-31.

FRYZJERKĘ- kosmetyczkę. Praca w Ełku. ☎(0-87) 610-74-64.

KIEROWCĘ do jazdy „tirem z naczepą", na trasach „Polska-Belgia-Rosja", na stałę. Łapy ☎0602-591-457, ☎0602-557-199.

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska-Rosja, Łapy. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

KIEROWCÓW z C+E -praca kraj i zagranica; mechanika. ☎(086) 472-08-07, 0600-074-966.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2- letnim doświadczeniem w krajach UE zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

KIEROWNIKA apteki lub mgr. farmacji, na całość lub część etatu. ☎0-604-369-343.

MAŁŻEŃSTWO, mężczyzna- gospodarstwo rolne Prostki, mieszkanie zapewnione. ☎(0-87) 611-26-75, ☎0-606-612-592.

MĘŻCZYZNĘ na fermę, z zakwaterowaniem. ☎(085) 718-88-51 do 18.00, po 19.00 746-52-49.

NOWOCZESNA firma zatrudni młode energiczne osoby na przedstawiciela handlowego. ☎(085) 868-49-12.

PIEKARZY Przytuły. ☎(086) 217-70-48.

STOLARZY do produkcji okien i drzwi. ☎0602-376-023.

TYNKARZY gipsowych, cementowo-wapiennych. ☎0-608-474-270.

W ogrodzie i domu, na stałe. Konieczność zamieszkania, blisko Białegostoku. ☎(085) 743-48-78 po 18.00.

ZATRUDNIĘ dojrzałe, bezdzietne małżeństwo z doświadczeniem rolnym – do prowadzenia gospodarstwa, uprawy traw (bez zwierząt) na MAZURACH. Mieszkanie zapewnione. ☎0601-333-396, 0601-338-333.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów w Warszawie. ☎0-501-702-205, ☎(0-29) 745-64-33, w godz. 8.00-16.00.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071) 385-20-18.

SZUKAM PRACY

POSPRZĄTAM mieszkanie. ☎0501-527-136.

AUTOMOTO

KUPIĘ

BARAKOWÓZ kupię, może być do remontu. ☎0-501-679-769.

KUPIĘ NISSANA SUNNY 1,7D z dobrym silnikiem (na części): ☎0504-189-962, (086) 219-60-62.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu- Dobrzyniewo Duże ☎(085) 719-75-42, 0604-95-95-99.

STAR 28 -wspomaganie. ☎0600-826-096.

SPRZEDAM

AUDI 80 1.9TDI (1992), 13.200 zł. ☎0-661-117-809.

AUDI A4 (1995), I właściciel; ☎(086) 474-36-32, 0507-615-072.

AUDI B3 (1988): ☎0600-157-462. ☎(086) 219-48-23.

AUDI B4 (1993), stan idealny. ☎0502-337-234.

AUDI B4 (1994): ☎0600-157-462. ☎(086) 219-48-23.

AUTO-KOMPLEX Komis, samochody krajowe i sprowadzane, ul. Białostocka 133, 16-100 Sokółka, ☎(085) 711-22-22, ☎0698-894-930.

CARO plus, (1997), uszkodzony silnik. ☎0880-235-511.

CITROEN Jumper 1,9D (1996), 11.000 zł. ☎0608-637-710.

CZĘŚCI do busa T2 sprzedam tanio, Suwałki, ☎0602-303-336.

CZĘŚĆI używane mechaniczne i blacharskie do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0-692-118-493.

DO naczepy ścianę, przednia, drzwi, sklejkę, na podłogę, 3x500 zł. ☎(0-85) 711-97-98.

FIAT BRAVA (1996), 1,6; gaz, elektryka. ☎0509-569-714.

FORD fiesta 1.3 (2002), nowy model. ☎0502-337-234.

FORD focus 1.8Di combi (2002), pełna opcja, szary metalik, 36.000 zł., ☎0500-696-554.

FORD Transit 2,5D (1993), 3.500 zł. +Vat. ☎(085) 663-19-69, 0501-614-729.

GOLF III (1992): ☎ ☎(086) 4720-532.

ŁADA 2103 (1982), gaz, 1.300 zł. ☎0-600-182-346.

MAZDA 626 brek 2.0I benzyna (1995), 8.500 zł. ☎0-696-752-388.

MAZDA MPV 2.5TD 7 osób, (1998), 26.800 zł. ☎(0-85) 711-31-93.

MERCEDES 124 2.5D (1988), automat, kremowy, stan idealny, 8.800 zł. ☎0-608-132-299, ☎(0-85) 743-78-82.

MERCEDES 190 2.6 Sportline (1987), metalik ciemna zieleń, stan bardzo dobry, 9.000 zł. ☎0696-022-251.

NUBIRA 1.6+ gaz 16V, (1998), 109000 km, bogate wyposażenie. ☎0607-093-468.

OPEL combo, 1.6+ gaz, osobowy (2002), ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577.

OPEL Frontera 2,3D. (1995), 27.000 zł. ☎0603-862-135.

OPEL omega 2,5 TD (1994), pilnie. ☎(085) 718-62-07.

OPEL VECTRA CDX 2L benz. +gaz (1995). ☎(086) 217-83-28.

PEUGEOT 206, (2003), 1.1, I właściciel, PILNIE! ☎0500-680-433.

POLONEZ 1.9D (1994), TANIO. ☎0-500-330-681.

POLONEZA 1600 caro (XII. 1995), wtrysk, gaz, bezwypadkowy, I właściciel ☎0604-422-897.

PRZYCZEPA D-83, ładowność 10 ton, (1984), 5.000 zł. +Vat. ☎(085) 663-19-69, 0501-614-729.

PRZYCZEPA -wywrotka, 13 ton ładowności, (1990), 5.000 zł. +Vat. ☎(085) 663-19-69, 0501-614-729.

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 5d, 26.000 km, klima, 26.900 zł. ☎0-6020591-457, ☎0-602-557-199.

RENAULT megane 1,4 (1999) bezwypadkowy, salon, 23.500,-. ☎0601-058-437.

SEAT cordoba 1.4+gaz (1999), I właściciel, alufelgi, 2xpp, c. z, alarm, serwisowany, garażowany, kpl. zimówek. ☎(0-85) 661-22-52.

SEAT Ibiza 1.9TDI (2000). ☎0505-638-782.

STAR C-200 + naczepa kontener (1989). ☎0-606-851-098.

TATRA 815 wywrotka (1992), 40.000zł. ☎0502-448-650.

TICO (1999) ☎0602-138-268.

TOYOTA avensis kombi (2004) 2.0 D4D, 53.000 km. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TOYOTA corolla (1993) 1,3 XLi, 145.000 km, gaz, centralny zamek, alarm, alufelgi. ☎(085) 654-07-48.

TOYOTA yaris 1.4 D D4D (12.2003), 28.000 km, 36.700 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VOLVO S40D (2002). ☎(085) 716-26-15.

VW LT-31 diesel 2.4 skrzyniowy, plandeka, 14.500, (1994). ☎0-603-111-322, ☎(0-87) 644-20-92.

VW passat 1,9TDI (1998), stan idealny. ☎0502-337-234.

VW passat combi 1,9 TD (X. 1996). ☎(085) 653-46-59.

VW sharane 2.0B (1996), 22.000 zł. ☎0-661-117-809.

VW transporter 2.5TDI (11.2000), 9-osobowy, 47.000 km, 47.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VW transporter 2.5TDi, (12.2001), I właściciel, zielony, 54.100 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

AUTOALARMY

„ALAR" – alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085) 740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax (085) 651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085) 868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85) 664-72-11.

PŁYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ścienne- największy wybów, niskie ceny. Hurt- detal, możliwość negocjacji cen. PANEL MAX, Wiewiórcza 1, ☎(0-85) 743-41-64.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga -mix lato, niesort. Najniższe ceny. ☎(085) 651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ. CENY OD 17.20 ZŁ/MKW. OCYNKOWANA – 12.90 ZŁ/MKW. ALUCYNK – 14.80 ZŁ/MKW. CENY NETTO. ☎(0-85) 712-17-04.

BLOCZKI betonowe, fundamentowe, pustaki żużlowe. ☎0602-408-938, ☎(085) 681-60-68.

KAFLE KOMINOWE, PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU ☎(085) 747-49-80. WWW. KAFEL-KAR. PL

PARKIET -producent. ☎(085) 653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85) 683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

WWW. EM4NIERUCHOMOSCI. GLT. PL

KUPIĘ

DOM: Ełku, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Bielsk Podlaski, do 250.000 zł. ☎(085) 650-55-96.

DZIAŁKĘ uzbrojoną nad jeziorem. ☎0500-027-308

SPRZEDAM

2,7 ha, prawo budowy -Zambrów. ☎(085) 675-59-72.

2-POKOJOWE 45,5 mkw. Nowe Miasto. ☎0502-092-019.

3 działki nad rzeką Nurzec, ok. 3 ha, okolice Ciechanowca, ☎0504-901-595.

48 m2 -Stroma. ☎0606-721-526.

57 m2, wykończone, garaż -Nowe Miasto. ☎0605-092-706 po 15.

58,8 mkw., IIp. -Legionowa. ☎(085) 651-93-66.

900 mkw, Hryniewicze. ☎(085) 719-68-79.

AUGUSTÓW, centrum, mieszkanie 76 mkw. I pietro. ☎0-601-664-074.

BOGACKO, działki letniskowe, 600 mkw. dostęp do jez., ok. Giżycka, 15 zł/mkw. ☎0-500-330-681.

DOM 95 mkw. nad Sajenkiem k. Augustowa. ☎0-601-289-441.

DOM jednorodzinny -osiedle Dojlidy. ☎(085) 675-30-07, ☎0663-953-135.

DOM, kawiarnia- nowe, automatyczne ogrzewanie, nowocześnie wyposażone, pow. 200 mkw., 2 tarasy; garaż; działka 1500 mkw., ogrodzona. ☎0692-837-436, ☎(0-87) 516-11-55.

DWIE działki budowlane 4000 m2, Łyski 77, tanio. ☎0694-982-280.

DWUPOKOJOWE mieszkanie w Łomży. ☎(086) 218-20-28, 0502-490-135.

DWUPOKOJOWE, wspólnota, 44 m2, 1996 r. ☎(085) 662-13-84, 0502-631-105.

DZIAŁKA budowlana 1400 mkw. ☎(086) 272-52-08.

DZIAŁKĘ obrzeża Bielska 900 m2, 30 zł/ m2. ☎0504-253-988.

DZIAŁKĘ rolniczą, 2000 mkw, gm. Zabłudów, cena do negocjacji. ☎0506-730-394.

DZIAŁKI rekreacyjne, Rybczyzna k. Rajgrodu. ☎0-503-146-556.

Termitech HURTOWNIA WENTYLACYJNA I KOMINKOWA BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d TEL. (085) 662-37-47

R407905gwbhb

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87) 621-44-44.

EŁK, Konieczki, 84,5mkw., Ip. -lub zamiana Białystok, 60mkw. ☎0502-186-894.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87) 620-00-65, ☎(0-89) 741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE blaszane -tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE, blaszaki -tanio i solidnie. ☎(085) 833-16-14, ☎0694-052-905.

GARAŻE, blaszaki -tanio i solidnie. ☎0506-900-520, ☎(022) 799-53-79, ☎(052) 348-71-48, ☎(041) 26-32-742.

GIEŁCZYN k. Łomży -działki budowlane. ☎(091) 573-10-71.

GRAJEWO -działki budowlane. ☎0692-337-620.

GRAJEWO Południe, ładne mieszkanie. ☎0692-337-620.

GRAJEWO, O. Broniewskiego, 47,5 mkw. ☎(086) 272-25-26 wieczorem.

GRAJEWO. Duży dom w Centrum do kapitalnego remontu. ☎0692-337-620.

KOLNO: dom wolno stojący (pow. użytkowa 220 mkw.) +piwnica, garaż; działka 700 mkw. ☎(086) 278-47-35, 0600-956-076.

LOKAL handlowo-usługowy 28,4 mkw. Boh. Monte Cassino, 19.000 zł. ☎(0-85) 661-22-52.

MARKI k/Warszawy 60 mkw., IIIp. ☎0602-346-131.

MIESZKANIE 25 mkw., cegła, Piastowska, 50.000 zł. ☎0603-172-498.

OKOLICE Supraśla. ☎0-604-288-395.

PILNIE 41,5 mkw. dwuletnia cegła, II p. Białystok ul. K. E. N. ☎0-606-502-379.

SPRZEDAM mieszkanie 40 mkw., parter: Białystok, ul. Waszyngtona 25C. ☎0602-525-234.

SZTABIN, dom, spokojna ulica, działka 750 mkw. ☎0-511-891-459.

TANIO sprzedam: -duży budynek socjalny na dom mieszkalny z dużą działką przy lesie, przy ul. Osiedle Leśne w Prostkach,- suszarnie do drewna sterowaną komputerem typ Luka. 50m3. ☎(087) 611-26-60.

TANIO, nowoczesny, blisko Białegostoku. ☎0605-663-470.

POSZUKUJĘ

MIESZKANIA w Białymstoku, okolice ul. Skłodowskiej. ☎0-606-761-043.

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowo-spółdzielcze, 3-pokojowe, na 2-pokojowe, Ełk. ☎0-0510-199-063.

WYNAJMĘ

2-OSOBOWY pokój. ☎(085) 744-91-85.

2-POKOJOWE czterem dziewczynom. ☎(085) 661-67-24.

BIELSK Podlaski centrum -lokal. ☎0606-292-624.

LOKAL -Łomża, 70 m2, pawilon handlowy, centrum, na działalność handlową, biurową, w sąsiedztwie Rossmanna. ☎0606-89-39-93.

MIESZKANIE 46 mkw. Wrocławska. ☎0692-987-820.

MIESZKANIE Białystok, ul. Ciepła. ☎0-500-016-983.

POKÓJ z kuchnią studentkom, komfort. ☎(085) 651-49-85.

WYNAJMĘ, 2-pokojowe. ☎(085) 745-14-66.

STANCJE

PRZYJMĘ na mieszkanie. ☎(085) 743-16-02.

STANCJA: Łomża (Senatorska). ☎0502-945-438.

UMEBLOWANY pokój studentkom. ☎0604-640-612, ☎(085) 741-94-03.

NAUKA

AGENT CELNY, SPEDYTOR, roczne studium policealne Białystok ul. Sienkiewicza 82 pok. 502 ☎(085) 664-91-59

AGROBIZNES, Agroturystyka, Administracja, Organizacja reklamy, Informatyka, ESzBiA Radzymińska 11 (085) 65-13-494; www.studium.piasta.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium – Kraszewskiego 33. ☎(085) 732-42-16.

ANGLISTYKA, GERMANISTYKA, EKONOMIA (DZIENNE, ZAOCZNE) - WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ; BIELSK PODLASKI. ☎(085) 833-14-25, WWW. WSWMIR. EDU. PL

ARCHIWISTA, ekonomista – zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych ul. Bohaterów Monte Cassino 25 ☎(085) 745-13-73 0504-211-182

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI UL. WOJSKA POLSKIEGO 17 ☎(085) 833-27-35

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 8.08
BEZ WPISOWEGO
R407605gwbh

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: . . . . . .
adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

TWP Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadzi

➢ Policealne Studium Zawodowe
przygotowujące do zawodu technika
- administracji
- agrobiznesu
- archiwisty
- bhp
- ekonomisty
- handlowca
- informatyka
- obsługi turystycznej
- organizacji reklamy
- prac biurowych

➢ Technikum Ekonomiczne
➢ Liceum Ogólnokształcące
PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW
PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl N294705gwbh

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl 002681A

LICEUM Zaoczne PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085) 719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721. 014366B

LO- zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085) 744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl 014874A

POLICEALNA Szkoła – zapisy: opiekun w domu pomocy społecznej, technik handlowiec, ekonomista, administracji, BHP, agrobiznesu, ochrony środowiska, opiekunka dziecięca, środowiskowa; Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69. 002693D

POLICEALNA Szkoła Informatyki- Zaprasza (bezpłatne szkolenia- certyfikaty Microsoft) Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl 002693C

STUDNIUM Techniki Dentystycznej -zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony- Zapisy. (własna strzelnica- bezpłatne strzelanie) Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl 002693E

TURYSTYKA i Rekreacja. Ekonomia. Inżynieria Dentystyczna- zapisy Wyższa Szkoła Menedżerska. ☎(0-85) 732-89-44, www.wsm.pl 015227A

Szkoła Zarządzania i Biznesu
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105,
tel./fax 085 744-08-34
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
1-roczne - administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie
technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość, żywieniei dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca i środowiskowa.
NASZE ATUTY? *Sprawdź*
www.pwg.bialystok.pl

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki -zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl 014874C

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85) 732-76-85. 010495A

STUDNIUM Obsługi Spedycyjno -Celnej, Studium Handlu Zagranicznego oraz Studium Prawa i Agministracji Celnej. Zapisy: Białystok, Młynowa 76/4. ☎(085) 745-13-48, ☎0889-946-368. 014089A

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085) 661-37-78, ☎0604-355-395. 027813B

***BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, DVD. ☎(0-85) 74-74-375. 014486A

****MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085) 662-16-00, ☎0608-835-822. 012418A

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085) 663-56-24 Ostrowski. 000710B

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085) 739-41-79, ☎0606-379-966. 009515A

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085) 719-13-26. 015070A

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085) 676-36-27. 014509B

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085) 719-24-52. 015184A

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085) 676-36-27. 014509A

BELGIA- niedziela. ☎(0-85) 716-91-84. 010278A

BELGIA -poniedziałek, czwartek. „Oscar" -tanie podróżowanie. ☎0888-198-038. 013813A

BELGIA -sobota. ☎(085) 719-16-85. 013942A

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085) 654-77-54, ☎0602-452-734. 013436A

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85) 718-74-89. 014810A

BELGIA, Holandia, Niemcy- wtorek, Sprinterem. ☎(0-85) 661-09-94, ☎0-880-516-043.

BELGIA, Niemcy. Czwartek, piątek. Ełk, Grajewo. ☎(087) 619-76-25, ☎0505-188-557. 015060A

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978. 000819A

GDAŃSK Brzeźno, apartament 2-pokojowy, kuchnia, łazienka, osobne wejście, blisko plaży, 25 zł/os/doba. ☎(0-58) 342-92-72, 0506-741-472. 005266A

HAMBURG Bremen ☎(086) 219-10-65. 091386A

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085) 663-34-13, ☎0608-536-788. 002188A

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87) 516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111. 012987A

USA, KANADA. Tel. 0505-589-722. 058429A

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl 015391A

ZABIORĘ DWIE OSOBY DO WŁOCH- WYJAZD 15.08 (PONIEDZIAŁEK) RANO. ☎0692-401-081. 002494A

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85) 675-13-15, ☎0-604-167-379. 014971A

ZWIERZĘTA

BULLTERRIERY rodowodowe sprzedam. ☎0888-044-967. 002566B

CAVALIERY rodowodowe ozdobne. ☎0602-528-331. 002533B

KOZY, króliki, owce -sprzedam. ☎(085) 732-02-39. 015387A

ODDAM domowe, odhowane, 3-miesięczne kocięta. ☎0661-088-652 po 17. 015261A

OWCZARKI niemieckie rodowodowe -szczenieta. ☎0607-326-073. 000834A

OWCZARKI niemieckie szczenięta rodowodowe. ☎(0-86) 272-83-37. 000675A

POLSKIE Owczarki nizinne. ☎0694-964-594. 015229A

SPRZEDAM Yorki, szczeniaki. ☎0-698-102-869. 002872A

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087) 567-52-05, ☎0604-860-609. 002494A

WESTY szczenięta. ☎0660-100-579. 002535A

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl 002893B

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lokó ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
R144805gwbo

KREDYTY

KORONAKREDYT -konsolidacja, rolnikom, emerytom. ☎(0-85) 743-50-88, ☎744-50-88. 015230B

KREDYTY. ☎(085) 722-50-00 Sokółka. 015235A

POŻYCZKI

POŻYCZKA w 15 minut LUKAS, Białystok -Grochowa 4. ☎(085) 744-63-66. 014496A

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe i pourazowe, maciory i knury. ☎0663-041-519. 002583A

KNURY- skup. ☎(0-85) 685-22-45, ☎0-692-212-230. 014933A

KUPIĘ krowy kazdej kondycji, ☎0692-775-394, ☎0692-303-135. 002466A

KUPIĘ KROWY KAŻDEJ KONDYCJI- ODBIÓR! ☎0604-345-683. 012417A

KUPIĘ las. ☎(086) 47-42-470. 002504A

KUPIĘ ziemniaki Irys. ☎0608-622-919. 015457A

LAS. SOSNE. BRZOZĘ. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793. 001745A

SKUP krów- odbiór, gotówka. ☎0510-474-331. 002469B

SKUPUJE bydło pourazowe i powypadkowe. ☎0888-802-792. 002563B

ZIEMIĘ rolną. ☎(085) 654-24-70. 015436A

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086) 477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl 015362A

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, **ul. Wojskowa 3**
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A464405gwbh

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086) 215-10-27. 002378A

80 ha słomy k. Prostek, 100 zł/ha. ☎(0-87) 611-16-71. 000666A

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87) 423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703. 014928A

BECZKOWOZY, prasa kostkująca, sieczkarnie jednorzędowe, pługi, mieszadła. ☎(0-86) 272-41-65, ☎272-24-54. 000669A

BELARKA New holland, stan bdb, dobra cena. ☎0602-74-78-55. 002471D

C-360 (1984), C-360 (1975). ☎0-668-194-643. 015037A

CIĄGNIK CASSE, SENTY, siewniki do zboża, agregaty. ☎0507-615-072, (086) 474-36-32. 002339A

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące. ☎0608-094-170. 002315A

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577. 002447D

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086) 216-63-76, 0607-379-824. 002346A

CIĄGNIKI, sieczkarnie samobieżne, przyczepy samozbierające, beczkowozy, prasy, inne. Tafiły, ☎(086) 474-26-29, 0604-423-193. 002392A

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel.(085) 662-77-57. 002521B

CZĘŚCI do kombajnów „Claas", od 10 zł. ☎(085) 718-88-29, ☎0880-544-202. 015170A

DOJARKI przewodowe. Zbiorniki mleka. Wymiana, serwis, gwarancja, raty. ☎(085) 745-30-46. 015301A

GOSPODARSTWO 5,30ha. ☎0505-675-224. 000145A

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65) 572-73-36, fax (0-65) 573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86) 476-16-91. 012389A

JAŁOWICE hodowlane HF, limousine. Organizowanie wyjazdów za granicę po jałówki. ☎(086) 477-10-50. 015362C

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna!! P. H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086) 216-93-92, (086) 215-11-15. 002370B

JAŁÓWKI HF 100% importowane z Niemiec-RFN w ciągłej sprzedaży, wycielenie sierpień -wrzesień. ☎0-603-587-653. 014494A

JAŁÓWKI wysoko cielne. ☎(085) 650-12-00. 015407A

JAŁÓWKI wysokocielne, import Niemcy, 5.600,-/szt., ☎0693-107-264. 002486A

JAŁÓWKI wysokocielne, ocielone. ☎(0-85) 7-169-473. 015368A

JOHN Deere 2140, (1980)+ TUR, ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577. 002447E

KOMBAJN Anna, sortownik. ☎(085) 718-71-22. 014970A

KOMBAJN Bizon ZO-56. ☎0500-064-931. 000670A

KOMBAJN Class mercur, 8.000 zł. ☎(0-87) 423-99-40, ☎423-99-67. 000854A

KOMBAJN zbożowy VOLVO 3 m; silnik perkins -18.000, ziemniaczany Anna. ☎(086) 278-58-09. 002612A

KOMBAJN ziemniaczany (1989) Anna. ☎(085) 738-54-33. 015396A

KOMBAJNY zbożowe. ☎(085) 715-49-30, ☎004916092292312. 015304A

KOPACZKA elewatorowa (nowy typ), rozrzutnik obornika 2-osiowy. ☎(0-86) 273-15-46. 000679A

KOSIARKA do kukurydzy Mengele MB-350 turbo. ☎(0-85) 716-37-93, wieczorem. 015427A

KWOTA mleczna 5.600 kg, kg – 0,20 gr. Sudowia, Suwałki ☎(087) 568-58-91 002504A

LOCH hodowlanych z powodu wyjazdu. ☎0510-891-238. 015467B

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577. 002447C

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706. 002192B

MATY dla bydła tel. 0602-322-883. 005524A

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N284105gwbh

MATY na płótnie. ☎(086) 477-10-27. 014349A

MF 273 4x4 (1985); beczkowóz 4 tys. litrów. ☎0500-468-120. 002629A

MŁYN, mieszalnik, dmuchawa. ☎(0-87) 644-92-80. 014986A

MTZ 82 (rok 1999); Ursus 3512 (1996): ☎0660-830-619. 002575A

MTZ-82 turbo, (1994). ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577. 002447F

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23) 672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777. 014429A

OPRYSKIWACZ, stan bdb. ☎0602-74-78-55. 002471B

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61) 437-75-27. 014952A

PŁUG 4-skibowy Kwerneland, prasa WERGEL 41. ☎(086) 4720-532. 002631B

PŁUGI 5-skibowe Unia Grudziądz, wysoki korpus ze śrubami zrywanymi -stan idealny. ☎(086) 219-31-91, 0608-29-00-25. 002564A

PRASY belujące, sieczkarnie, inne maszyny rolnicze, wózki widłowe. ☎(086) 273-63-25, ☎0509-604-048. 000788A

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086) 217-56-00. 001519A

PRZYCZEPĘ W, 4 tony, ciągnik T25. ☎(086) 219-18-43. 002581A

SIECZKARNIA Claas Jaguar 685, 52.000 zł. ☎(085) 663-42-92, ☎0691-551-416. 015470A

SIECZKARNIA jednorzędowa MENGELE, cena 4500. ☎(086) 278-52-51. 002636A

SIECZKARNIE 1-rzędowe niemieckie. ☎(085) 650-16-85. 015332A

SIECZKARNIE kukurydzy niemieckie. ☎0887-145-730. 015332B

SIECZKARNIĘ jednorzędowe różne do kukurydzy, siewnik do buraków. ☎(0-86) 275-62-36, ☎0-604-796-946. 015367B

SŁOMA 9ha po pokosie, siano-ciuki 6t. k/Białej Piskiej. ☎0605-234-734. 000837A

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87) 516-28-00, 0509-414-787. 014917A

SPRZEDAM 17 ha jęczmienia na pniu, 8 km od Ełku. ☎0-502-483-916. 014036A

SPRZEDAM ogierka i źrebówka 1,5 roku, pełna dokumentacja hodowlana. ☎(086) 261-96-76, po 21.00. 002632A

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, ☎(086) 279-15-65. 008795A

U-914, Tur-5, chwytak, „krokodyl". Toczydłowo k/Grajewa. ☎0605-418-753. 002564A

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087) 516-36-58, ☎0609-801-577. 000872A

WÓZEK widłowy na gaz, w bardzo dobrym stanie; nóż do kiszonki (niski). ☎0504-474-735. 002447B

Z224/1 (1988), z drabinką -stan dobry; 11.800,- ☎0887-946-377. 002632A

ZBIORNIK Alfa Laval 600 l. Przyczepa samozbierająca T055. Prasa belująca Sipma. ☎(086) 274-34-23. 002617A

ZBIÓR zbóż kombajnem John Deere. ☎0509-555-340. 015503A

ZETOR 7245, prasa Welger. ☎0-603-213-546. 015503B

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086) 219-20-30, 0504-660-616. 002564A

KUPIĘ wagę 25-tonową. ☎0608-579-881. 002522A

KUPIĘ złom: ☎0608-579-881. 002522B

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0693-030-681, ☎(086) 272-71-65. 000752A

LAS -kupię. ☎0502-368-651. 014323C

OLCHA, osika. ☎0502-368-651. 014323A

OLCHĘ oraz iglaste dłużyce ☎(087) 566-62-93 002465A

SKUP futer używanych. ☎0888-896-346. 015446A

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651. 014323B

TOPOLĘ, osikę. ☎0692-763-419. 013965A

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

SPRZEDAM

AKWARIUM 450 litrów, szafka, pokrywa. ☎0609-999-392. 015388H

BRYCZKĘ sprzedam. ☎0604-511-512. 002565A

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89) 542-83-71, ☎(0-58) 762-95-12, ☎(0-18) 334-08-10. 002625A

KLATKI lisów. ☎(0-87) 621-33-33. 000672D

NADWOZIE osinobusa (na domek letniskowy). ☎0509-543-990. 015223B

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085) 743-49-94, Wiewiórcza 66. 002665A

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085) 868-37-47. 027935A

STÓŁ, krzesła dębowe -tanio. ☎(085) 710-90-44. 015027A

SZTACHETY. ☎(085) 681-55-53. 000132A

ZESPÓŁ spalania odpadów drzewnych AZSD50. ☎(085) 718-33-18. 015445A

INNE

POD Bargłowem Kościelnym zginęła kotka biała w szaro -czarne łatki. Czeka Nagroda. ☎0609-137-653. 015288A

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085) 662-42-46, ☎0600-114-369. 015228A

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085) 652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak. 002844A

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902. 002537A

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763. 000745A

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu. ☎0-698-432-042. 002737A

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085) 661-53-33, ☎0698-335-897. 013078A

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868. 013802A

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085) 732-77-35, 0502-445-555. 003975A

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085) 745-19-60. 003791A

DERMATOLOG ☎(086) 219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53. 002413A

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085) 745-19-60. 001796A

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85) 745-19-60. 043782A

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19. 003797A

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02. 002613B

NEUROLOG

DR n. med. Marzanna Wołk neurolog, specjalista neurologii dziecięcej. ☎(0-85) 732-75-15.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085) 732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085) 744-44-19.

HEMOROIDY – NIGDY WIĘCEJ BÓLU. Bezoperacyjna metoda leczenia aparatem Hemoron. Zapewniamy pacjentom fachową opiekę lekarską. Gabinet „Vitamed", ul. Starobojarska 8 lok. 2, ☎(85) 743-23-29, 0506-293-665.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85) 868-45-91, 0606-944-841.

MASAŻ chiński, kręglarstwo, energioterapia, reiki; świecowanie, konchowanie uszu. ☎(085) 743-68-48, ☎889-074-834.

USTALANIE ojcostwa ☎(601) 21-43-88.

NIERUCHOMOŚCI

LOKALE UŻYTKOWE

❑ WYNAJMĘ

400 MKW – TANIO!!!
C. H. U. „DOJLIDY" BIAŁYSTOK
☎(085) 74-07-701

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

RUSKIE piły spalinowe Ural, Taiga. ☎0500-716-006.

SPRZEDAM

BETONIARKĘ sprzedam. ☎741-85-64.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87) 621-33-33.

KOPARKA SM-801. ☎0-505-027-228, ☎(0-86) 272-26-37.

ŁADOWARKO-KOPARKA Forschryt (niemka), 7.000 zł. ☎0-695-647-939.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87) 621-33-33.

REGULACJA, naprawa pomp wtryskowych (w tym 30 pomp). ☎0-602-746-950.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, prasy, kombajny. ☎0-602-105-819.

SPYCHARKĘ T170. ☎0691-505-510.

WIELOPIŁA Walter. ☎(085) 663-31-09, ☎0889-789-425.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, kupno sprzętu budowlano-remontowego, zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty, młoty wibracyjne. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

200 arkuszy nowej blachy trapezowej, ocynkowanej, roboczo 2,20x0,88 -15,5 zł /mb. ☎0509-543-990.

DRZWI produkujemy wejściowe od 254 zł *, wewnętrzne od 108 zł * , futryny od 50 zł *. * VAT 7%. ☎(085) 664-77-36, Białystok ul. Wysockiego 70.

DWUTEOWNIK 360, 240, ceownik 240, 300, 1,4 zł/kg. ☎0605-956-425.

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY 15 mm. ☎(0-87) 621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61) 867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85) 654-43-10.

KOMPLEKSOWE czyszczenie tapicerek samochodowych, profesjonalnie, Białystok. ☎0698-493-338, Klejzik.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86) 216-97-03, 0503-010-038.

OBSZYWANIE kierownic skórą, szycie tapicerek. ☎0888-896-346.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

WYJAZDY po samochody, Holandia, Niemcy, Belgia. ☎0509-255-159.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem na mokro. ☎0603-695-251, 0600-952-837.

Tylko teraz systemy ECOROCK są tańsze o cenę tynku.
TYNK ZA DARMO
Kup jeden z kompletnych systemów ociepleń ścian zewnętrznych ECOROCK o grubości izolacji minimum 10 cm, a otrzymasz tynk za darmo!
Więcej informacji: 0601 565 010
www.rockwool.pl
ROCKWOOL NIEPALNE IZOLACJE
N1434805gwbo

TYNKI gipsowe maszynowo. ☎0-608-474-270.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85) 719-34-53 po 18: 00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85) 676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85) 653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87) 621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85) 710-88-59.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85) 743-32-21.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85) 712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085) 653-94-00, 0502-265-825.

KAMIENNE prace- ogólnobudowlane. ☎0-603-773-664, ☎(0-85) 718-82-38.

KOMPLEKSOWE usługi w zakresie budowy dróg gruntowych. ☎(0-87) 566-71-41, ☎0608-676-777, ☎0608-677-333.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85) 663-26-39

MALOWANIE dachów. ☎0-668-141-137.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0668-288-094.

OGRODZENIA (płoty) betonowe. ☎0504-581-385.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, profesjonalnie, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85) 717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85) 676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85) 718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085) 651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85) 654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0501-379-276, ☎(0-85) 650-52-40.

TYNKI gipsowe + posadzki agregatem. ☎0503-00-99-85.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
33305gwbh
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY kronopol

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY -PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085) 664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85) 732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

UKŁADANIE GLAZURY

UKŁADANIE -glazura, terakota. ☎0509-569-714.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85) 747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85) 654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85) 654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85) 654-56-78.

MEBLE

ANTYKI, renowacje, schody, podłogi, zabudowy, inne usługi -„Rogucki Meble". ☎0504-005-252, ☎(085) 718-32-86.

BIURA, kuchnie, szafy z drzwiami suwanymi, inne nietypowe, pod wymiar, +projekt, wykonanie, montaż profesjonalnie. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86) 216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85) 744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85) 661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85) 743-30-93.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85) 741-93-17.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85) 742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85) 743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85) 742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85) 742-40-49, Kuzyka.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085) 742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86) 474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0607-521-345.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI – RABATY DO 40%, ☎(085) 652-58-56.

INDECO®
SZAFY
● GARDEROBY
● POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość ● Dobra cena ● Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
1610004gwbh

DACHY

DACH z wióra. ☎0697-510-347.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85) 654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85) 741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85) 663-28-89.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85) 661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA informatyczna zatrudni programistę BAZ DANYCH ORACLE. ☎(085) 676-08-31.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CARO plus, (1997), uszkodzony silnik. ☎0880-235-511.

FIAT uno 1,0 (1996), 6.000"-. ☎(085) 653-54-09.

OPEL ASTRA 1,4, 3-DRZWIOWY, SZYBERDACH, STAN B. DOBRY, 4.200 ZŁ. -EŁK. ☎0661-217-053, 0500-214-917.

VW PASSAT COMBI (1990) 1,8 BENZYNA, WSPOMAGANIE, SZYBERDACH, RYLINGI, ZADBANY, 4.600 ZŁ. -EŁK. ☎0661-217-053, 0500-214-917.

VW passat, (1992), 2.0 benzyna +gaz, pełna opcja, 7.800"-. ☎0605-989-213.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE -śródmieście, cegła, dwupokojowe -bezpośrednio. ☎0604-715-573.

DZIAŁKĘ rolniczą, 2000 mkw, gm. Zabłudów, cena do negocjacji. ☎0506-730-394.

STANCJE

PRZYJMĘ na mieszkanie. ☎(085) 743-16-02.

TURYSTYKA

BRUKSELA -wtorki, Sprinterem. ☎(085) 661-68-93, ☎0508-636-801.

ZWIERZĘTA

9-LETNIĄ klacz, poklitą, ze źrebakiem. ☎(085) 719-65-40.

ROLNICTWO

KUPIĘ

BECZKOWÓZ ocynkowany 5.000- 6.000l, przenośnik ślimakowy do zboża. ☎0698-970-002.

KUPIĘ ziemniaki Irys. ☎0608-622-919.

INNE

KOPANIE stawów ☎0501-344-607.

KOWALSTWO artystyczne- bramy, ogrodzenia, kraty. Grajewo, Wilczewo 69. ☎(0-86) 272-62-73.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI, Augustowska 6/2, Białystok. ☎(0-85) 744-85-80.

PROJEKTOWANIE, urządzanie, pielęgnacja ogrodów. ☎0607-41-22-86, (085) 719-10-98.

SZAMBO- wywóz nieczystości, ☎(085) 651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85) 654-54-00, 0503-057-090.

ZŁOM wywiozę. ☎0511-712-988.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SKOSZĘ zboże kombajnem Dominator-98, heder 4,50. ☎0600-804-997.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB -zespół muzyczny. ☎(0-87) 523-91-57.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

SPRZEDAM

FENDT 311, stan bdb. ☎(085) 650-13-21, ☎0502-513-586.

KLACZ ze źrebką, 6.500,-. ☎(0-87) 569-43-39

KROWA z drugim cielakiem. ☎(085) 714-03-42.

KWOTA mleczna 5.600 kg, kg – 0,20 gr. Sudowia, Suwałki ☎(087) 568-58-91

LOCH hodowlanych z powodu wyjazdu. ☎0510-891-238.

SIECZKARNIA Claas Jaguar 685, 52.000 zł. ☎(085) 663-42-92, ☎0691-551-416.

RÓŻNE

KUPIĘ

SKUP futer używanych. ☎0888-896-346.

ZDROWIE

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

BETONIARKĘ sprzedam. ☎741-85-64.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, prasy, kombajny. ☎0-602-105-819.

SPYCHARKĘ T170. ☎0691-505-510.

USŁUGI

AUTOMOTO

OBSZYWANIE kierownic skórą, szycie tapicerek. ☎0888-896-346.

INNE

ZŁOM wywiozę. ☎0511-712-988.

W sobotę rozpoczynają rozgrywki trzecioligowcy

ŁKS skazany na sukces

W sobotę nastąpi inauguracja rozgrywek piłkarskich w III lidze w grupie 1. Z dużymi nadziejami rozpoczyna je jedenastka ŁKS Browar Łomża, która ma drugoligowe aspiracje. O czołowe pozycje powinna bić się także Mlekovita Wysokie Mazowieckie. Tylko suwalskie Wigry grać będą o utrzymanie się w trzecioligowym gronie.



Na ostatnich treningach przed sezonem piłkarze ŁKS-u Łomża intensywnie trenowali stałe fragmenty gry

FOT. P. LISIECKI

Piłkarze ŁKS-u pierwszy mecz zagrają u siebie ze spadkowiczem z II ligi **MKS Mławą (sobota, godz. 17).** Biało-czerwoni przed sezonem nie dokonali spektakularnych wzmocnień, pozyskując młodych i obiecujących zawodników. Drużynę zasilił **Marcin Truszkowski** z Narwi Ostrołęka. W zespole pozostał bramkarz **Kamil Ulman** z Jagiellonii. Do ełkaesiaków dołączyli również wypożyczeni: **Mariusz Bacławski** (Polonia Warszawa), **Maciej Stańczyk** (Amica Wronki), **Dawid Wilczewski** (Mlekovita Wysokie Mazowieckie) oraz **Paweł Strózik** (Warmia Grajewo). Ten ostatni nie zagra jeszcze z Mławą, gdyż Warmia żąda od ŁKS-u za transfer 100 tys. zł!

Walkę o drugą ligę zapowiadają sami piłkarze. Bramkarz **Mariusz Stawarz**, który po kontuzji powrócił już do pełnej dyspozycji, otwarcie mówi: – Mamy teraz tak mocny i wyrównany zespół, że jesteśmy po prostu skazani na sukces.

Także na własnym stadionie **(sobota, godz. 17)** zagrają **Wigry.** Ich przeciwnikiem będzie **Znicz Pruszków.** Z kolei Mlekovita wyjeżdża do Iławy. „Mleczni" nie ukrywają swoich ambicji. Mają już dosyć ciągłej walki o utrzymanie w lidze.

– Chcemy grać o czołowe lokaty – mówi prezes klubu **Seweryn Sapiński**. – Mamy mocną drużynę i stać nas na wysokie miejsce.

Pierwszym rywalem Mlekovity jest **Jeziorak Iława**. Spotkanie rozegrane zostanie w **niedzielę (godz. 15)**. – Do Iławy jedziemy po trzy punkty– krótko stwierdza napastnik wysokomazowieckiego zespołu **Łukasz Czyżyk**.

(lisek, KS)

Relaks na sportowo

Narciarstwo wodne i kajakarstwo

Międzynarodowy Konkurs Skoków na Nartach Wodnych – Memoriał Zbigniewa Kowalika (sobota, godz. 10 rzeka Netta w Augustowie).
Międzynarodowe Zawody Kajakowe Młodzieży (niedziela, godz. 10 rzeka Netta w Augustowie).

Siatkówka plażowa

Otwarty Turniej (niedziela o godz. 14 na plaży w Giżycku).

Triathlon

V Triathlon Delfina (poniedziałek, 15 sierpnia, o godz. 11 w okolicach plaży hotelu Delfin w Augustowie).

Piłka nożna

Liga okręgowa: 13.08 Michałowo – Narew Choroszcz (14); **14.08:** Puszcza Hajnówka – Promień Mońki (16), Krynki – Hetman Tykocin (13), Kolejarz Czeremcha – Iskra Narew (17), Gieret Giby – Rudnia Zabłudów (16), Polonia Raczki – Wasilków (16), Dąb Dąbrowa – Magnat Juchnowiec (16), Narewka – Włókniarz Białystok (17).



Po dwóch latach Wigry wróciły do III ligi

Cel – utrzymać się

Rozmowa z Adamem Kacprzykiem, prezesem Wigier



Nie liczę na cud – mówi A. Kacprzyk

FOT. T. MOĆKUN

– Od piknika podsumowującego występy Wigier w IV lidze minęły prawie dwa miesiące i...

– Niewiele się zmieniło. Deklaracji nie brakuje, gorzej ze wsparciem. Jest kilku nowych sponsorów, cały czas wspiera nas prezydent Józef Gajewski, ale to wszystko za mało. Trwają rozmowy z kilkoma firmami, które mogą wnieść do klubu znaczące udziały. Ciągle jednak brakuje sponsora strategicznego.

– Jakie zatem są finansowe podstawy klubu?

– To widać na przykładzie kadrowych ruchów. Nie stać nas na spektakularne transfery. Pozyskaliśmy jedynie Marcina Strzelińskiego. Być może uda się „załatwić" wzmocnienie obrony. Sytuacja finansowa jest taka, że spokojnie zagramy rundę jesienną.

– O co będą walczyły Wigry?

– Gdybyśmy pozyskali stopera i pomocnika, moglibyśmy marzyć o środku ligowej tabeli. Z transferów wyszły nici i trzeba będzie skupić się na walce o utrzymanie się w lidze.

– Jednym słowem, liczy Pan na kolejny cud nad Czarną Hańczą?

– Nie liczę na cud, ale na ambitną postawę piłkarzy, których mamy. Wierzę, że ci chłopcy nie odpuszczą żadnego meczu, nie oddadzą rywalowi nawet jednego punktu. Liczymy też na wsparcie kibiców, na gorący doping, który doda naszym chłopakom sił i poniesie ich do zwycięstwa.

– Dziękuję za rozmowę.

(tam)

Derby Białegostoku

Najciekawszym meczem 2. kolejki IV ligi będą sobotnie derby Białegostoku. Na boisku przy ul. Jurowieckiej rezerwy „Jagi" podejmować będą Piasta.

– Wiosną przegraliśmy pechowo 0:1. Z Jagiellonią nigdy nawet nie zremisowaliśmy i pora to zmienić. Zagramy jak lubimy: defensywnie i z kontry. Ciekawe ilu graczy z pierwszej drużyny będzie grało u rywali – mówił **Jacek Bayer**, trener Piasta.

– Kilku na pewno nie pojedzie do Czermna i zagra z Piastem. Kto konkretnie? Trener Nawałka zdecyduje w piątek. Niezależnie od tego i tak liczę na zwycięstwo – stwierdził **Zbigniew Skoczylas** z rezerw. Już wiadomo, że w barwach „Jagi" powinni zagrać **Łukasz Kubik** i **Marek Wasiluk**. Zapowiada się więc bardzo ciekawy mecz.

(PS)

Program 2. kolejki IV ligi

- Warmia – Orzeł (13.08, godz. 16)
- Krypnianka – Cresovia (14.08, godz. 15)
- MKS Mielnik – Tur (14.08, godz. 17)
- Jagiellonia II – Piast (13.08, godz. 17)
- Sparta – Supraślanka (14.08, godz. 17)
- Hetman – Pogoń (13.08, godz. 16)
- Pomorzanka – Wissa (14.08, godz. 14) – *mecz może być odwołany.*
- Sokół – Olimpia (przełożony)



Narciarze wodni, jak co roku, pojawią się na rzece Netcie w Augustowie

FOT. A. ZGIET

Weekend wodnych sportów w Augustowie

Atak na kasę i rekord

Narciarze wodni i młodzi kajakarze zagoszczą w najbliższy weekend w Augustowie. Na rzece Netcie rozegrany zostanie Euro-Niemen Cup, który jest zarazem Memoriałem Zygmunta Kowalika, wieloletniego prezesa augustowskiej Sparty.

Główna część imprezy to sobotni konkurs skoków na nartach wodnych. Zawodnicy walczyć będą o nagrody finansowe (w sumie 9 tysięcy złotych) i pobicie rekordu skoczni należącego do Greka **Georga Hatzisa**.

Hatzis uzyskał swego czasu na Netcie wynik 57,40 metrów. – Przed konkursem mężczyzn skakać będą najmłodsze nadzieje nart, czyli dzieci w wieku 11-12 lat, a potem juniorzy. Z powodu braku zgłoszeń nie odbędzie się prawdopodobnie konkurs kobiet – mówi organizator **Maciej Krzywiński**. Augustów reprezentuje **Jakub Rutkowski**.

Dzień później na Netcie rywalizować będą kajakarze (do 17 lat) z Polski, Białorusi i Litwy. **(miłk)**

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski**
Konto: 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



MOTTO NA HEKO

ROBERT KOLASA

„JAK KAŻDY DA Z SIEBIE MAKSA, TO W CZERMNIE NIE POWINNIŚMY MIEĆ PROBLEMU ZE ZWYCIĘSTWEM"

W niedzielę piłkarze Jagiellonii grają w Czermnie z Heko

Nie jedziecie na piknik

Piłkarze Jagiellonii przed wyjazdem na kolejny ligowy mecz zastanawiają się przede wszystkim, gdzie leży Czermno. – Słyszałem, że to gdzieś koło Radomska – mówi Robert Kolasa. Nikt jednak nie lekceważy zespołu Heko, który w dwóch pierwszych meczach sezonu zdobył cztery punkty. Tyle samo co Jaga.



O tym, jak ciężko gra się na wyjeździe z beniaminkami, piłkarze Jagiellonii przekonali się już w meczu z Lechią Gdańsk

FOT. A. ZGIET

Informacji o Czermnie zawodnicy mogą zasięgnąć u swojego trenera. Niemal równo dwa lata temu gościł tam **Adam Nawałka**. Prowadzona przez niego Sandecja Nowy Sącz w meczu trzeciej ligi wywalczyła wówczas bezbramkowy remis.

Teraz chcę wygrać

– To była inauguracja sezonu, a zarazem pierwszy mecz Heko na nowym stadionie – wspomina opiekun żółto-czerwonych. – W Czermnie grali jeszcze **Grzegorz Piechna** i **Jakub Grzegorzewski**. To był trudny mecz. Mimo to Sandecja mogła wtedy wygrać. Skończyło się jednak podziałem punktów.

Zdaniem szkoleniowca, bardzo trudne będzie także niedzielne spotkanie (początek o 16.00). – Heko ligę rozpoczęło nadspodziewanie dobrze. Zremisowało w Ostrowcu Świętokrzyskim i wygrało we Włocławku. Słyszałem nawet, że w Czermnie myślą o awansie do ekstraklasy. Ale my także mamy swoje cele. Musimy zagrać konsekwentnie, jeśli chodzi o założenia taktyczne i z takim samym zaangażowaniem, jak w ostatnim meczu ze Śląskiem – powiedział Nawałka.

Trener Jagi podkreśla, że w Czermnie interesuje go walka o trzy punkty. – Z takim nastawieniem podchodzimy do wszystkich spotkań – powtarza. – Nie ma mowy o żadnym lekceważeniu rywala. To nic, że jedziemy do malutkiej miejscowości. Zawodnicy zdają sobie sprawę, że w każdym meczu trzeba dawać z siebie wszystko od pierwszej do ostatniej minuty.

Złapali oddech

Z uwagi na „wydłużony tydzień", w czwartek jagiellończycy mieli wolne. Większość z nich ten czas spędziła z rodzinami.

– Wreszcie można trochę pomieszkać w domu – śmieje się Kolasa. Naszemu obrońcy dopisuje humor, bo po kontuzji mięśnia grzbietu nie ma prawie śladu. – Trenuję z pełnym obciążeniem i jestem gotowy do gry – zapewnia białostocki defensor.

W niedzielę Kolasa najprawdopodobniej wybiegnie na boisko w podstawowym składzie. Na środku obrony zastąpi **Jacka Markiewicza**, który ze Śląskiem wystąpił tam trochę z konieczności. Markiewicz powinien wrócić na swoją nominalną pozycję, czyli środkową pomoc. Z kolei **Adam Kompała** przymierzany jest do ataku, gdzie ma zastąpić kontuzjowanego **Wojciecha Kobeszkę**.

– Brak Wojtka powoduje, że musimy dokonać pewnych roszad w składzie – tłumaczy Nawałka.

Pod znakiem zapytania stoi także występ w niedzielnym meczu **Ariela Jakubowskiego**. Z kolei wciąż niezgłoszony do rozgrywek jest **Michał Trzeciakiewicz**. Dobrą wiadomością jest natomiast fakt, że w pełnej dyspozycji znajduje się już **Krzysztof Zalewski.**

Krzysztof Sokólski

Szczakowianka zaczyna

Do drugoligowej rywalizacji wkracza wreszcie Szczakowianka Jaworzno. Klub otrzymał licencję na grę w drugiej lidze. Na początek zespół z Jaworzna spotka się w Łodzi z ŁKS-em. Ciekawe widowisko zapowiada się w Gdańsku, gdzie dobrze spisująca się Lechia podejmować będzie, mający na swoim koncie dwa zwycięstwa, Widzew. **(KS)**

Program 3. kolejki II ligi

- Heko Czermno – Jagiellonia Białystok (niedziela, 16:00)
- Zagłębie Sosnowiec – Ruch Chorzów (sobota, 17:00)
- Lechia Gdańsk – Widzew Łódź (sobota, 17:00)
- Śląsk Wrocław – Podbeskidzie Bielsko-Biała (sobota, 17:00)
- Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie – Kujawiak Włocławek (sobota, 17:00)
- Piast Gliwice – Górnik Polkowice (sobota, 17:00)
- ŁKS Łódź – Szczakowianka Jaworzno (sobota, 18:00)
- Radomiak Radom – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (niedziela, 17:00)
- Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Polonia Bytom (sobota, 17:00).

Na prośbę Polonii zamieniono gospodarza – pierwotnie w rundzie jesiennej te drużyny miały grać w Bytomiu.

1. Jagiellonia	**2**	**4**	**3-1**
KSZO	2	4	3-1
3. Heko	2	4	1-0
4. Radomiak Radom	2	3	2-1
5. Finishparkiet	2	3	4-4
6. Górnik Polkowice	2	3	2-3
7. Śląsk Wrocław	2	3	1-2
Ruch Chorzów	2	3	1-2
9. Zagłębie Sosnowiec	2	3	4-6
10. Lechia Gdańsk	2	2	2-2
11. Polonia Bytom	1	1	0-0
12. Podbeskidzie	2	1	2-3
13. ŁKS Łódź	2	1	0-1
14. Świt	2	1	1-3
15. Kujawiak Włocławek	2	0	0-2
16. Widzew Łódź	2	-3	7-2
17. Piast Gliwice	1	-9	1-1
18. Szczakowianka	x	x	x

Z obozu rywali. Trener Janusz Białek mówi, że praca w malutkiej miejscowości ma swoje walory.

Żadnych pokus. Tylko piłka, piłka, piłka...



Janusz Białek jest zadowolony z pracy w Czermnie

FOT. ARCHIWUM

Ulica, jakieś sto pięćdziesiąt domów, trzy sklepy, szkoła, fabryka i na końcu kameralny stadion piłkarski – tak wygląda Czermno. Wieś, w której Jagiellonia walczyć będzie o kolejne drugoligowe punkty.

Czermno ma zaledwie 850 mieszkańców. Spora część zatrudnienie znajduje w doskonale prosperującej firmie HEKO, zajmującej się produkcją owiewek samochodowych. Jej właścicielem jest **Henryk Konieczny** (dwie pierwsze litery jego imienia i nazwiska tworzą nazwę firmy). Siedem lat temu Koniecznemu zamarzyło się stworzyć klub piłkarski. W niedzielę HEKO rozegra historyczny mecz w drugiej lidze przed własną publicznością. W Czermnie szykuje się wielkie święto.

CZERMNO. Wieś w województwie świętokrzyskim. Powiat konecki. Gmina Falków. 850 mieszkańców.
Czermno położone jest między Piotrkowem Trybunalskim a Kielcami. Znajduje się na trasie Radomsko – Końskie.

– Na ten dzień wszyscy czekają z niecierpliwością – mówi „Współczesnej" trener HEKO **Janusz Białek**. – Dla tych ludzi to naprawdę wydarzenie.

Konieczny przez długi czas piłkarzy wyszukiwał w niższych ligach. Ściągał graczy bez nazwisk. To dopiero tutaj wypromowali się **Grzegorz Piechna** i **Jakub Grzegorzewski** (dzisiaj Korona Kielce). Jednak po awansie do drugiej ligi prezes musiał sprowadzić kilku doświadczonych zawodników, jak chociażby **Marcina Bogusia**, **Adriana Sob-czyńskiego** (obaj z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), czy **Marcina Mańkę** (RKS Radomsko). Dodajmy, że w Czermnie gra także **Philip Umukoro**, który w poprzednim sezonie występował w Warmii Grajewo. Umukoro ostatnio leczył kontuzję, ale w niedzielę będzie gotowy do gry.

Konieczny zatrudnił także doświadczonego szkoleniowca. – Praca w takim miejscu ma swoje walory. Tutaj zawodnicy nie mają żadnych pokus. W Czermnie nie ma żadnych rozrywek. Liczy się tylko piłka, piłka i jeszcze raz piłka – śmieje się Białek. Ale czy humor będzie mu dopisywał także w niedzielę? – Jagiellonia to dobry zespół, który już w poprzednim sezonie pokazał, że na wiele go stać. Powiedzmy, że przyjeżdża do Czermna w roli faworyta. Ale faworytem było i KSZO, a zremisowaliśmy w Ostrowcu 0:0. Faworytem był także Kujawiak, a we Włocławku zwyciężyliśmy 1:0. Teraz także postaramy się o niespodziankę. My nie boimy się Jagiellonii – kończy opiekun HEKO. **(KS)**

ISSN 0137-9488

FOT. A. PRZYBYSZEWSKI

GAZETA współczesna

Piątek, 12 sierpnia 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TYDZIEŃ magazyn

Za białą flagę, Rysiek, za Solidarność!



Za powieszenie białej flagi Rysiek odsiedział dziesięć dni. Jego opozycyjni koledzy dziwili się, że tak mało. Był rok 1981. Podejrzewali go o współpracę z SB. Po latach okazało się, że to nie on wywiesił flagę i że nie było to żadne bohaterstwo

– str. V

Ja Magda ślubuję ci Moniko

To był ślub! Dwie kobiety zawarły związek małżeński dla żartu. A przyglądało się tej ceremonii około 50 kobiet. Wszystkie przekonane o tym, że prawa mniejszości seksualnych w Polsce nie są respektowane. Stąd taki pomysł na zaznaczenie swojej obecności. Słuszny czy nie – odbił się w Polsce szerokim echem

– str. IX

Gwałtu! Rety! Co się dzieje!

Chyba gwałcą. Świadczyłaby o tym zwiększona ostatnio liczba zgłoszeń do prokuratury. Jedną kobietę zgwałcił policjant, drugą usiłował lekarz. Problem w tym, że tak naprawdę nie wiadomo, czy to niespełnione oczekiwania, zemsta, urojenia czy rzeczywista krzywda. Jedno jest pewne. Sąd będzie miał pełne ręce roboty, by ustalić fakty tym bardziej, że ze świadkami w takich sprawach jest krucho

– str. IV

NA TEJ ZIEMI KAŻDY JEST PIELGRZYMEM

W piątek, czyli dzisiaj, białostocka pielgrzymka dociera do Częstochowy. Ma za sobą 480 kilometrów pokonanych z niemałym wysiłkiem. Każdy z pielgrzymów szedł z własną intencją, każdy musiał dodatkowo pokonać własne słabości. I pewnie każdy z tych, którzy dotarli do celu, jest szczęśliwy, że mu się to udało. Co mówili w drodze na Jasną Górę

– str. X-XI

FOT. A. PRZYBYSZEWSKI

NA Widelcu

DUMA

Kiedy patrzę na historię świata i analizuję mniejsze i większe światowe konflikty, dochodzę do wniosku, że oprócz żądzy pieniądza i władzy, najgroźniejszymi cechami przywódców są duma i źle pojęty honor. Duma, która nie pozwala wybaczać i honor, który nie potrafi przegrywać. Cechy te, posiadane w nadmiarze, prowadzą do kłótni, rozłamów i tragedii. Honor nie wyciągnie ręki na zgodę, a duma nie przyzna się do błędów. Dumni władcy zyskują więc pozorny spokój, ale tracą wiarygodność, szacunek, a w końcu autorytet. Władzę da się wtedy utrzymać tylko za pomocą dyktatury. Tak jest nie tylko na Kubie, Białorusi i w Rosji, ale w wielu polskich zakładach pracy, firmach i partiach politycznych, które nieraz już traciły wyborczą szansę z powodu własnej dumy. Obecnie duma to domena zakompleksionych ludzi uważających swoje poglądy za jedyne słuszne. Typowymi przedstawicielami tego gatunku są boiskowi chuligani, nietolerancyjni narodowcy, zaślepieni fani Leppera czy chociażby zwolennicy obłąkanych teorii księdza Jankowskiego, widzący na każdym kroku zmowę Żydów. Towarzystwo to jest ciekawe jako temat pracy doktorskiej socjologów, lecz politycznie i społecznie - non grata. Obecnie źle pojęta duma stała się dominującą cechą i przekleństwem przedstawicieli władzy naszych wschodnich sąsiadów. Duma zamyka Białoruś na świat, a prezydentowi Łukaszence każe oszukiwać własnych obywateli i u(nie)szczęśliwiać ich na siłę. Jeszcze gorzej jest w Rosji. Ostatni wypadek rosyjskich marynarzy byłby jak nic powtórzeniem tragedii „Kurska", gdyby nie interwencja mediów. Rosyjski batyskaf zawadził o tajne urządzenie do namierzania „wrogich" okrętów i dowództwo nie miało interesu, by się do tego przyznawać. To właśnie honor nie pozwalał wezwać inne kraje na pomoc, a decyzja została łaskawie podjęta dopiero po rozdmuchaniu tematu przez zagraniczne media. Zresztą - co tu dużo gadać - nie bez powodu rosyjski parlament nazywa się „Duma". I nie jest to powód do dumy.

Jacek Janowicz



Fotorzepa

Rosyjscy policjanci przechodzą obok polskiej ambasady w Moskwie, 10. sierpnia 2005. Polski ambasador w Rosji, Stefan Meller, oświadczył, że na ulicy w Moskwie pobity został polski dyplomata. Takie przypadki zdarzają się coraz częściej, zarówno wobec polskich dyplomatów w Moskwie, jak i rosyjskich w Warszawie. Marek Rzeszuta, drugi sekretarz do spraw ekonomii, został zaatakowany w pobliżu ambasady i prawdopodobnie doznał wstrząśnienia mózgu.

MOIM ZDANIEM



Bóg. Ojczyzna. A gdzie honor

Nasza religijność wzrosła. Bardziej ufamy księżom, częściej chodzimy do Kościoła, więcej nas poszło na pielgrzymkę. Sprawy wiary są bardzo istotne w naszym życiu. I słusznie. Człowiek, który w nic nie wierzy, nie wierzy w samego siebie. Problem tylko w tym jakiej skali jest ta wiara. Czy przypadkiem nie jest człowiekiem małej wiary. Przyglądając się pielgrzymom – chyba nie. Mam nadzieję, że nie. Tym bardziej że NA TEJ ZIEMI KAŻDY JEST PIELGRZYMEM i każdy podąża do swojego celu. Małymi lub wielkimi krokami. Z Bogiem a czasem i mimo Boga.

Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek! Tak było kiedyś. Tak było w 1920 r., gdy bolszewicy chcieli przejść po trupie Polski na zachód. Co nam pomogło? CUD, SZCZĘŚCIE CZY TAKTYKA wojenna – nie do końca wiadomo. Pewnie wszystkiego po trochę. Mieliśmy swoje przekonanie o cudzie i pomocy boskiej, trochę szczęścia i Piłsudskiego – wodza, który opracował taktykę, a żołnierze wcielili ją w czyn. I udało się. To najważniejsze w naszej historii XX wieku wydarzenie, do którego chętnie odwołujemy się po upadku komunizmu. W 1981 r. Ojczyzna stała się równie ważna jak w 1920. Samo wywieszenie flagi Solidarności to już było przestępstwo. Ale w tym całym zamieszaniu historycznym pozwalaliśmy sobie na własne oceny ludzi i zdarzeń. Pozwalamy sobie do dziś. Czasem tylko zakryte karty historii oglądają światło dzienne i okazuje się, że Rysiek niesłusznie był posądzany o współpracę. ZA FLAGĘ, RYSIEK, ZA SOLIDARNOŚĆ – zdaje się mówić dzisiaj Jerzy i odwiedza Ryśka grób, wspominając dawne dzieje.

Honor? Był w cenie kiedyś. Dziś jego wartość nieco zmalała. Widać to po zachowaniach polityków, możnych tego świata i zwykłych obywateli. Bo gdzie jest ten honor, gdy policjant na służbie odwiedza młode kobiety w domu i przystaje na seks. Może by jeszcze nie było w tym nic takiego obyczajowo dziwnego, gdyby kobieta nie oskarżyła go o gwałt. Kto w tym dochodzeniu jest pokrzywdzonym, a kto ofiarą naprawdę nie wiem. Policjant nie jest już policjantem i siedzi w areszcie podejrzany o ów gwałt. Inna podobna sprawa to podejrzany o usiłowanie gwałtu lekarz pogotowia. Arab w dodatku. Ten to już zupełnie niewiele próbował, no może wsadził palca tam, gdzie nie powinien i już został oskarżony o próbę gwałtu. Oskarżyła go kobieta, z której całe pogotowie białostockie się śmieje. Tylko Syryjczykowi nie do śmiechu. GWAŁTU! RETY! CO SIĘ DZIEJE! – naprawdę nie wiem.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

DUBENINKI

Nauczycielka Danuta S. jest zdaniem sądu winna znęcania się nad swoimi uczniami. Taki wyrok zapadł w minionym tygodniu w Sądzie Rejonowym w Olecku. Kobieta została skazana na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad swoimi uczniami. Przez dwa lata nie może wykonywać swojego zawodu. Danuta S. przebywa od października na urlopie zdrowotnym. Wzięła go zanim sprawą zainteresowało się kuratorium. Po urlopie miała od września wrócić do pracy. Jeśli wyrok się uprawomocni szkoła będzie musiała poszukać innego nauczyciela.

BIAŁYSTOK

Dzielnicowy z II komisariatu jest podejrzany o zgwałcenie 25-letniej kobiety. On sam twierdzi, że gwałtu nie było, a kobieta sama mu się oddała. Dzielnicowy poszedł do jej mieszkania po 22.00, bo otrzymał sygnały od sąsiadów, że jest za głośno. W mieszkaniu były dwie kobiety. Po wyjściu policjanta, jedna zadzwoniła na pogotowie, że koleżankę zgwałcił policjant. Następnego dnia rano poszkodowana złożyła w prokuraturze zawiadomienie o przestępstwie. Prokurator wszczął sprawę i złożył w sądzie wniosek o areszt. Sąd jednak miał wątpliwości i nie aresztował dzielnicowego. Mężczyzna zwolnił się z pracy, złożył raport o przejście na emeryturę (ma przepracowane 18 lat).

ZAMBRÓW

Kilkanaście tysięcy złotych stracił emeryt, który rzekomej kuzynce pożyczył pieniądze. W sobotni wieczór mężczyzna odebrał telefon od kobiety podającej się za jego kuzynkę z odległej miejscowości. Prosiła, by pożyczył jej 25 tys. zł, bo kupuje samochód i zabrakło jej pieniędzy. Starszy pan nie miał całej kwoty, ale sięgnął po oszczędności z konta i przekazał pieniądze pośrednikowi, koledze owej rzekomej kuzynki. Ulotnili się oboje. Kobieta wcześniej próbowała naciągnąć kilka innych osób, ale okazały się bardziej czujne.

NOWOGRÓD

Wiele wskazuje na to, że kradzieży eksponatów z Izby Pamięci dokonano na zamówienie. Zginął np. oryginalny mauzer, karabin z II wojny światowej, wart na rynku kilka tysięcy złotych. Izba Pamięci w Nowogrodzie była jedną z najlepiej wyposażonych w regionie. Pamiątki z II wojny światowej zbierano tu od wielu lat. Udało się zgromadzić broń, mundury plecaki, odznaczenia i dokumenty. Złodzieje weszli do izby po uroczystych obchodach 85. rocznicy obrony Nowogrodu, kiedy skarby zostały zaprezentowane szerszej publiczności. Złodzieje wynieśli elementy broni, medale i odznaczenia, lance i miny. Nie oszacowano jeszcze wartości skradzionych przedmiotów, nie wiadomo też ile zginęło bo brakuje listy ze skatalogowanymi eksponatami.

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Czwórka eurodeputowanych w tym Barbara Kudrycka oraz prezydent Białegostoku Ryszard Tur nie zostali wpuszczeni na Białoruś. Delegacja jechała samochodem z dyplomatyczną rejestracją, posłowie mieli paszporty dyplomatyczne, a prezydent Ryszard Tur - zaproszenie od mera Grodna. Nic nie pomogło. Na przejście w Kuźnicy Białostockiej wyjechał po delegację polski konsul i zabrał do swoich samochodów z dyplomatycznymi numerami. Mimo to wizyta zakończyła się po 30 minutach. Pogranicznicy białoruscy nie wpuścili ich. Powiedzieli, że mają takie polecenia i chociaż wedle wszelkich międzynarodowych ustaleń nie mieli prawa zatrzymać delegacji dyplomatycznej, zrobili to.

PRONIEWICZE

Jarosław Popławski z Proniewicz znalazł w lesie w pobliżu miejscowości Rajsk w gm. Bielsk Podlaski kurkę o wadze 13 dag. To największa jaką znalazł w okolicznych lasach. W ubiegłym roku znalazł w pobliskich lasach kurkę o wadze 11 dkg. Tegoroczna zostanie zamarynowana i poczeka na rodzinne święto.

SUWAŁKI

Rodzina zmarłej Jadwigi B. zarzuca suwalskim lekarzom brak właściwej opieki nad chorą. W poniedziałek złożyli w tej sprawie doniesienie do prokuratury. 83-letnia kobieta trafiła do szpitala w marcu tego roku. Lekarze stwierdzili udar. Dwa miesiące później stan jej zdrowia nieco się poprawił - ustępował paraliż ręki, zaczęła mówić. Pech chciał, że podczas rehabilitacji spadła z łóżka. Po tym incydencie była w śpiączce. Leżała przez kilka miesięcy. W połowie lipca została wypisana do domu, jak stwierdzili lekarze „wyczerpały się możliwości leczenia". W domu staruszką zajęła się pielęgniarka, a lekarz rodzinny zalecił kroplówkę. Po czterech dniach ponownie trafiła do szpitala, na oddział nefrologii. Zmarła po tygodniu. Lekarze tego oddziału stwierdzili w zaświadczeniu, że była „skrajnie wyniszczona".

BIAŁYSTOK

26-letnia kobieta jest podejrzana o zamordowanie swojego dwuletniego synka. Zwłoki dziecka znaleziono w mieszkaniu już w ubiegłym tygodniu. We wtorek rano kobieta, której szukano od kilku dni, zgłosiła się na policję. Podczas przesłuchania przyznała się, że udusiła synka. Ale nie wie dlaczego to zrobiła. Potem wyszła z domu i przenocowała u swojej matki. Przez tydzień odwiedzała znajomych i nocowała u nich. To babcia znalazła zwłoki dziecka.

BOĆKI

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego domagają się zamknięcia budynku rakarni spółki „Struga", która przywozi tu i rozładowuje padłe bydło. Zebrano ponad sto podpisów mieszkańców Bociek i skierowano petycje do wójta. Wójt Stanisław Derehajło wyjaśnia, że jedyne co gmina może w takiej sytuacji zrobić, to rozwiązać umowę ze spółką. Musi mieć jednak podstawy prawne, jednak inspektor weterynarii nie ma do spółki zastrzeżeń. A nie ma, bo „Struga" to zakład przeładunkowy a nie utylizacyjny, który wymogi sanitarne ma spełnione.

OSTROŁĘKA

Na dwa lata pozbawienia wolności i dziesięć tys. zł grzywny skazał we wtorek sąd rejonowy Tadeusza G., byłego nauczyciela ZSZ nr 2. Sąd nie zawiesił wykonania kary „ze względu na ogromna szkodliwość społeczną czynów skazanego". Są uznał, że Tadeusz G. jest winny popełnienia wszystkich jedenastu czynów, jakie zarzucała mu prokuratura. Większość z nich dotyczy wymuszania i przyjmowania od uczniów korzyści majątkowych za zaliczenie przedmiotów. Łącznie miał zażądać 5 tys. zł łapówek, a przyjął 4 tys. zł. Został złapany na gorącym uczynku z oznaczonymi banknotami, które wręczył mu jeden z uczniów.

ŁOMŻA

Prace remontowe w prezbiterium katedry przyniosły sensacyjne odkrycie. Pod posadzką kryły się cztery krypty grobowe. Ks. Marian Mieczkowski twierdzi, ze można się było spodziewać śladów pochówków w świątyni, ale nikt się nie spodziewał że w katedrze są krypty. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy krypty pochodzą z polowy XVI czy XIX w.

BIAŁYSTOK

Adwokat Jerzy Korsak wystąpił z prywatnym oskarżeniem przeciwko Ryszardowi Nawrockiemu. Oskarżył go o zniesławienie. Jest to efekt nagłośnienia przez Nawrockiego sprawy z lat 70-tych i 80-tych. Nawrocki twierdzi, ze Korsak, wówczas jego przyjaciel i kolega po fachu, donosił na niego SB. Korsak tłumaczy, że Nawrocki pomówił go jako adwokata, że źle go bronił. W środowisku adwokacim odczytano ten ruch jako grę na zwłokę. W Naczelnej Radzie Adwokackiej toczyło się postępowanie wyjaśniające, które zostało zawieszone ze względu na sprawę karną.

(aż)

REGIONAŁKI

– Pogotowie Ratunkowe w Łapach ma nową siedzibę (...). Wątpliwości budzi tylko jeden fakt. Otóż pogotowie mieści się teraz przy ulicy... Cmentarnej 28 – „Gazeta Współczesna"

Ale za to jaka oszczędność na transporcie!

▮▮▮

– Z zapisów (w książce operacyjnej białostockiej kliniki kardiochirurgii - przyp. red.) wynikały też absurdy tego typu, że jedna pacjentka była operowana jednocześnie w dwóch salach – „Gazeta Wyborcza Białystok".

W jednej sali robili jej trepanację czaszki, a do drugiej przeciągnęli bardzo długie jelito?

▮▮▮

– Na pytanie „skąd jesteś?" mieszkańcy niewielkiej osady Waliły od prawie zawsze odpowiadają – „z PGR-u". Teraz chcą, by ta nazwa znalazła się w krajowym spisie miejscowości – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Cieszmy się jednak, że za PRL-u nie przekonano ich, że są z kołchozu

▮▮▮

– Ratownicy z najbardziej obleganej przez suwalczan plaży w Krzywem udzielają pierwszej pomocy w... damskiej toalecie (...). Obok klozetowych dziur w posadzce pozostawiają swój sprzęt, przebierają się (...) – „Kurier Poranny".

Przebierają się za babcie klozetowe?

▮▮▮

– Na prawdziwą miłość składa się wiele czynników: przywiązanie, szacunek, opiekuńczość, radość wspólnego przebywania, ale i oczekiwania, świadomość, że można na siebie liczyć w chwilach najtrudniejszych. Dziewczyno! Jeśli myślisz podobnie, odezwij się! Ja wciąż poszukuję przebłysków światła i ciepła wśród chaosu i szarugi – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

A nie prościej kupić sobie latarkę i piecyk?

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Dzieci Włodzimierza wolą USA

Rodzina Włodzimierza Cimoszewicza nie zamierza wracać z Ameryki! To jest wstrząsająca wiadomość! Przeczytałem ją na pierwszej stronie „Polityki" i do tej pory nie mogę ochłonąć. Bo jak to tak!? Ojciec być może za kilka miesięcy będzie prezydentem, a dzieci wolą amerykańskie dolary.

„Polityka" wysmażyła o Włodzimierzu Cimoszewiczu i jego dzieciach sążnisty panegiryk. Artykuł w samych superlatywach opisuje rodzinę marszałka Sejmu, szczególny nacisk kładąc na jego dzieci. Że bardzo zaradne, tak zaradne, że nawet w Ameryce sobie poradziły.

I wyszedł klocek, bo podstawowe pytanie, jakie sobie czytelnik po lekturze tego panegiryku zadaje brzmi: Dlaczego te zaradne dzieci Włodzimierza Cimoszewicza radzą sobie w Ameryce, a nie poradziły sobie w Polsce? Dlaczego wolą Stany, bo marszałek ma w USA syna i córkę i żadne z nich nie zamierza wracać do kraju. Nawet, a zwłaszcza wtedy, gdy ich ojciec zostanie prezydentem. Syn Tomek nawet specjalnie podkreśla, że jeśli ojciec wygra, on tym bardziej zostanie w Ameryce.

Dlaczego? Może do odpowiedzi przybliży Państwa fakt, że córka Włodzimierza, Małgorzata zwana w USA Nataszą, zarabia tam więcej pieniędzy niż ojciec - nawet wtedy, gdy był jeszcze premierem. A kiedy jako premier polskiego rządu przyjeżdżał do niej prywatnie, to dawała mu posiedzieć za kierownica swego jaguara kabrio, do której to czynności podchodził on (tu cytat z „Polityki") „z pewną dozą nieśmiałości i ekscytacji".

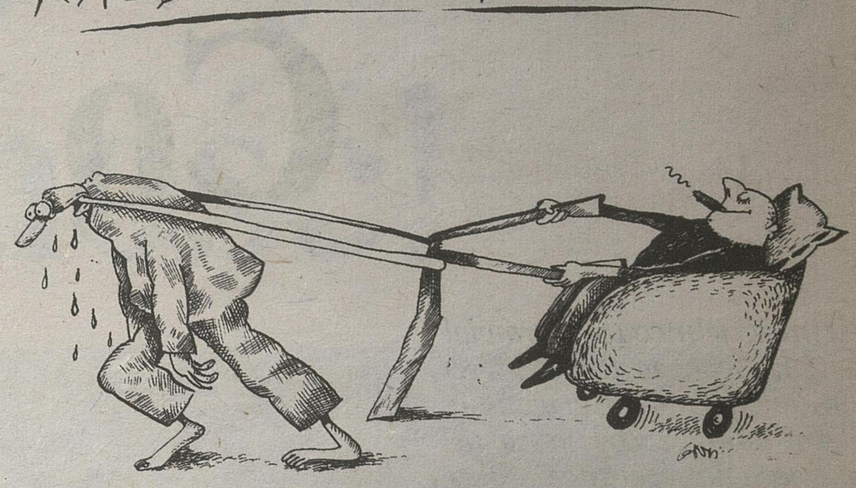
Zupełnie mnie nie dziwi fakt, że syn Włodzimierza Cimoszewicza tak dobitnie podkreśla, iż do Polski nie wróci. Zwłaszcza wtedy, gdy ojciec zostanie prezydentem.

– Chodzi o szmal – pomyślicie Państwo. Błąd! Nie chodzi tylko o pieniądze, choć z pewnością są one istotne. Syn marszałka Tomek dopiero w Stanach rozpoczyna swoją karierę. W Polsce porzucił wszystko – ze studiami i bezpieczeństwem przy boku wpływowej rodziny włącznie. W Chicago nie ma nawet własnego domu. Ale jest dumny, bo jako początkującemu wykonawcy budowlanemu udało mu się sprzedać dom jakiemuś adwokatowi.

A zatem nie tylko o szmal chodzi, ale także, a może przede wszystkim o możliwości rozwoju, jakie dają Stany ludziom zaradnym. Nie tylko dzieciom Cimoszewicza, ale wszystkim Polakom ustawiającym się w kolejce po amerykańską wizę. Możliwości, których nie stwarza Polska.

Gdybym miał je wymienić wszystkie, nie starczyłoby objętości tej gazety. Wystarczy, że wymienię tylko jedną. Gdyby syn Cimoszewicza chciał wybudować dom w Polsce, to bez protekcji ponad rok zajęłoby mu samo uzyskanie zezwoleń na taką budowę. W Stanach może budować od ręki. Nie będę więc już wspominał o łatwości z jaką tam uzyskuje się pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej, ani o podatkach, które w Polsce już na starcie zarzynają każdego przedsiębiorcę. Zadam za to pytanie: Kto jest temu winien? I nawet na nie odpowiem: winien jest, choć nie on jedyny, Włodzimierz Cimoszewicz. Ojciec jest winny temu, że jego dzieci wolą Amerykę od Polski. Przez tyle lat razem z towarzyszami budował ustrój szczęśliwości społecznej, a teraz nadal tę budowę, choć w nieco zmienionej wersji kontynuuje, że jego dzieci wolą zgniły kapitalizm.

Bo w Polsce, jeśli chodzi o gospodarkę, nigdy nie zaprzestano budowy socjalizmu. Po placu tej budowy krzątały się zarówno rządzące ekipy prawicowe, jak i lewicowe. W Polsce bowiem, jeżeli weźmie się pod uwagę tylko te partie, które były u władzy, prawica od lewicy różni się tylko tym, że prawica żegna się prawą ręką. W trakcie rządzenia zaś, w dziedzinie gospodarczej, obie formacje preferowały socjalistyczne rozdawnictwo, a nie kapitalistyczne zarabianie. Między SLD a AWS-em w tej dziedzinie nie było istotnych różnic.



Nie będę Włodzimierzowi Cimoszewiczowi wypominał jego pezetpeerowskiej przeszłości, ale to wówczas partyjny politruk wykładał mi na studiach przedmiot zwany ekonomią socjalistyczną, bo innej ekonomi według PZPR wtedy nie było. Podczas tych wykładów politruk przez cały rok udowadniał studentom wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, żeby w następnym roku wyjechać do Chicago i zmywać tam w knajpie talerze. Taki masochista! Wolał upadlać się w niesłusznym kapitalizmie, niż być naukowcem w słusznym socjalizmie.

Nie wypomnę też panu Cimoszewiczowi okresu, w którym był on premierem. A wtedy miał największe szanse, żeby tę socjalistyczną paranoję zmienić. Żeby stworzyć system dający młodym ludzim szansę na rozwój w kraju. Ale ani on, ani jego formacja, która w nowej Polsce rządziła już dwa razy, niczego istotnego w tej dziedzinie nie zrobili.

Wspomnę jednak ostatnie wydarzenie, bo jest świeże, ludzie je pamiętają, a ono jasno pokazuje, czego po Cimoszewiczu i jego formacji można się spodziewać, gdyby po wyborach udało się im utrzymać władzę.

Nie dalej jak dwa tygodnie temu górnicy zapowiedzieli protesty przeciwko sejmowym próbom pozbawienia ich prawa wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Prawa, które im się nie należy, bo prawo, w państwie prawa powinno być jednakowe dla wszystkich. Póki co nie ma obowiązku pracy w kopalniach, więc jak komuś jest za ciężko, może wybrać bezrobocie. W socjalizmie jednak różnym grupom społecznym ubrdało się, że mogą żyć na koszt innych. Na wcześniejszą emeryturę dla górników harują bowiem inni, tak samo jak harowali na ich wysokie odprawy, kiedy zamykano kopalnie. Kiedy w wieku czterdziestu kilku lat górnik przechodzi na emeryturę, to w stosunku do białostockiego kolejarza, który musi jeszcze pracować dwadzieścia lat, jest zwyczajnym darmozjadem.

I marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz wydawał się doskonale to rozumieć – wszak był stypendystą w USA i ma tam dzieci, zatem uwarunkowania rynkowe nie są mu obce. Ale rozumiał to tylko dopóty, dopóki pijani górnicy nie podeszli pod Sejm. Potem poszło jak zwykle. Marszałek Cimoszewicz i jego formacja, wsparta zgrają sejmowych cykorów, w obliczu wyborów ten przywilej utrzymali. Bo górnicy potrafią nie tylko przylać... Będą też głosować...

Oznacza to tylko tyle, że dalej będziemy na górników pracować, żeby zarobić na ich wcześniejsze emerytury. Że nie będzie można zmniejszyć podatków. Że młody człowiek, zakładający własną firmę, będzie musiał mieć świadomość, iż pracuje nie tylko na siebie i swoich pracowników, ale musi utrzymać również tego wypasionego górnika, który jeszcze przed pięćdziesiątką zajmuje się jedynie pykaniem z fajeczki i śpiewaniem „duś, duś gołąbeczki".

No to machnie na taki socjalizm ręką i jak tylko będzie miał okazję, ucieknie do USA. Dlatego zupełnie mnie nie dziwi fakt, że syn Włodzimierza Cimoszewicza tak dobitnie podkreśla, iż do Polski nie wróci. Zwłaszcza wtedy, gdy ojciec zostanie prezydentem.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Fot. internet

Tu jestem!!!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

W imię Boga..

– W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego przysięgam zachować lojalność wobec władz partii, stosować się do treści uchwał, stanowisk, decyzji podjętych przez organy statutowe, wiernie wypełniać w swojej pracy publicznej zapisy zawarte w programie, deklaracji ideowej, pozostać w klubie aż do końca kadencji parlamentu – taką pisemną przysięgę muszą składać kandydaci LPR na parlamentarzystów.

Tak oto Giertychowie zaprzęgli Pana Boga do działalności partyjnej.

Upodlony Borczyk

Widziano posła Borczyka (dawniej Samoobrona, dziś już nic). Był w wyjściowym ubraniu: jasna koszula i eleganckie jasne spodnie. Leżał w rowie przy drodze z Łodzi do Tomaszowa Mazowieckiego. W ten sposób zakończył swoją sejmową kadencję.

Zanim poseł Borczyk zległ w rynsztoku, zaparkował na środku jezdni i uderzył w twarz policjanta usiłującego odwieść go od zamiaru dalszego prowadzenia po pijaku.

Potem wybraniec narodu wypił jeszcze piwo, które doprowadziło go do stanu ostatecznego upodlenia. Zasnął w rowie pod sklepem.

Ufa tylko rodzinie

Poseł Smolana zatrudnił w swoim biurze za pieniądze podatników własną rodzinę. I dorobił do tego ciekawą ideologię. – Poprzedni pracownicy mnie oszukiwali – powiedział – więc musiałem postawić na swoich. Trzeba mieć zaufanych ludzi.

W tej sytuacji wypada się tylko dziwić, że Smolana postanowił nie dawać się oszukiwać dopiero pod koniec swojej kadencji parlamentarnej.

Zaklejona, zaklejona...

Posłankę SDPL Sylwię Pusz (kto ją jeszcze pamięta?) spotkały już wyborcze szykany. Zaklejono jej drzwi do domu.

– Zaklejając drzwi, chciano mi uniemożliwić inaugurację kampanii wyborczej – zeznała posłanka i wyjaśniła, że zrobił to „sojusz łajdaków", czytaj dawnych partyjnych kolegów.

Kampania została jednak zainaugurowana, co oznacza, niestety, że klej nie był zbyt mocny.

Owszem, chora, ale na głowę

Przyłapano Joannę Senyszyn, diwę SLD, jak zaparkowała swoją terenową hondę na miejscu dla niepełnosprawnych. W związku z tym Senyszyn oświadczyła: „Mam chore kolano i dlatego uważam, że mogę parkować, gdzie chcę, także na miejscu przeznaczonym dla niepełnosprawnych. Poza tym parkuję, gdzie mi się podoba!".

To, że posłanka jest niepełnosprawna, podejrzewaliśmy już od bardzo dawna. Nigdy jednak nie przypuszczalibyśmy, że źródło tej niepełnosprawności ukryte jest w kolanie. Umieszczaliśmy je znacznie, ale to znacznie wyżej.

Nie ma takiej potrzeby

Okazało się, że najpoważniejszy w tej chwili kandydat na senatora z Lublina, szansonista Krzysztof Cugowski, nie odróżnia Prezydium Senatu od Konwentu Seniorów. – Jak trzeba – obiecał – to się tego nauczę.

Ależ nie trzeba. To dla śpiewającego senatora wiedza zbędna. Chyba żeby Cugowski chciał zaimponować koledze Romualdowi Lipce.

Zwołują Dyduchów?

– Kombatanci! Weterani i Przyjaciele Lewicy! Szanowni państwo! Mam przyjemność serdecznie zaprosić państwa na spotkanie kierownictwa SLD ze środowiskami Kombatantów i Weteranów Lewicy – takie zaproszenie krąży w środowisku SLD.

Chodzi prawdopodobnie o to, że Olejniczak chce się spotkać z Millerem, Oleksym i Dyduchem.

Ugryź się w...

Kwitnie sztuka epistolarna wśród samorządowej elity powiatowej. Wicestarosta raciborski Adam Hajduk wezwał listownie radnego Franciszka Wańka do oddania 50 tys. złotych.

– A ugryź się pan panie Hajduk w dupę – odpowiedział radny. Również listownie.

Odlot tygodnia

– Z jazdy rowerem można wiele ciekawych rzeczy dla polityki wyciągnąć – wyznał Marek Borowski, kandydat na prezydenta.

Czyżby chodziło o „wyciągnięcie" umiejętności posługiwania się pedałami?

Po co są dzieci

W Jarosławiu zatrzymano małego fiata, w środku którego znajdował się kompletnie pijany (2,1 promila alkoholu w organizmie) 33-letni obywatel miasta. Niewiele mu jednak można zrobić, bo nie on kierował pojazdem, tylko jego syn – lat 11.

Przypadek ten zaświadcza, że jednak warto mieć dzieci, bo się czasami do czegoś przydają.

(kk)

Do białostockiego aresztu trafił były policjant podejrzany o gwałt. Lekarz pozostał na wolności.

Gwałtu! Rety! Co się dzieje!

38-letni dzielnicowy uprawiał seks z kobietą, do domu której wybrał się na interwencję. 40-letni lekarz z pogotowia ratunkowego dał pacjentce numer swego prywatnego telefonu komórkowego. Czy pierwszy zgwałcił, a drugi usiłował zgwałcić? Czy popełnili przestępstwo, czy też płacą teraz za to, że zachowali się inaczej, niż powinni?

JOLANTA GADEK

W ciągu ostatnich kilku dni Białymstokiem wstrząsnęły dwie afery. Najpierw, 4 sierpnia, 25-letnia białostoczanka oskarżyła o gwałt 38-letniego byłego już dzielnicowego, a sześć dni później jej rówieśniczka oskarżyła o usiłowanie gwałtu 40-letniego lekarza z białostockiego pogotowia ratunkowego. Obu mężczyznom prokuratura postawiła zarzuty i skierowała do sądu wnioski o ich tymczasowe aresztowanie. Jeśli chodzi o policjanta, to sąd pierwszej instancji wniosek odrzucił, a sąd drugiej instancji go aresztował. Posiedzenie sądu dotyczące aresztu lekarza trwało kilka godzin. Sąd w końcu wypuścił go na wolność, nie stosując nawet dozoru policyjnego.

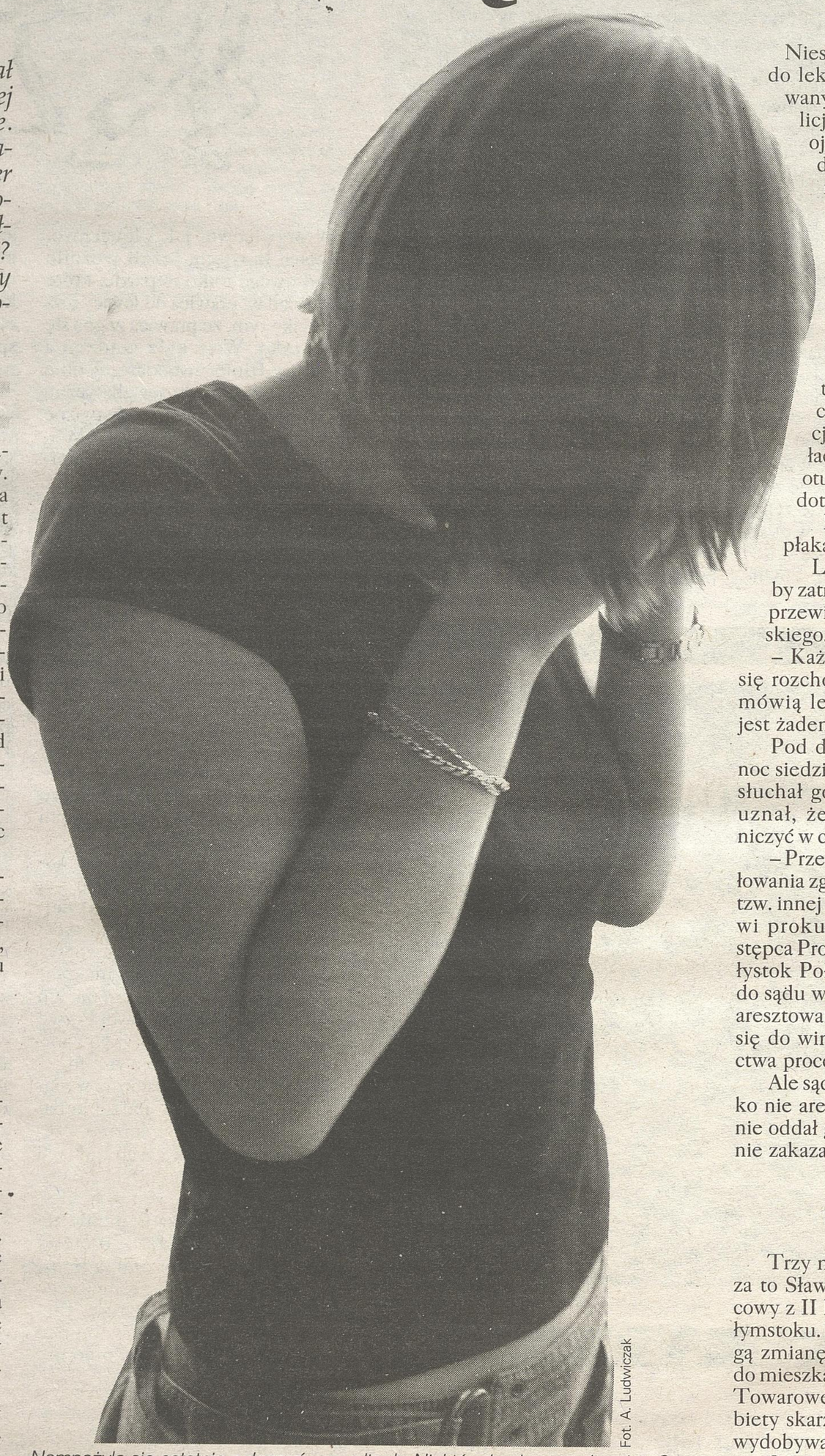
Oba przypadki nie tylko zbulwersowały Podlasian, ale też wywołały mnóstwo dyskusji zarówno w środowisku lekarzy czy policjantów, jak i prawników. Bo okoliczności obu zdarzeń są bardzo nietypowe.

Głowy bym nie dał, ale rękę – tak

Gdy dr Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, dowiedział się od nas o tym, że białostoczanka postanowiła złożyć zawiadomienie w policji przeciwko Amarowi K., w pierwszym momencie wybuchnął śmiechem. Nie mieściło mu się w głowie, że Syryjczyka można w ogóle podejrzewać o gwałt. Informacja była dla niego zupełnie niewiarygodna. Dwie godziny później, gdy do siedziby pogotowia przyjechali policjanci i zabrali mężczyznę, spoważniał.

– Jestem głęboko przekonany o tym, że mój podwładny jest niewinny – mówi dr Ryszard Wiśniewski. – Uważam, że został oskarżony niesłusznie. To bardzo miły, uczynny człowiek. Myślę, że ta cecha charakteru obróciła się przeciwko niemu. No i fakt, że nie trzymał się ściśle procedur. Niepotrzebnie dawał tej pacjentce numer swojego telefonu komórkowego. Ale z tego co wiem, dawał ten numer także innym pacjentom. Kiedyś z nim o tym rozmawiałem. Odniosłem wrażenie, że to wynikało z faktu, iż bardzo chciał, żeby zaakceptowano go w naszym mieście. On ma pochodzenie arabskie, a wiadomo jak teraz, po zamachach terrorystycznych, wiele osób traktuje Arabów...

Amar K. przyjechał do Białegostoku kilka lat temu. Jakiś czas pracował tu jako lekarz, potem wrócił do Syrii. Odbył tam służbę wojskową, potem znów przyjechał do Białegostoku. Od dłuższego czasu pracuje w pogotowiu ratunkowym jako lekarz. Ma żonę i czworo dzieci. Jego koledzy z pracy twierdzą, że to bardzo uczynny, miły i sympatyczny człowiek.



Fot. A. Ludwiczak

Namnożyło się ostatnio zgłoszeń o gwałtach. Niektóre budzą wątpliwości. O tym czy gwałt miał miejsce czy nie, wiedzą najlepiej same kobiety, tylko jak to udowodnić...

– Nie wygląda na gwałciciela, choć w zasadzie to nie wiem, jak wygląda gwałciciel – mówi jeden z lekarzy. – Ale on nie jest silny fizycznie, postawny itp. Czasami śmialiśmy się z niego, że to taki sierota...

Pracownicy pogotowia twierdzą, że białostoczanka często wzywała pogotowie.

– Zachowywała się prowokacyjnie, przyjmowała lekarzy w bieliźnie, powtarzała, że jest rozwódką – mówi Wiśniewski. – We wtorek skarżyła się na ból w krzyżu. Lekarz rozpoznał rwę kulszową i dał jej środki przeciwbólowe. Karetka wyjechała o 8.30, a o 9 była już z powrotem. Sami zwróciliśmy się do organów ścigania, żeby przesłuchali naszego kierowcę.

Sam na sam

Dyrektor dodaje, że wiele razy w rozmowach z personelem pogotowia podkreślał, że cała ekipa pogotowia ma razem wchodzić do mieszkania pacjenta i razem z niego wychodzić. Bo w przeszłości zdarzały się już sytuacje, że lekarza czy sanitariusza podejrzewano o kradzież kosztowności. Potem rzecz się odnajdywała i pacjent przepraszał.

– I chodziło mi nie o to, żeby pracownicy nie mieli okazji zrobić czegoś złego, ale żeby nikt ich nie oskarżał o rzeczy, których nie popełnili – dodaje dyrektor.

Amar K. wszedł do mieszkania pacjentki z sanitariuszem. Zbadał kobietę, porozmawiał z nią i zaczął wypisywać recepty. Sanitariusz spakował sprzęt i spytał, czy może już iść do karetki. I lekarz się na to zgodził. Na kilka minut został z pacjentką sam w mieszkaniu. Dał jej numer swojego telefonu komórkowego i powiedział, że jeśli bóle nie przejdą, niech zadzwoni, a wtedy karetka znów przyjedzie.

Niespełna dwie godziny później do lekarza zadzwonił zdenerwowany mężczyzna. Straszył go policją. Prawdopodobnie był to ojciec kobiety, który powiadomił też policję. Funkcjonariusze pojechali do domu kobiety i przyjęli od niej oficjalne zawiadomienie o przestępstwie.

On chciał mnie zgwałcić

– Jak sanitariusz wyszedł, to lekarz usiłował mnie zgwałcić – twierdzi kobieta. – Specjalnie czekał, aż zaczną działać leki przeciwbólowe, które otumaniają. Potem zaczął mnie dotykać w intymne miejsca.

Kobieta była wstrząśnięta, płakała.

Lekarz trafił do policyjnej izby zatrzymań. Poczuł się źle, więc przewieziono go do szpitala miejskiego.

– Każdy normalny człowiek by się rozchorował w takiej sytuacji – mówią lekarze. – Przecież to nie jest żaden bandyta!

Pod drzwiami jego pokoju całą noc siedział policjant. W środę przesłuchał go prokurator, gdyż biegły uznał, że Amar K. może uczestniczyć w czynnościach procesowych.

– Przedstawiliśmy mu zarzut usiłowania zgwałcenia pacjentki i zarzut tzw. innej czynności seksualnej – mówi prokurator Anna Giedrys, zastępca Prokuratora Rejonowego Białystok Południe. – I skierowaliśmy do sądu wniosek o jego tymczasowe aresztowanie. Lekarz nie przyznaje się do winy. Zachodzi obawa matactwa procesowego.

Ale sąd był innego zdania: nie tylko nie aresztował lekarza, ale nawet nie oddał go pod policyjny dozór ani nie zakazał mu opuszczania kraju.

Seks na interwencji

Trzy miesiące w areszcie spędzi za to Sławomir S., były już dzielnicowy z II Komisariatu Policji w Białymstoku. 3 sierpnia pracował na drugą zmianę. Około godz. 22 poszedł do mieszkania znajdującego się na ul. Towarowej. Sąsiedzi 25-letniej kobiety skarżyli się na głośną muzykę wydobywającą się z mieszkania.

O północy do białostockiego pogotowia zadzwoniła kobieta i powiedziała, że jej koleżanka została zgwałcona przez policjanta. Pogotowie powiadomiło policję, a ta – prokuratora. Kobietę przewieziono do szpitala, gdzie zbadał ją ginekolog, a rano złożyła oficjalne zawiadomienie o przestępstwie. Z samego rana dzielnicowy, gdy dowiedział się, że cała sprawa wyszła na jaw, złożył podanie o przejście na emeryturę. Przełożeni się zgodzili i gdy doprowadzono go na przesłuchanie do prokuratury, był już cywilem.

Sławomir S. ani w policji, ani w prokuraturze, ani w sądzie nie przyznał się do gwałtu. Przyznał jedynie, że uprawiał seks z kobietą. Twierdził jednak, że stało się to za jej zgodą, a nawet z jej inicjatywy i że była ona pijana. Prokurator jednak postawił mu zarzut gwałtu i zwrócił się do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd rejonowy ten wniosek odrzucił.

– Kobieta nie ma obrażeń, obdukcja wykazała, że ma tylko jednego siniaka – dowiedzieliśmy się w sądzie. – On też nie ma zadrapań, w mieszkaniu był kuzyn, ale nie słyszał wołania o pomoc ani odgłosów walki. To dziwna sprawa.

Prokuratura była nieugięta. Uznała, że dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną to za mało. Prokuratura uznała ponadto, że były policjant powinien trafić za kratki z uwagi na dobro pokrzywdzonej oraz z uwagi na dobro śledztwa. Odwołano się od decyzji sądu rejonowego i sąd okręgowy to odwołanie uwzględnił.

– Gdyby chodziło o „normalnego" człowieka, to pewnie aresztu by nie było – komentują ten fakt policjanci. – Wszyscy się boją zarzutów, że to policjant, więc mu uszło płazem. Ale to prawda, że nawet jeśli nie zgwałcił kobiety, to zrobił źle śpiąc z nią. I tak by za to poleciał z pracy. A teraz taka tragedia: żona, dwoje dzieci. Ma chłop przesrane. Na wszystkich frontach.

Gwałt gwałtowi nierówny

Od początku roku w woj. podlaskim policja stwierdziła 34 gwałty. W analogicznym okresie roku ubiegłego – 42. Wśród nich mieszczą się trzy zgwałcenia, których dokonał 16-letni seryjny gwałciciel z Białegostoku. Atakował swe ofiary – zupełnie przypadkowe kobiety – w pobliżu stacji kolejowej Białystok Wiadukt. Groził im, zastraszał, ciągnął w zarośla. Tam gwałcił i okradał. Policjanci zatrzymali go po trzecim gwałcie. Mimo młodego wieku, zdaniem badającego go psychologa, jest mocno zdemoralizowany. Przestępstw dokonywał, gdy wychodził na przepustkę z zakładu poprawczego w Laskowcu. Przebywał tam za drobne przestępstwa kryminalne.

– W tym przypadku nie było żadnych wątpliwości, że doszło do przestępstwa – mówią policjanci. – Pokrzywdzone miały obrażenia narządów rodnych. Podobnie jest w przypadku gwałtów zbiorowych. Nie ma wtedy żadnych wątpliwości. Najtrudniejsze do rozwikłania są natomiast tzw. zwykłe gwałty, kiedy ofiara jest z gwałcicielem sam na sam i nie ma żadnych obrażeń.

W wakacje do policjantów zgłosiła się dziewczyna, która twierdziła, że kilka razy zgwałcił ją były chłopak, że przetrzymywał ją w domu na wsi. Policjanci do dziś zastanawiają się, czy oskarżenie nie jest zemstą zawiedzionej dziewczyny i czy nie zrobiła tego pod wpływem rodziców, którzy nakrzyczeli na nią za kilkudniowy wyjazd.

– W takich przypadkach kierujemy sprawę do sądu i niech sąd się martwi kto mówi prawdę – twierdzą policjanci. – Kiedyś wiele kobiet wycofywało wnioski o ściganie gwałcicieli. Niektóre robiły to ze strachu, inne – bo przemyślały sprawę. Teraz nie ma takiej możliwości.

Trzeba się pilnować

– Niestety, trzeba się pilnować. Czasami jakieś zachowanie może zostać zrozumiane opacznie i wtedy jest problem – mówią lekarze. – Trzeba wbić sobie do głowy pewne standardy zachowań. Lepiej, żeby pacjentka zadzwoniła do dyrektora i poskarżyła się, że lekarz jest niewinny, niż żeby dzwoniła na policję i zgłaszała gwałt. Amar na szczęście nie trafił do aresztu, ale ile jeszcze będzie miał „ciągania"...

Policjanci też są jednomyślni:

– Żadnego seksu w pracy!

Dopiero dzisiaj, kilkadziesiąt lat po burzliwych wydarzeniach lat 80-tych, mamy szansę dowiedzieć się, jak i kto walczył z komunistycznymi władzami w Białymstoku. Dziś odkrywamy jedną z tajemnic.

Za białą flagę, Rysiek, za Solidarność!

Ryśka podejrzewali wszyscy, bo za wcześnie wyszedł na wolność. Dziesięć dni odsiadki w grudniu 1981 r., kto to widział? Musiał podpisać lojalkę, innej możliwości nie ma – orzekli koledzy. Rysiek długo starał się im udowodnić, że to nieprawda, że wciąż jest po właściwej stronie. Pewnie dlatego nie wydał kumpla, kiedy prokuratura oskarżyła go o wywieszenie flagi „Solidarności" na głównej ulicy Białegostoku. Dopiero dziś okazało się, kto naprawdę wieszał białą flagę z czerwoną literą „S". 25 lat po powstaniu „Solidarności" odkrywamy jedną z tajemnic białostockiej opozycji.

ANNA MIERZYŃSKA

Zachowane do dziś akta Ryszarda Szczęsnego, białostockiego działacza „Solidarności" pracownika największej wówczas fabryki – Zakładów Przemysłu Włokienniczego „Fasty" – nie zawierają żadnej tajemnicy. Wszystko wydaje się być jasne.

To był maj...

Trwał stan wojenny. „6 maja 1982 r. ulicą Lipową maszerowała chodnikiem duża liczba ludzi, a na budynku przy ul. Lipowej powiewała biała flaga z napisem „S" – relacjonowali funkcjonariusze milicji. Inni twierdzili, że widzieli mężczyznę, który wywieszał flagę i rozpoznali w nim Ryszarda Szczęsnego, członka białostockiej „Solidarności". Szczęsny tłumaczył, że niczego nie wieszał, a flagę znalazł porzuconą na ulicy i schował ją za pazuchę. Proces potoczył się szybko, oskarżyciel zakwalifikował wydarzenie jako kontynuowanie działalności związkowej i zażądał trzech lat pozbawienia wolności. Sąd był łaskawszy. Uznał co prawda Szczęsnego winnym, ale skazał go tylko na trzy miesiące aresztu – a te Rysiek przesiedział już czekając na wyrok. Tyle wiedzieliśmy do dziś, sprawa nie była bowiem sprawdzana ponownie po roku 1990 r. – Szczęsny nie chciał żadnej rewizji. Kiedy opisaliśmy to zdarzenie z okresu stanu wojennego w Białymstoku, do redakcji zadzwonił mężczyzna.

– To ja zawiesiłem tę flagę – usłyszałam w słuchawce telefonu cichy, męski głos. – Ja, nie Rysiek.

Lojalka czy zwolnienie?

Jerzy Błędek ma drżące dłonie i drżący głos. Kaszle i pali, pali i kaszle. Od kilku lat jest bezrobotny. Godzi się na podanie w gazecie swojego nazwiska, ale twarzy wolałby nie pokazywać.

– Bo jeszcze będą mówić, że się teraz tym chwalę – tłumaczy. – A to wcale nie o to chodzi!

Bo czy jest się czym chwalić? Jeden gest, jeden wieczór sprzed 23 lat. Historia Jerzego przeplata się z życiem Ryśka, znali się wiele lat, pracowali razem. Nawet dziś Jurek odwiedza Ryśka, choć już tylko na cmentarzu. Często mu mówi: – To przecież nie ty, Rysiek, nie ty...



Fot. A. Zgiet

Jerzy do dziś odwiedza Ryśka – na cmentarzu. Ich losy splotły się ze sobą wieczorem, 6 maja 1982 r. Potem Jurek pracował u Ryśka w niewielkim zakładzie. Choć Ryszard Szczęsny nie żyje już od ponad 10 lat, Jurek wciąż czuje się „jakoś nie tak". Przecież Rysiek siedział w więzieniu zamiast niego!

Wszystko zaczęło się od internowania. Po Ryszarda Szczęsnego, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w „Fastach" przyszli, tak jak po innych, 13 grudnia. Ale siedział bardzo krótko, już 23 grudnia był na wolności.

– Zaczęli go podejrzewać, że podpisał lojalkę, że poszedł z SB na współpracę, bo niby jak mógł tak szybko wyjść z więzienia? A ja wiem, że lojalki żadnej nie podpisał, tylko znajomy lekarz mu wystawił zaświadczenie, że choruje na płuca – zapewnia Jerzy. – Nigdy nie uwierzę, że mógłby coś podpisać! Wszystkim to tłumaczył, ale nikt nie chciał mu uwierzyć. Za wszelką cenę chciał pokazać, że to nieprawda.

Nawet dziś najbliżsi wówczas współpracownicy Szczęsnego nie potrafią powiedzieć, jak było naprawdę.

– Rzeczywiście, podejrzewaliśmy go. On wyjaśniał, my nie chcieliśmy słuchać. W końcu obraził się i odszedł z „Solidarności". Taka dziwna sprawa... – mówi jeden z ówczesnych działaczy.

Rysiek zaczął więc chodzić na tzw. „spacery" – które w stanie wojennym były formą protestu przeciwko działaniom władz. Wręcz wypadało udać się o godz. 19. 30 do centrum miasta. Spacerujący nie oglądali bowiem „Dziennika Telewizyjnego" – programu, za pośrednictwem którego przekazywano kłamliwe informacje o sytuacji w kraju.

Chciał być bohaterem

Właśnie na spacerze 6 maja Rysiek niósł pod pachą sztandar. Na skrzyżowaniu Rynku Kościuszki z ul. Sienkiewicza spotkał Jerzego z całą rodziną.

– Może daj flagę dla mnie, w domu sobie rozwieszę – zaproponował Jerzy.

– Nie, muszę ją powiesić w mieście – zaoponował Rysiek. Flagę przyniósł do swego mieszkania z „Fast", jeszcze przed rozpoczęciem stanu wojennego. Wspólnie z Jerzym zaczęli się rozglądać, gdzie zaczepić materiał. Lipowa była pełna ludzi, bo o godz. 19.30 w centrum miasta spacerowało mnóstwo ludzi. Jerzy przeszedł z Ryśkiem prawie cały główny trakt, zanim wspólnie znaleźli odpowiednie miejsce – nad drzwiami sklepu muzycznego. Tam przymocowane były stojaki, w które można było włożyć flagę.

– Daj, zawieszę – zaproponował Jurek. Był lżejszy od rosłego Ryśka.

– Nie, muszę sam!

Rysiek tak bardzo chciał być działaczem opozycji, chciał udowodnić, że stoi po właściwej stronie. Wspinał się więc mozolnie po gładkiej sklepowej ścianie, ale nie mógł dosięgnąć stojaków. Próbował znowu i jeszcze raz, i jeszcze. Nie pamiętał, że w każdej chwili może zgarnąć go milicja albo SB. Chciał być bohaterem. Przy kolejnej próbie urwał jeden ze stojaków.

– Kawał chłopa był z niego, nic dziwnego, że nie dał rady. Powiedziałem: nic z tego nie będzie, lepiej ty mnie podsadź. – Jerzy pamięta doskonale tę sytuację. Wziął flagę, rozkręcił ją, żeby powiewała zwycięsko na wietrze („trochę śmiesznie, jakbym wszystkim ją chciał pokazać" – dodaje). I wspiął się w górę. Łatwo nie było, o nie, bo jedną ręką musiał się trzymać, a drugą wkładać flagę do stojaka, ale się udało. Jeszcze był w górze, gdy usłyszał oklaski. To bili brawo milczący uczestnicy wydarzeń, białostoccy spacerowicze.

– Obok rosły tulipany, tylko co posadzone. Wszystkie wyrwali, poukładali przed sztandarem. Ładnie to wyglądało.

Dwóch „obdrapańców", jak ich nazywał Jerzy, chciało zerwać flagę.

– Myśleliśmy, że to jakieś pijaczki – przypomina sobie. – Pogoniliśmy ich. Zmykali, jak trzeba!

Nie pijaczki, tylko milicjanci. Co prawda bez mundurów, ale jednak. Napisali w zeznaniach, że obrzucono ich kamieniami i wygwizdano.

– Jakimi kamieniami? Przecież tam żadnych kamieni luzem nie było, środek miasta – dziwi się Jerzy.

To Jerzy został bohaterem majowego wieczoru. Ryśkowi znów się nie udało.

Milczałem, bo co było robić?

Dwa dni później koleżanka Jerzego przekazała mu wiadomość od Ryśka: nie wychodź na spacery. Kilka wieczorów spędził w domu, ale długo nie wytrzymał. Znów wyszedł na Lipową. Spotkał ojca Ryszarda. Okazało się, że Rysiek siedzi. Pierwsza rozprawa odbyła się bardzo szybko, już 22 maja.

– Byłem na niej. Chciałem się przyznać, ale wtedy byłoby jeszcze gorzej, bo uznaliby, że prowadziliśmy działalność zorganizowaną – tłumaczy Jerzy, który do dziś czuje się winny, że to kolega, a nie on, siedział za wywieszenie flagi. – Całą rozprawę czekałem, że może coś powie. Ale tylko dawał mi znaki oczami, żebym się nie odzywał. Więc milczałem. Bo co miałem zrobić?

Ryszard Szczęsny postanowił, że jednak zostanie bohaterem. Choć w czasie śledztwa i procesu nie przyznał się do wywieszenia flagi i za namową obrońcy stosował różne „sztuczki", byle tylko uniknąć odpowiedzialności karnej, nigdy nawet słowem nie zdradził, że wie, kto naprawdę dokonał czynu, o który oskarżano właśnie jego. Nie skorzystał z okazji, by wyjść na wolność. A przecież groziło mu kilkuletnie więzienie!

– Kiepsko się z tym czułem, że chłopak za mnie siedzi – przyznaje Jerzy. – Do dziś, jak o tym myślę, to mi tak jakoś nie najlepiej...

Młodzi nie wierzą

Ale nie to jest najgorsze. Gorzej, że młodzi, którym Jurek opowiada o tamtych latach, nie wierzą w te opowieści. Śmieją się, gdy słyszą o spacerach o godz. 19.30, czy o wywieszaniu flagi.

– Nie wierzą... – wzdycha Jerzy, dla którego lata 80-te były jednymi z najlepszych w życiu. Dziś siedzi na bezrobociu, z domu prawie nie wychodzi, bo nie ma do kogo. – Kumple poumierali, więc tylko czasem na cmentarz się przejdę. A tamto, na Lipowej... Chyba nie ma się czym chwalić, prawda?

W wojnie 1920 roku Polacy mieli aż nadto szczęścia. Za mało jednak, by wcielić w życie pomysły Józefa Piłsudskiego.

Cud, szczęście czy taktyka



Rozkaz dowódcy frontu jest zasadniczy: odbić Radzymin! Ciężkie walki o miasteczko na przedpolu Warszawy toczą się od kilku dni, 14 sierpnia Sowieci zajęli je po raz drugi. Szef odwodowej dywizji, generał Lucjan Żeligowski uznaje, że nie ma sensu rzucać do boju wojsk po nocy i nakazuje przeprowadzenie ataku następnego dnia o świcie.

PIOTR BIZIUK

Jednak z Warszawy przychodzi ponaglenie: „Jak najprędzej, nawet nocą, koncentrycznie uderzyć na Radzymin". By nie czynić zamieszania, Żeligowski swoich rozkazów nie odwołuje. Mimo to – zapewne na skutek nieporozumienia – jeden z polskich batalionów o 1 w nocy atakuje Wólkę Radzymińską na tyłach bolszewickiej 27. Dywizji. Sowieci słysząc silną strzelaninę za sobą, zaczynają się cofać. To jeden z przełomowych punktów Bitwy Warszawskiej.

Do tej wojny wcale dojść nie musiało. Zimą 1919 roku Lenin proponował Polakom zawarcie pokoju i przyjęcie wspólnej granicy wzdłuż ówczesnego frontu. Ten przebiegał zaś 100-150 kilometrów na wschód od linii ustalonej kilkanaście miesięcy później na konferencji pokojowej w Rydze. Piłsudski miał tymczasem zupełnie inne plany. „Bolszewików trzeba pobić i to niedługo, póki jeszcze nie wzrośli w siłę. Trzeba ich zmusić do tego, aby przyjęli rozstrzygającą rozprawę i sprać ich tak, aby ruski miesiąc popamiętali. Ale żeby to osiągnąć, trzeba ich nadepnąć na tak bolesne miejsce, żeby się nie mogli uchylać i uciekać. Moskwa takim miejscem nie jest. Kijów, Ukraina to ich czuły punkt" – mówił Naczelnik na naradzie w grudniu 1919 roku.

Piłsudski zdawał sobie sprawę, że wolna Polska nie może istnieć bez niepodległej Ukrainy, zaś Rosja przestanie być mocarstwem, gdy pozbawi się ją tłustych ziem czarnomorskich i węgla z Donbasu. Po zwycięstwie zaś chciał stworzyć twór na kształt federacji, ciągnącej się od Estonii po Krym, w której Polska odgrywałaby kluczową rolę. Piłsudski nawiązywał więc do chlubnych wzorów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

■■■

„Kilkaset konnych w podwójnym szeregu. Każdy inaczej ubrany, inaczej uzbrojony, niedobrane konie, siodła. Przed nimi osadza na zadzie pięknego kasztana Jerzy Dąbrowski. I wali przemówienie w czterech słowach: *Chłopcy! Ojczyzna! Bolszewicy! Takichmać!*" – ze wspomnień Waleriana Meysztowicza, żołnierza „samoobrony wileńskiej", później 13. Pułku Ułanów Wileńskich.

■■■

Z końcem kwietnia 1920 roku polska armia pomaszerowała na Kijów. Jednak było to uderzenie w próżnię. Bolszewicy zdołali wycofać się za Dniepr, po prostu uciekli. Po kilku tygodniach na północy – za Dźwiną – zaczęli zbierać wielkie siły, na południu natomiast przeszli do kontrofensywy. Na polskie tyły wyszła słynna Armia Konna Siemiona Budionnego. Polacy nie potrafili poradzić sobie z Kozakami Budionnego. Piechota była nieostrzelana, bywało, że rekrutów szkolono z obsługi karabinków dopiero w drodze na front. Generałowie zaś popełniali błąd za błędem. Zdawało się kilka razy, że osaczona armia da głowę, jednak nieskoordynowane ataki polskich dywizji zawsze pozwalały Sowietom wymknąć się z kleszczy.

■■■

„Wzywam was do walki z wojskami orła białego, do zemsty za zbezczeszczony Kijów i do utopienia zbrodniczego rządu Piłsudskiego we krwi zmiażdżonej armii polskiej. Na Zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru. Na Wilno, Mińsk, Warszawę – marsz!" – rozkaz generała Michaiła Tuchaczewskiego, dowódcy frontu zachodniego do żołnierzy Armii Czerwonej.

■■■

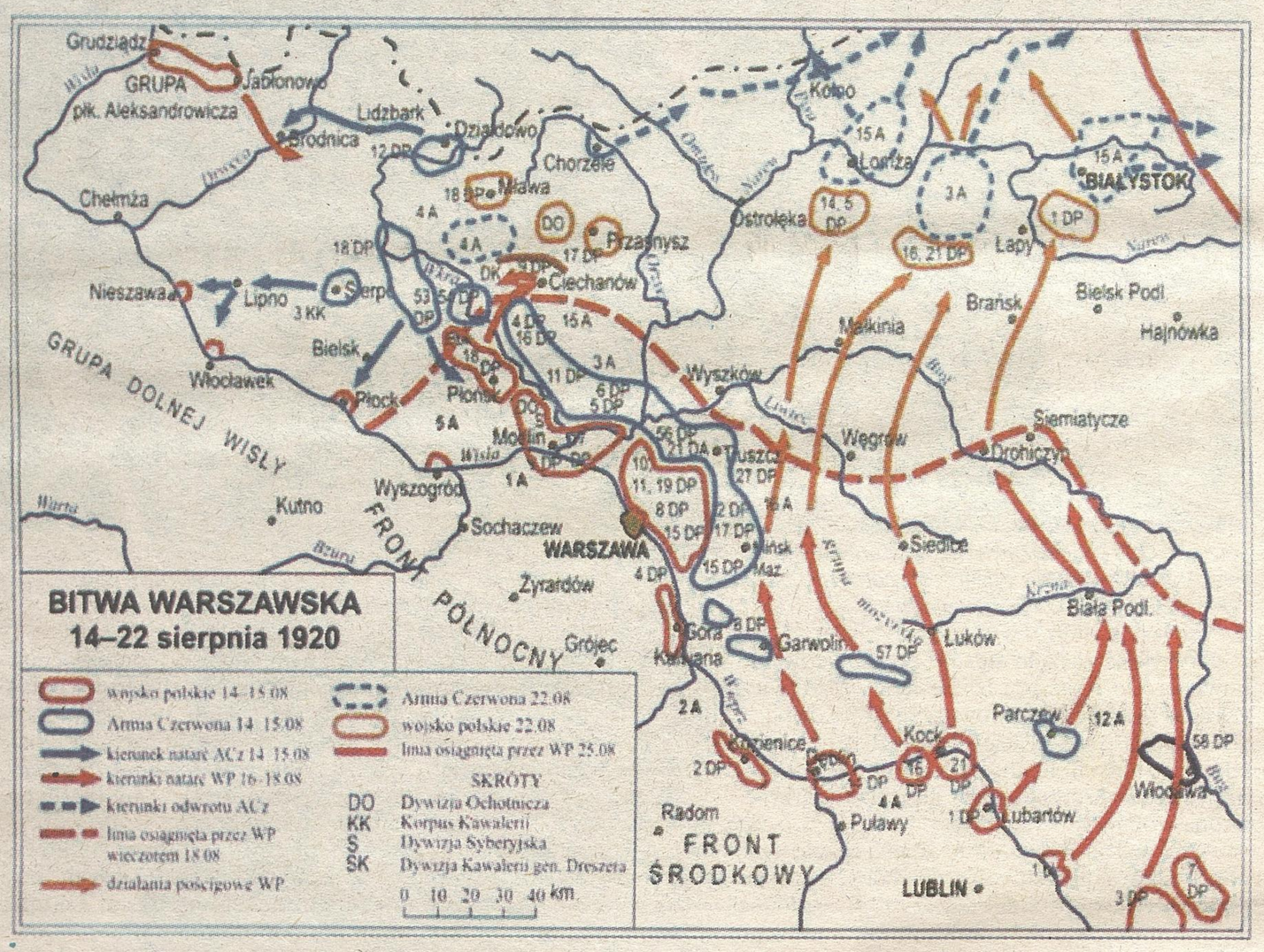
4 lipca 1920 roku na północy ruszyła sowiecka ofensywa. Bolszewikom udało się zgromadzić przeszło dwa razy więcej wojska niż go mieli Polacy. Na głównych kierunkach natarcia przewaga ta była jeszcze większa. Zdawało się, że już na początku żołnierze Piłsudskiego poniosą druzgocącą klęskę. Szczęśliwie polskiej 1. Armii udało się uniknąć oskrzydlenia i wycofać się. Odtąd przez ponad miesiąc scenariusz działań wojennych miał być podobny: bolszewicy atakowali, starając się otoczyć Polaków, ci zaś ruszali w pośpiechu na nowe, wyznaczone pozycje.

■■■

Sytuacja stawała się poważna, bowiem Sowieci z każdym dniem przybliżali się do Warszawy. Prawie bez walki padło Grodno, pod koniec lipca w Białymstoku Feliks Dzierżyński utworzył Polrewkom i obwieścił światu, że likwiduje rząd burżuazyjno-szlachecki, w idiotyczny sposób oddano forty twierdzy Osowiec, pozwalając bolszewikom na bezproblemowe przebycie bagien biebrzańskich.

Piłsudski naprędce opracował plan zatrzymania Sowietów na linii Bugu i Narwi. Polskie kontruderzenie miało wyjść spod Brześcia na północ, oskrzydlając przeciwnika. Jednak 29 lipca Brześć padł. Naczelnik nie miał wyjścia, musiał zmodyfikować plan opierając polską obronę o Wisłę i Warszawę, przy założeniu, że grupa uderzeniowa ruszy znad Wieprza w Lubelskiem.

Szczęśliwie dla Polaków ich obrona krzepła, tak, że na kilka dni, nad Bugiem i Narwią udało się powstrzymać bolszewików. Ten czas był niezbędny do przegrupowania wojsk. Dokonały się też istotne zmiany personalne. Pod naciskiem Francuzów Piłsudski przydzielił funkcję szefa Sztabu Generalnego generałowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, frontem północnym miał kierować generał Haller, zaś tworzoną 5. Armią – generał Sikorski. Zewsząd też zgłaszali się ochotnicy wszelkiej maści i autoramentu, chcąc walczyć za wolną Polskę.



Szczęśliwie dla Polaków ich obrona krzepła, tak, że na kilka dni, nad Bugiem i Narwią udało się powstrzymać bolszewików. Ten czas był niezbędny do przegrupowania wojsk. Dokonały się też istotne zmiany personalne. Pod naciskiem Francuzów Piłsudski przydzielił funkcję szefa Sztabu Generalnego generałowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, frontem północnym miał kierować generał Haller, zaś tworzoną 5. Armią – generał Sikorski. Zewsząd też zgłaszali się ochotnicy wszelkiej maści i autoramentu, chcąc walczyć za wolną Polskę.

■■■

Polski plan opierał się na klasycznym schemacie: powstrzymać natarcie wroga w centrum, pobić go na skrzydłach, zajść tyły i zniszczyć. Środkiem ugrupowania miała być Warszawa, skrzydłami – rzeki Wkra i Wieprz.

Sowieci z kolei zamierzali wcielić w życie zmodyfikowany pomysł z wygranej przez nich wojny 1831 roku. Tuchaczewski chciał więc pchnąć część swych wojsk do bezpośredniego natarcia na Warszawę (jak to uczynił Dybicz), część zaś rzucić na północ, obejść Wisłę między Płockiem a Toruniem, po czym uderzyć na stolicę od zachodu (zwycięski plan Paskiewicza). Tymczasem Budionny ze swoją Konarmią bezskutecznie starał się zająć Lwów, zaś łączność między ugrupowaniem północnym a południowym utrzymywała słaba Grupa Mozyrska.

I choć w końcu w tej wojnie Polakom miało dopisać szczęście, to wiele wskazywało na to, że Rosjanie przejadą przez Warszawę jak taczanka przez step.

■■■

O zwycięstwie – oprócz sensownego planu i woli walki – zadecydował zwyczajny fart. Oto w środku sierpniowej nocy polski batalion, przez pomyłkę, ruszył do natarcia i zmiótł bolszewików. Ale uczynił to w nadzwyczaj czułym miejscu.

Krwawe walki o Radzymin toczyły się 15 sierpnia. Jednak jak stwierdził dowódca 27. dywizji sowieckiej, generał Witowt Putna, „masa przestała być zdolna do ataku, a struna, którą naciągaliśmy od Bugu, pękła".

Jeszcze większe szczęście mieli Polacy nad Wkrą. Tam naprędce zmontowana 5. Armia miała zaatakować dwukrotnie liczniejszego przeciwnika i pobić go! Sukces ten udało się odnieść, także dzięki ułańskiej fantazji. 15 sierpnia z rana 8. Brygada Kawalerii zapuściła się zbyt daleko i wpadła do Ciechanowa. Traf chciał, że kwaterował tam sztab sowieckiej 4. Armii. Jej dowódca w panice umknął do Mławy, jego podwładni – do Ostrołęki.

■■■

„Dzięki panu w ciągu tej wojny, po raz pierwszy od 300 lat, mieliśmy więcej wiadomości o nieprzyjacielu, niż nieprzyjaciel o nas" – marszałek Józef Piłsudski do szefa polskiego wywiadu Ignacego Matuszewskiego, odznaczonego orderem Virtuti Militari za zasługi podczas wojny 1920 roku.

■■■

Dwie rzeczy wpłynęły jeszcze zasadniczo na przebieg kampanii. Po pierwsze, Polacy przechwytywali sowieckie depesze wysyłane drogą radiową, dzięki czemu znali wszelkie zamiary wroga. Co ciekawe, deszyfrantami byli m.in. maturzyści wybitnie zdolni z matematyki. „Zmieniany często kod czy szyfr sztabu armii sowieckiej rozwiązywali prawie tak szybko jak inni niedzielne krzyżówki" – pisał o nich kapitan Stefan Benedykt, oficer polskiego wywiadu. Dzięki takiej wiedzy udało się przyśpieszyć działania zaczepne na skrzydłach, by odciążyć broniącą się Warszawę. (Nie jest to żadna sensacja, jak tego by chciała „Gazeta Wyborcza", donosząca 5 sierpnia br. o nadzwyczajnym odkryciu dokonań polskiego wywiadu w tekście pt. „Cudu nad Wisłą nie było". O sukcesach naszych kryptologów pisano już w latach 20-tych).

Po drugie, Siemion Budionny i towarzysz Józef Stalin nie wykonali rozkazów dowództwa i w decydującym momencie wraz z Konarmią tkwili pod Lwowem, zamiast ruszyć na północ. Dzięki temu Piłsudski z grupą manewrową mógł bez obawy o swoje tyły uderzyć znad Wieprza na bolszewików. 17 sierpnia Tuchaczewski nakazał odwrót wszystkich oddziałów. Rozpoczął się pościg za Sowietami.

Cytaty pochodzą z książki Mieczysława Pruszyńskiego pt. „Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920", Warszawa 1994

Ełccy duchowni uwalniają umysł i ciało człowieka od demonicznych opętań

Egzorcyści

Przyczyną wszelkiego zła i największym grzechem człowieka jest brak miłości – mówi ks, infułat Włodzimierz Wielgat. – To właśnie brak miłości pomaga szatanowi zawładnąć ludzkim umysłem i ciałem. Trzeba pamiętać, że szatan nienawidzi człowieka i jego życia. Wykorzystuje każdą negatywną sytuację aby go zniewolić i zmusić do niszczenia innych ludzi.

W Polsce po II wojnie światowej bardzo długo nie było żadnego oficjalnie mianowanego przez biskupów egzorcysty. Przed kilkunastu laty zorientowano się, że jednak trzeba do tego wrócić. Ks. Jarosław Dąbrowski, proboszcz parafii św. Tomasza Apostoła w Ełku już od dziesięciu lat pomaga ludziom uwolnić się od demonicznych opętań. Od dawna również zajmuje się tym ks. Infułat Włodzimierz Wielgat, emerytowany ełcki kapłan. To on pierwszy zgłosił w kurii przypadek jednego z wiernych, który swoim zdenerwowaniem i dziwnym zachowaniem na spotkaniach religijnych i podczas modlitw zwrócił na siebie uwagę nie tylko księży. Obaj kapłani otrzymali zezwolenie biskupa aby pomóc temu człowiekowi.

Dręczyła mnie ta myśl

- Nie mogłem pozbyć się myśli o zamordowaniu rodziców, a przecież to dobrzy ludzie - opowiada z przejęciem Andrzej, któremu ks. Jarosław Dąbrowski z parafii św. Tomasza Apostoła w Ełku pomógł wyzwolić się od szatana. - Przestraszyłem się samego siebie. Nigdy mi nic złego nie zrobili. Nigdy świadomie nie planowałem żadnego morderstwa, a jednak ta myśl dręczyła mnie nieustannie. Po spowiedzi, proboszcz mojej parafii poradził mi, żeby szukać pomocy u egzorcysty, ponieważ to demon próbuje opanować mój umysł.

– Rozmawialiśmy z młodym człowiekiem długo – mówi egzorcysta, ks. Jarosław Dąbrowski. – Sięgnęliśmy wstecz, aż do jego dzieciństwa. Moją rolą jest przede wszystkim wskazanie przyczyn i prawidłowe nastawienie człowieka w stosunku do siebie i własnego życia. Człowiek musi sam chcieć pozbyć się złego.

Ks. Jarosław twierdzi, że w życiu człowieka najważniejsze są dobre relacje z rodzicami. Urazy związane z odrzuceniem dziecka, nawet jeszcze przed jego urodzeniem, czy inne zranienia duszy mogą w nim tkwić przez całe życie.

– Świat w pewnym momencie zapomniał o istnieniu zbuntowanego anioła i jego zastępów i uważał to za dawną bajkę dla niegrzecznych dzieci – opowiada ks. Jarosław Dąbrowski. – Dziesięć lat temu nieżyjący już ks. bp Edward Samsel, poprosił mnie, abym pojechał na międzynarodowe spotkanie egzorcystów do Włoch. Po powrocie od tamtego czasu staram się pomagać ludziom. Nie chcę używać słowa egzorcyzm, bo brzmi to tak sensacyjnie, a jest to przede wszystkim modlitwa. Jest wielka potrzeba takiej pomocy.

Szuka jej wielu ludzi, szczególnie młodych, którzy zorientowali się, że dzieje się z nimi coś złego. Zdarzają się przypadki, że zrozpaczeni rodzice przyjeżdżają po pomoc dla swoich dzieci, bo specjaliści nie mogą zdiagnozować ich cierpienia. W Polsce brakuje jeszcze konkretnej współpracy między egzorcystami i psychiatrami, która jest potrzebna i byłaby pożyteczna dla ludzi.

Egzorcysta czy psychiatra?

Psychiatria i egzorcyzm wzajemnie sobie nie przeszkadzają. Z pomocy egzorcysty korzystają zazwyczaj osoby wierzące.

– Problem chorób psychicznych jest to rzecz skomplikowana, a niestety medycyna współczesna nie zawsze sobie z nimi do końca radzi – mówi Zbigniew Obara, lekarz psychiatra z Ełku. – Metody, którymi posługują się lekarze, nie są metodami doskonałymi. Jest pewna grupa chorób, która nie poddają się leczeniu. Z tego co wiem, księża egzorcyści nie starają się konkurować z lekarzami. Nie próbują robić tego tak jakby egzorcyzm był panaceum na choroby psychiki ludzkiej i był ponad to, co oferuje medycyna. Sądzę, że tworzenie jakiejś instytucji nie ma sensu. To jest kwestia wyboru samego pacjenta jeśli ma jakiś problem psychiczny. To on musi dokonać wyboru gdzie chce pójść przede wszystkim. Ja nie spotkałem się ze złymi działaniami księży, a przecież problemy ludzi wymagają delikatności i wczucia się w nie.

Do egzorcysty trafiają ludzie, którym medycyna nie potrafi pomóc i odwrotnie - egzorcyści niejednokrotnie wysyłają ludzi do lekarza. Egzorcyzm jest to rodzaj modlitwy. Ludziom wierzącym spotkania modlitewne przynoszą ulgę.

– Czy to pomaga ludziom i do końca rozwiązuje problem trzeba by zapytać księży – zastanawia się doktor Obara. – Czy rzeczywiście odnotowują jakieś spektakularne poprawy wtedy, gdy medycyna nie radzi sobie z problemem? Muszę powiedzieć, że księża niejednokrotnie dzwonili do mnie po radę, gdy zachowania ich wiernych wydawały im się nienaturalne. Informowali, że takie osoby mogą do mnie trafić. Częstokroć sami pacjenci przyznają, że ksiądz w trakcie spowiedzi świętej kieruje ich do mnie. Ja również często w rozmowie z pacjentem, widząc że nie potrafi on poradzić sobie z problemem natury moralnej, który jeszcze zazębia się z wiarą, kieruję go do księdza.

Darmo otrzymaliście

Często za praktyki uwalniające od demona zabierają się domorosłe wróżki i zaklinacze uroków. Po ich zabiegach może w pierwszym etapie nastąpić pozorne polepszenie stanu dręczonej osoby, ale jest to, jak twierdzi ks. Jarosław, efekt placebo albo zwodzenie szatańskie. Później dolegliwości wracają ze zwielokrotnioną siłą.

– Czując, że dzieje się z nami coś złego, dobrze jest najpierw porozmawiać z duszpasterzem swojej parafii – radzi ks. Jarosław Dąbrowski. – Czasem co prawda bywa tak, że istnieją powody, dla których we własnym niewielkim środowisku możemy się krępować o tym mówić, wtedy nawet telefonicznie można szukać u nas rady na swój problem. Fałszywi egzorcyści nierzadko powołują się na imię Jezusa. Egzorcyzm przeprowadzany przez niepowołane osoby staje się źródłem sensacji, plotek i licznych nieporozumień i, co gorsza, poważnych zagrożeń nie tylko dla duszy, ale i ciała. Jezus powiedział: „Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie". Błogosławieństwo i modlitwa katolickiego kapłana nic nie kosztuje.

Zaklinacze i oszuści

W ostatnich latach obserwujemy mnogość pojawiających się wszelkiego rodzaju wróżek, uzdrawiaczy, bioenergoterapeutów i jasnowidzów. Internet, prasa, radio i telewizja są przepełnione ogłoszeniami i informacjami o tajemniczych amuletach, herbatkach, ziołach i innych medykamentach oraz usługach wyzwalających od tajemniczych sił. Jednak za wszystko trzeba słono zapłacić.

– U nas w Ełku co jakiś czas pojawiają się uzdrawiacze, ale już im nie wierzę – oburza się Stanisław Ramolewicz. – Mam straszne uczulenie i kiedyś jeździłem kilka razy na Szybę do takiego jednego, ale mimo, że płaciłem po 100 złotych za wizytę, a dodatkowo za zioła to nic nie pomogło. Przez pewien czas podtrzymywał we mnie nadzieję, ale za każdym razem nie było widocznej poprawy, tylko lżejszy byłem o te ponad sto złotych.

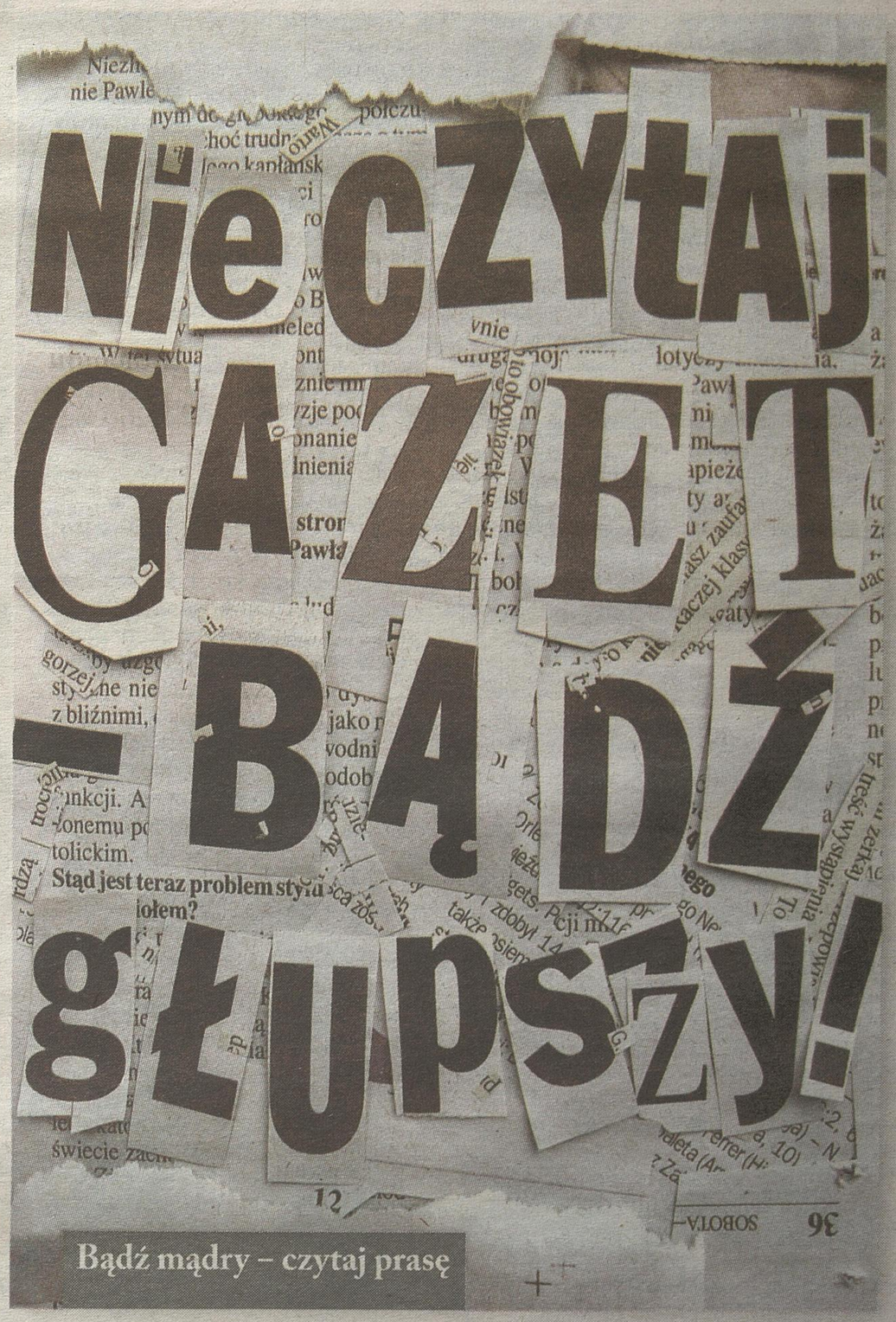
(Varia)



Błogosławieństwo i modlitwa katolickiego kapłana nic nie kosztuje – zapewnia ks. Jarosław Dąbrowski

Fot. Varia

REKLAMA



Projekt Jerzy Skakun

Ogłoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

A1211305gviho

Powstańcy, święci, chłopi – to postacie często rzeźbione przez Ryszarda Bołtowicza. Rzeźby są mu bliskie, jak rodzina.

Drugie życie drzew

Dębowa kłoda leży na stole. Rzeźbiarz przygotował zestaw dłut. Wybiera jedno z nich i rozpoczyna obróbkę. Uderza bardzo mocno, niepotrzebne kawałki drewna spadają na podłogę. Po kilku godzinach ciężkiej pracy wyłania się zarys sylwetki Chrystusa Biczowanego.

MARTA BAKUNOWICZ

Tydzień później 1,5-metrowy Chrystus jest już gotowy.

– Pracowałem nad nim 8-10 godzin dziennie. Kiedy zacznę tworzyć jakąś postać, wydaje mi się, że jak najszybciej chce zostać skończona. W miarę nabierania kształtów ożywa, myśli sobie: ten Rysiek to hultaj i leń, nie chce mu się mnie kończyć! – śmieje się, ostrząc dłuta, Ryszard Bołtowicz. – Dlatego zawsze staram się kończyć rzeźby jak najszybciej!

Rzeźbiarze wierzą w to, że nieskończone, tylko częściowo powołane do życia rzeźby mogą się na nich zemścić.

Ryszard Bołtowicz przyznaje, że rzeźbienie to jego cały świat. Nie wyobraża sobie życia bez swojej pasji.

– Kiedy uderzam dłutem w martwe drzewo, kiedy wyłania się z niego postać to tak, jakbym przywracał je do życia! Czuję wtedy satysfakcję – mówi, wykańczając rzeźbę. – Moje dzieła przeżyją mnie o kilkadziesiąt lat. Cieszę się, że coś po sobie zostawię...

Wyrzeźbił setki postaci ludzi i zwierząt. Wszystkie są mu bardzo bliskie. Nazywa je członkami swojej rodziny. Znajdują się w muzeach, kościołach, na wystawach, u kolekcjonerów na całym świecie. Na wszystkich kontynentach.

Najwięcej rzeźb powstaje w Konnem, na działce letniskowej Ryszarda Bołtowicza. W okolicy znajduje się mnóstwo jego prac. Na skrzyżowaniu dróg z Surażkowa i Konnego, w Puszczy Knyszyńskiej stworzył Galerię Leśnych Powstańców Styczniowych. Mieszkańcy okolicznych wsi opowiedzieli historię walk, które się tu odbyły, ludzi, którzy brali w nich udział – to zainspirowało go do wyrzeźbienia 12 monumentalnych, wysokich na ponad 3 metry sylwetek powstańców. Obok, u stóp krzyża, ustawił „pietę powstańczą" – Matkę Boską z umierającym żołnierzem na rękach oraz kapliczkę z Chrystusem Frasobliwym.

Klątwa na złodziei

Za każdym razem, gdy przejeżdża przez polanę, z niepokojem patrzy, w jakim rzeźby są stanie.

– Włożyłem w nie tak wiele pracy, tak bardzo się do nich przywiązałem... – mówi, zdejmując suche liście z jednego z powstańców. – A wandali nie brakuje... Jeśli do tej pory nikt nie połasił się na powstańców, to tylko dlatego, że są ogromni, ciężcy i mocno umocowani! To, co można było oderwać – bagnet, strzelby, kosy – już dawno zostało oderwane...

Powstańcy byli oblewani żrącym kwasem, obsypywani śmieciami. Ktoś gasił i zostawiał papierosy, pisał po nich, rysował. Pan Ryszard od lat zbiera i wywozi sterty śmieci. Co trzy tygodnie kosi tam trawę.

– Ot i tak to się odbywa... Latami robiłem tę leśną galerię, a teraz jak sam o nią nie zadbam, zniszczą, zdewastują... Aż przykro patrzeć – rozkłada ręce.

W środku drewnianej kapliczki siedzi Chrystus Frasobliwy. Jest – w odróżnieniu od powstańców – niewielki, został więc wyrwany łomem i wywieziony. Przez dwa tygodnie kapliczka świeciła pustkami... Ryszard Bołtowicz wyrzeźbił co prawda następnego Chrystusa na to miejsce, ale zwlekał ze wstawieniem go do kapliczki.

– Syn mnie powstrzymywał. „Niech ludzie zobaczą, jacy wandale tu grasują, jak wygląda pusta kapliczka, może docenią twoją pracę" mówił – opowiada sprawdzając, czy tym razem Chrystus Frasobliwy jest dobrze umocowany.

Złodzieja ruszyło sumienie. Albo nie mógł znieść widoku pustej kapliczki, albo przestraszył się klątwy która, według podlaskich legend, spadnie na tego, kto zniszczy lub ukradnie sakralną rzeźbę. Jedno jest pewne – Chrystus Frasobliwy wrócił na swoją polanę. Ktoś go odniósł i włożył z powrotem do kapliczki. Tylko oczy – wcześniej brązowe – są przemalowane, niebieskie.

Jadąc przez Puszczę Knyszyńską Ryszard Bołtowicz co chwila pokazuje swoje kapliczki umieszczone wysoko na drzewach. Już nie pamięta ile ich zrobił ani ile zostało skradzionych. Na pewno były ich setki.

Rzeźbiarz za leszczyną

Zdarza się, że rzeźbiarz, schowany za krzakiem, słucha ludzi modlących się na głos przed kapliczką. Modlą się po polsku, po rosyjsku i „po prostemu". Prawosławni i katolicy.

– Przyczaję się za leszczyną – nie chcę przeszkadzać, płoszyć nastroju – i patrzę, jak moje rzeźby stają się częścią życia... To wspaniałe momenty. Wtedy czuję, że moja praca jest naprawdę ważna – przyznaje.

Ludzie ze wsi przechodząc polaną kłaniają się i klękają przed kapliczką. Przynoszą kwiaty. Bezpośrednio po ślubach młode małżeństwa z okolicznych miejscowości przyjeżdżają na polanę pomodlić się do Chrystusa Frasobliwego.

– Często jestem świadkiem przesympatycznych, bardzo malowniczych scen – wspomina rzeźbiarz, pracując nad Chrystusem Biczowanym.

2.000 zł na powstańca

Ryszard Bołtowicz rzeźbił w ponad 30 gatunkach drzew. Każde jest inne. Lipa jest biała, miękka, plastyczna. Dąb – bardzo twardy, trudny do obróbki.

– Nawet po zapachu bezbłędnie poznam, jakie to drzewo – śmieje się, wąchając kawałki dębu, z którego powoli wyłania się twarz Chrystusa.

Rzeźbił zwierzęta, postacie świętych, wieśniaków. Samego Jana Pawła II już 7 razy. Inspiruje go codzienne życie, legendy, wydarzenia historyczne. Nieustannie nad czymś pracuje. Chociaż to drogie hobby – koszt drewna i impregnatu, potrzebnych do wykonania dużej postaci to 1.000 zł. Aby zrobić ogromnego, ponad 3-metrowego powstańca do leśnej galerii na materiały trzeba było wydać 2.000 zł.

– Dużo jeszcze bym zrobił dla społeczeństwa. W lesie chciałbym ustawić wielkie postacie z bajek... – mówi, spacerując po lesie, Ryszard Bołtowicz. – Ale nie mam za co. Żadne urzędy, instytucje nie chcą pomóc... Gdybym tylko miał materiały, rzeźbiłbym – jak zawsze – za darmo.

W Białymstoku ma pracownię w swoim mieszkaniu, w bloku. Pracuje cicho, nie używa mechanicznej piły, strugarki, większych dłut. Wyżywa się w drugiej pracowni – na działce, na plenerach. W ciągu wakacji cztery razy wyjeżdża na dwutygodniowe plenery.

W dni powszednie codziennie, punktualnie o 7 , zaraz po śniadaniu, jest już w pracowni. Włącza radio i zabiera się do pracy. Pracuje bardzo długo. Kiedy przygotowuje się do wystaw, rzeźbi również w nocy. Często ktoś wpada żeby się poprzyglądać jego pracy.

– Przychodzą znajomi i nieznajomi. Porozmawiać, popatrzeć. Nie przeszkadza mi to. Takie wizyty są bardzo miłe – mówi.

Kiedy rzeźbi na działce odwiedzają go turyści, szkolne wycieczki. Goście z zagranicy często kupują rzeźby.

Trója z plastyki

W dzieciństwie Ryszard Bołtowicz nie interesował się sztuką. Wspomina, że kiedy w szkole z plastyki dostał tróję, był jak najbardziej usatysfakcjonowany. Przygoda z twórczością ludową zaczęła się 10 lat temu, kiedy przeszedł na emeryturę.

– Z zawodu jestem kaletnikiem i elektronikiem. Nigdy nie miałem żadnych ciągot w kierunku rzeźby, a gdzie tam! – śmieje się.

Odwiedził znajomego, który, dla zabicia czasu, zaczął bawić się dłutem.

– Namawiał mnie: no, bracie, bierz się do roboty! Zrobiłem wówczas małego mnicha – wspomina Ryszard Bołtowicz. – Spróbowałem i wciągnęło mnie!

Całe mieszkanie zastawione jest jego pracami.

– Kiedy położę się na wersalce i patrzę na to wszystko, myślę sobie: no, kolego, to niemożliwe, że sam tyle zrobiłeś! – śmieje się, pokazując parapety i półki aż uginające się pod ciężarem rzeźb.

W tę swoją pasję wciągnął już kilku kolegów. Obcy ludzie przychodzą, proszą żeby wziął ich dzieci na naukę. Nie zgadza się jednak na to. Twierdzi, że to naprawdę niebezpieczna zabawa.

– Narzędzia są tak ostre, że palec od razu może odlecieć! – wyjaśnia, pokazując ostrze. – Dłuto musi być tak idealnie zaostrzone, żeby wchodziło w drzewo tak, jak łyżka w lody!

Żona Ryszarda Bołtowicza nic nie wyrzeźbiła, nigdy nawet nie próbowała. Wnuczce udało się kilka ładnych kwiatków, ale zabrakło jej zacięcia. Ryszard Bołtowicz całą nadzieje pokłada we wnukach.

– Mają po 8 i 5 lat, ale już się odgrażają: dziadziusiu, my na pewno będziemy rzeźbić! – rzeźbiarz pokazuje zdjęcia chłopców.

Twierdzi, że jest szczęściarzem – odnalazł swoją pasję. Nie siedzi przed telewizorem. Nigdy się nie nudzi. Nie ma na to czasu.

– Nigdy nie jest za późno na to, żeby zacząć robić coś ciekawego, żeby zmienić swoje życie. Wystarczy chcieć – dodaje.



Fot. A. Zgiet

Ryszard Bołtowicz wyrzeźbił 12 monumentalnych powstańców. Stoją w Puszczy Knyszyńskiej, w Galerii Leśnych Powstańców Styczniowych. Rzeźbiarz nie wziął pieniędzy za swoją pracę. Koszt materiałów potrzebnych do stworzenia jednego powstańca to około 2 tys. zł.

Nieformalny ślub lesbijek w stodole w podsuwalskich Oklinach

Ja Magda ślubuję ci Moniko

Magda i Monika wstąpiły na niby w związek małżeński. Ślubowały sobie przynoszenie kawy do łóżka. Ceremonii ślubnej w stodole w Oklinach udzieliła im koleżanka. W uroczystości wzięło udział 50 kobiet i kilkanaścioro ich dzieci. Ślub był żartem, swoistym happeningiem, by zwrócić uwagę społeczeństwa na problemy mniejszości seksualnych. Czy spełnił swoją rolę...

TADEUSZ MOĆKUN

Od niecodziennego „ślubu" zwartego przez Magdę i Monikę w stodole w Oklinach gm. Wiżajny mijają trzy tygodnie. Świadkami tego wydarzenia było ponad 50 kobiet, uczestniczek Feministycznej Akcji Letniej zorganizowanej przez Nieformalną Grupę Ulica Siostrzana. Jedna z nich, przebrana za pracownika Urzędu Stanu Cywilnego, przewodniczyła ceremonii. I chociaż organizatorki i bohaterki ślubu twierdzą, że był to happening, wydarzenie artystyczne, to zamieszczenie w sieci internetowej zdjęć Magdy i Moniki w sukniach ślubnych wywołało prawdziwą burzę.

Ślubny happening miał się odbyć 22 lipca, o godz. 12.00 w parku miejskim w centrum Suwałk, o czym organizatorki poinformowały media. Pech chciał, że w tym dniu od rana padał deszcz i panie przeniosły imprezę do stodoły w Oklinach, gdzie przebywały na obozie FAL 2005. Mieszkańców wsi na ślub i wesele już nie zaproszono.

Na sianeczku, sianie

– Szkoda, chętnie bym poszedł, bo dziewczyny ładne to i popatrzeć byłoby na co – twierdzą mężczyźni z Oklin. – A gdyby tak jeszcze flaszkę postawiły, to dopiero byłoby weselisko. Tańce na klepisku, reszta na sianeczku, sianie ... – śmieją się nucąc znaną piosenkę .

Powodu do śmiechu nie widzą gospodynie z Oklin. Na wesele by nie poszły, bo ...

– Jak można bawić się po ślubie dwóch bab? – pytają i natychmiast dodają – Dobrze się stało, że ten pożal się Boże ślub, to tylko zabawa. Źle, bo niektórym w głowach się poprzewracało. Te panie robiły takie sympatyczne wrażenie...

Zachwycony spowodowaną ślubem reklamą gminy nie jest też wójt Wiżajn Jerzy Gora.

– Każdy ma prawo bawić się jak chce, byle tylko prawa nie łamał – mówi wójt. – Happening ze ślubem był taką zabawą. Szkoda tylko, że organizatorki, pisząc o nim w Internecie, wyrazów ślub i wesele nie wzięły w cudzysłów. Oddźwięk byłby zupełnie inny, mniej krytyczny.

W zabawie w ślub naruszenia prawa nie dostrzega Elżbieta Giedrojć, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Suwałkach.

– Jeżeli osoba udzielająca ślubu nie miała łańcucha z orłem, jakiego w czasie ceremonii używają kierownicy urzędów stanu cywilnego, to można to traktować jak zabawę. Przestępstwem byłoby użycie oryginalnego łańcucha, jedynego obowiązkowego atrybutu przewidzianego prawem dla osoby udzielającej ślubu cywilnego – tłumaczy pani kierownik.

Miłość jest jedna

– Celem happeningu było zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy, z jakimi borykają się osoby dyskryminowane ze względu na orientację seksualną – mówi Małgorzata Jonczy, z Feministycznej Grupy Nieformalnej AD HOC, organizatorka imprezy w Oklinach. – Obowiązujący w Polsce stan prawny nie pozwala na wstępowanie w rejestrowane związki partnerskie z osobami tej samej płci. W efekcie, osoby homoseksualne, często żyjące w związku od kilku czy kilkunastu lat, są traktowane przez prawo i instytucje publiczne jako zupełnie obce osoby. Dlatego, z powodu powszechnej w Polsce homofobii, zdecydowałyśmy się po raz kolejny zwrócić uwagę społeczeństwa na problematykę równych praw dla mniejszości seksualnych.

Podobnie problem postrzegają młodzi mieszkańcy Oklin i pobliskich wsi. Ślub Magdy i Moniki ich nie zgorszył.

– Od problemu homoseksualizmu nie uciekniemy zamykając oczy i uszy – twierdzi 20-letnia Anka. – Geje i lesbijki żyją obok nas, a czasami i wśród nas. To tacy sami ludzie, tyle tylko, że mający inną orientację seksualną. Być może, jak twierdzą niektórzy, mamy do czynienia z ludźmi chorymi, których trzeba leczyć. Moim zdaniem jednak, o homoseksualiźmie trzeba po prostu mówić i jeszcze raz mówić.



Fot. internet

Magda i Monika złożyły sobie małżeńską niby przysięgę, chciały zwrócić uwagę społeczeństwa na problemy lesbijek. I to im sie udało.

Z poglądem, że odmienność seksualna to choroba, nie zgadza się Małgorzata Jonczy.

– Miłość jest jedna, taka sama dla ludzi o różnych kolorach skóry, kulturze, wyznaniu, orientacji seksualnej – twierdzi.

Ja Magda, ślubuję Ci Moniko ...

Panny Młode, w obecności ok. 50 świadków złożyły przysięgę, a następnie podpisały „Akt ślubu".

Ja, Magda, biorę sobie Ciebie, Moniko, za żonę, i ślubuję Ci: raz na tydzień przynoszenie kawy do łóżka, i że Cię będę kochała nawet, jak będziesz niewyspana oraz, że Cię nie opuszczę aż do ewentualnego rozwodu. I będziemy żyć długo i szczęśliwie - brzmiały słowa przysięgi wypowiedziane przez Magdę.

Od tego momentu minęły trzy tygodnie. Czy Magda, jak ślubowała, donosi Monice kawę do łóżka?

– W rzeczywistości kawę pijemy głównie po południu. A miodowy miesiąc mija nam na przeprowadzce – mówi Monika.

„Żona", czyli Monika, ma 22 lata, studiuje matematykę i informatykę, pochodzi z Warszawy. Twierdzi, że jej mama jest tolerancyjna, jednakże często niestety myśli stereotypowo.

– Uważała, że mój homoseksualizm jest chwilowym kaprysem, efektem buntu i dojrzewania, wpływu Magdy jako lesbijki czy skutkiem złych relacji z ojcem. Jednak zrozumiała już, że Magda to centralny element mojego życia, przynoszący radość i spełnienie – opowiada Monika.

„Mąż", czyli Magda, ma 24 lata, studiuje anglistykę i pochodzi z Trójmiasta.

– U mnie w domu wiadomość o związku z Moniką była ogromnym szokiem, powodem dla matki do szukania winy w sobie i Monice – wyznaje. – To typowa reakcja większości rodziców - niemożność uwierzenia, że ich dziecko może być odmiennej orientacji prowadzi do szukania winnych w otoczeniu.

Po co im ślub

Zapytane, czy gdyby miały taką możliwość prawną, stanęłyby na ślubnym kobiercu, odpowiadają:

– Nie jestem przekonana do spisywania uczuciowych relacji między ludźmi na papierze – twierdzi Monika. – Nie potrzebuję publicznego zapewnienia o miłości. Z drugiej strony instytucja małżeństwa daje pewne przywileje - nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy nie zostałabym wpuszczona do szpitala, bo w świetle prawa aktualnie dla Magdy jestem obcą osobą.

– Jestem sceptycznie nastawiona do wszelkich form instytucjonalnych, wymyślonych przez państwo i służących do poruszania się w obrębie jego struktur – dodaje Magda.

Według niej, happening w Oklinach miał na celu przekazanie bardzo jasnej i precyzyjnej informacji, że „prawa wszystkich jednostek należących do społeczeństwa powinny być równe".

– Zarzuty typu: „po co lesbijkom i gejom śluby skoro nie jest pewne jaki ich procent będzie z nich korzystał" są absurdalne. Nikt nie zastanawiał się nad tym, ustalając śluby dla par heteroseksualnych. Chodzi o równe prawa, natomiast skorzystanie z nich jest kwestią indywidualnego wyboru - przekonuje.

Zdaniem Moniki, celem happeningu było podnoszenie świadomości ludzi, a odbiorcami głównie osoby, które nie akceptują samej obecności lesbijek czy gejów w społeczeństwie i odmawiają im równych praw.

– W swoim założeniu happening miał być dla nas akcją uliczną, która skłoniłaby ludzi do przemyślenia faktu, że mimo ich prób wypierania istnienia lesbijek i gejów ze swojej świadomości, żyjemy w tym społeczeństwie, czy tego chcą, czy nie – uzupełnia Magda. – Szkoda, że happening nie odbył się w Suwałkach. Na terenie obozu przerodził się w dobrą imprezę, chociaż wiele uczestniczek potraktowało to bardzo poważnie. Oprócz śmiechu były też łzy wzruszenia, co nas mile zaskoczyło.

Róbcie to w domu, po kryjomu

– Przecież nikogo nie oburza widok pary heteroseksualnej, która idzie ulicą trzymając się za ręce – przedstawia swoje zdanie Monika. – Chcemy tego samego, natomiast ludzie myślą, iż domagamy się zorganizowanych orgii na ulicach ze sztandarami „stańcie się homoseksualni i przyłączcie się do nas". Jestem pełnoprawną obywatelką tego kraju. Państwo żąda ode mnie odprowadzania podatku itp., ja oczekuję pełnych praw, tymczasem społeczeństwo oburzone jest tym, że lesbijki i geje się ich domagają. Jestem oburzona, że muszę się ich w ogóle domagać, bo najzwyczajniej w świecie mi się one należą. Zastanawiam się, czy gdyby parom heteroseksualnym odebrano prawo np. do wspólnoty majątkowej i do decydowania np. o wydaniu w szpitalu zgody na operację współmałżonki/współmałżonka, to nie czuliby się pokrzywdzeni i biernie usunęli się w kąt - kończy.

REKLAMA



ŻUBR W NATURZE NIE ODPUSZCZA

Zagłosuj na jedno z poniższych miejsc. Żubr wesprze to, które uzyska najwięcej głosów.

1. Bulwar przy Kanale Augustowskim:
• Żubr sfinansuje postawienie drewnianych ławek i stołów oraz nasadzenie krzewów, kwiatów.

2. Miejsce Mocy w Puszczy Białowieskiej:
• Żubr będzie sponsorował wytyczenie szlaków, postawienie ławek i tarasu widokowego.

3. Teren Nadleśnictwa Łomża:
• Żubr ufunduje stworzenie miejsca rekreacyjnego z ławami, stołami, oczkiem wodnym i paleniskiem.

Więcej na temat akcji w Gazecie Współczesnej.

Niespodzianki od Żubra otrzyma pierwszych 75 osób, które nadeślą do 19 sierpnia poniższy, wypełniony kupon zgłoszeniowy z poprawną odpowiedzią na zadane w nim pytanie. Kolejna szansa na wsparcie natury i zdobycie nagród w następnym tygodniu! Ogłoszenie wyników głosowania i zakończenie konkursu nastąpi 15 września 2005.

GAZETA współczesna

KUPON ZGŁOSZENIOWY 1

Wypełnij czytelnie kupon, naklej go na pocztówkę lub włóż do koperty i wyślij na adres organizatora konkursu: KONKURS ŻUBRA, Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1. Wpisz numer miejsca, które ma wesprzeć Żubr: [ ]

Zaznacz prawidłową odpowiedź: Czy Żubr jest okazem chronionym? TAK [ ] NIE [ ]

IMIĘ

NAZWISKO

ULICA

NR DOMU NR LOKALU KOD POCZTOWY -

MIEJSCOWOŚĆ

Oświadczam, iż mam ukończone 18 lat i wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Wydawnictwo Prasa Podlaska, sp. z o.o. w Białymstoku moich danych osobowych w celach marketingowych. Jednocześnie zgadzam się na przesyłanie pocztą elektroniczną informacji handlowej oraz marketingowej przez Wydawnictwo Prasa Podlaska lub podmioty współpracujące. Przyjmuję do wiadomości, iż mam prawo dostępu do treści swoich danych, ich poprawiania oraz wniesienia sprzeciwu, a podanie danych jest dobrowolne.

Podpis



Tegoroczna białostocka pielgrzymka do Częstochowy jest jubileuszowa. Pielgrzymi wyruszyli w trasę po raz 25.



Intencji jest tyle, ilu pielgrzymów. Ale jedna jest wspólna i dotyczy papieża Jana

Na tej ziemi każdy jest pi



W drodze na Jasną Górę pielgrzymi pokonują setki kilometrów. Pogoda nie ma wpływu na ich marsz. Tak samo wędrują w słońcu i w deszczu.

FOTORZEPA

Pokonują pieszo setki kilometrów. Idą w deszcz, upał. Trasa, którą idą, nie ma malowniczych górskich widoków ani nadmorskiego zdrowego powietrza. Idą, bo chcą podziękować za to, co w ich życiu dobre, przeprosić za to, co zrobili źle i prosić o to, na czym im zależy. Ilu pielgrzymów, tyle intencji.

JOLANTA GADEK

Białostoccy pielgrzymi wyruszyli na Jasną Górę 30 lipca. Dotrą tam w piątek 12 sierpnia. W ciągu dwóch tygodni pokonają pieszo 480 kilometrów. Tegoroczna pielgrzymka jest jubileuszową: wyruszyła z Białegostoku po raz dwudziesty piąty. Wcześniej, przez wiele lat białostoczanie przyłączali się do pielgrzymki warszawskiej. W tym roku w białostockiej pielgrzymce uczestniczy więcej osób, niż w latach ubiegłych.

– Do sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze dotrze pieszo z Białegostoku 450 osób, o kilkadziesiąt więcej niż w latach ubiegłych – mówi w środę ks. Krzysztof Kowalewski, przewodnik pielgrzymki. – Najmłodszy uczestnik naszej pielgrzymki ma 10 lat, najstarszy – 80. Obaj świetnie sobie radzą. Myślę, że wszyscy dojdą bez większych kłopotów, na razie wszystko idzie dobrze, jedynym kłopotem są bąble na stopach.

Każdy uczestnik pielgrzymki idzie do Częstochowy w jakiejś intencji.

– Ja chciałam podziękować Bogu i Maryi za to, że pomyślnie zaliczyłam pierwszy rok studiów i za to, że moi rodzice doczekali dwudziestej rocznicy ślubu – mówi Aneta Sierzputowska z Białegostoku. – Tyle moich koleżanek i kolegów ma rozwiedzionych rodziców. Dopiero niedawno, gdy dorosłam, zdałam sobie sprawę z tego, jakie mam szczęście. Nawet jedna z moich koleżanek ma już za sobą rozwód i sama wychowuje dziecko. Ja chciałabym tego uniknąć. Nie chcę na razie wychodzić za mąż, mam na to czas, ale chciałabym mieć dobrego męża.

Anetę na pielgrzymkę namówiły mama i babcia. „Idź, wymódl sobie dobrego męża" – mówiły. – „I pomyślność na studiach". Aneta regularnie chodzi do kościoła, choć, jak podkreśla, „dewotką nie jest".

– Nie miałam żadnych wielkich wakacyjnych planów, a koleżanka mnie przekonywała, że na pielgrzymce naprawdę jest fajnie – mówi dziewczyna. – Że oprócz modlitw, które podczas wędrówki nabierają nowego znaczenia, to, co na pielgrzymce jest fajne, to atmosfera. Nie zawiodłam się. Nie ukrywam też, że poznałam tu wielu fajnych ludzi. Mam nadzieję, że będziemy ze sobą utrzymywać kontakt.

W tym roku wszyscy pielgrzymi mają też jedną intencję wspólną: modlą się za szybką beatyfikację papieża Jana Pawła II oraz dziękują Bogu za jego wspaniały pontyfikat.

Przeżycie które łączy

Podczas pielgrzymki często zawiązują się przyjaźnie, które trwają przez wiele lat. Dla niektórych pielgrzymka staje się niczym narkotyk: żyją od jednego sierpnia do drugiego. Co jest w pielgrzymkach takiego, że przyciąga wszystkich: i starych, i młodych, i kobiety, i mężczyzn?

– To jest zjawisko religijne, fenomen, który się ujawnia co roku – mówi ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Kurii Archidiecezji Białostockiej.

Ludzie podejmują trud, rezygnują z wygód, wyjazdów znacznie atrakcyjniejszych po to, żeby wspólnie modlić się i zdążać do Częstochowy. Dlaczego? Bo wierzą w to, że ich trud nie pójdzie na marne. Wierzą, że ma on cel. I, zdaniem psychologów, nawet jeśli natychmiast po pielgrzymce ich marzenie się nie spełnia, to i tak poniesiony trud nie jest bezowocny. Bo w ten sposób udowadniają sobie, światu i Bogu, że potrafią wytrwać w swym postanowieniu, poświęcić się. Gdy nie mogą pomóc swoim chorym bliskim w inny sposób, pielgrzymka odbyta w ich intencji daje im przekonanie, że zrobili wszystko, co mogli, żeby ich bliscy wyzdrowieli.

Na pielgrzymkę wyruszają też chorzy, którzy modlą się o wyzdrowienie. I cuda się zdarzają: polskie sanktuaria maryjne dysponują udokumentowanymi przypadkami uzdrowień osób, którym lekarze nie dawali żadnych szans na przeżycie czy na całkowity powrót do zdrowia. Medycyna nie potrafi wytłumaczyć takich przypadków. Ale prawie każdy lekarz z dużym doświadczeniem zetknął się z sytuacją, że chory, któremu konwencjonalna medycyna nie mogła pomóc, odzyskiwał siły. Bo oprócz medykamentów, fachowej pomocy lekarskiej bardzo ważne jest też nastawienie chorego, jego stan psychiczny i wiara w to, że wyzdrowieje.

Przeprośna Górka

– Podczas pielgrzymki ładuję akumulatory – mówi Barbara Olszewska z Sokółki. – Przez dwa tygodnie żyję w innej rzeczywistości. Skupiam się na swojej psychice, medytuję, modlę się. Wszystkie codzienne problemy, nerwy, kłopoty odpływają w dal. Pamiętam o nich, ale przez te dwa tygodnie nie muszę szarpać się z codziennością. Potrafię skupić się na modlitwie, moje przeżycia religijne są znacznie głębsze niż podczas zwykłej niedzielnej mszy świętej w kościele. No i ta wspaniała atmosfera życzliwości, która mnie otacza! Ludzie są uśmiechnięci, tacy wyrozumiali, przyjaźnie nastawieni do świata i siebie nawzajem. Wracam zmęczona fizycznie, ale odrodzona duchowo.

Większość pielgrzymów jako jeden z najważniejszych punktów wyprawy uznaje „przeprośną górkę". Górka ta znajduje się 10 kilometrów od Częstochowy. Na niej każdy z braci i sióstr przeprasza innych za swoje niedoskonałości, brak cierpliwości, złośliwe słowo rzucone w powietrze. Przeprasza Boga za swoje życiowe błędy, przeprasza w myśli bliskich, których zostawił w domu. Przeprasza, żeby z czystym sumieniem stanąć przed jasnogórskim obrazem.

Dziennie pielgrzymi pokonują od 30 do 40 kilometrów. Wstają tuż przed albo tuż po 5 rano. Potem zwijanie namiotów, śniadanie i o godz. 6 msza święta. A potem w drogę. W czasie drogi różaniec, modlitwy, pieśni religijne. Śpiew jest tak ważnym elementem pielgrzymki, że osoby zabierające ze sobą na pielgrzymkę gitarę są zwolnione z opłat za przewóz bagażu. Wieczorem modlitwa, wspólne czytanie Pisma Świętego. albo listów papieskich, wspólne śpiewanie. O 21 Anioł Pański.

– Jest dość zimno, na trasie kilka razy złapał nas przelotny deszcz, ale to nikogo nie zniechęca – mówi. ks. Krzysztof Kowalewski.

W trakcie pielgrzymki na Jasną Górę białostoccy pielgrzymi zahaczają też o sanktuarium maryjne w Hodyszewie, gdzie odbywają procesję.

Ja do Różanegostoku dzieci do Częstochowy

Pani Maria z Białegostoku, matka Anety wspomina, że kiedyś, jak dzieci były małe, raz czy dwa zabrała je na pielgrzymkę do Różanegostoku. Poszła tam razem ze znajomymi i krewnymi. W Częstochowie była



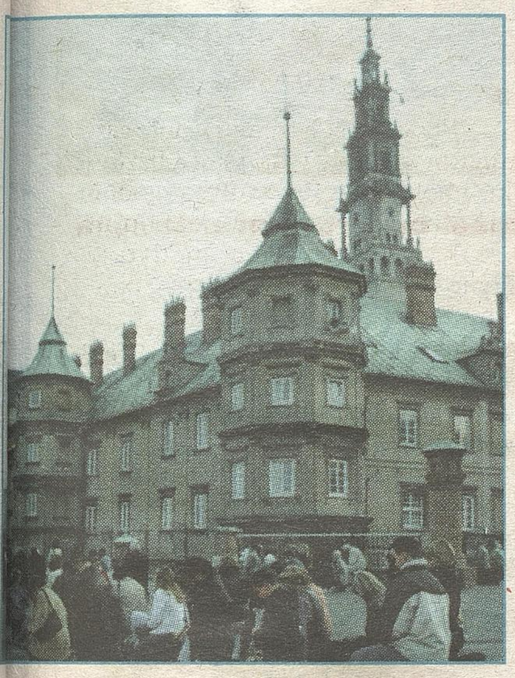
Każdy idzie w swojej własnej intencji. Przeszkadzają bąble na nogach, ale pokonanie własnych słabości to też wyzwanie.



Białostocka pielgrzymka dotrze do Częstochowy już dzisiaj w piątek, 12 sierpnia, po pokonaniu 480 kilometrów

wła II – żeby był świętym.

elgrzymem



na pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Krypnie.

W tym roku organizatorzy spodziewają się, że w sierpniu na Jasną Górę dotrze rekordowa liczba pielgrzymów. Bo wiosną polscy katolicy przeżywali wyjątkowo długie rekolekcje: najpierw te zwykłe, przed świętami wielkanocnymi, potem te drugie związane z chorobą i śmiercią papieża Jana Pawła II. Pielgrzymki w ciągu kilku dni będą kolejno docierać do sanktuarium. Najwięcej z nich dotrze z ostatnią falą na święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny w poniedziałek 15 sierpnia.

– Trudno jest mi oszacować liczbę pielgrzymów – mówi ks. Kowalewski. – Nasza białostocka grupa jest liczniejsza niż w latach ubiegłych, ale niektóre grupy z innych regionów kraju są mniejsze.

Pielgrzymują wszyscy

Polacy należą do tych narodów europejskich, które pielgrzymują najczęściej. Bo tak naprawdę białostoccy katolicy pielgrzymują przez okrągły rok. Parafie regularnie organizują piesze pielgrzymki do naszych lokalnych sanktuariów: w Różanymstoku, Krypnie, Juchnowcu. Mnóstwo jest też wycieczek zaliczanych do tzw. turystyki religijnej: wyjazdów autokarowych do sanktuariów w Licheniu czy Świętej Lipce. Parafie oraz biura turystyczne organizują też wycieczki do sanktuariów maryjnych na całym świecie: do Chorwacji, Francji, Portugalii. Cieszą się one bardzo dużą popularnością, bo z jednej strony wierni mogą zwiedzić i pomodlić się w miejscach ważnych dla katolicyzmu, miejscach, gdzie zdarzyły się objawienia i cuda, a także jednocześnie mogą zwiedzić obce kraje.

Potrzeba pielgrzymek jest niemal tak stara jak świat i nie dotyczy tylko katolików. Każda religia ma swoje miejsca święte, do których pielgrzymują wierni. Wyznawcy prawosławia co roku na Święto Przemienia Pańskiego wyruszają spod klasztoru w Dojlidach na pieszą pielgrzymkę na Świętą Górę Grabarkę. Wyznawcy prawosławia często wyjeżdżają też na pielgrzymkę do Grecji, do tamtejszych monasterów. Wyznawcy islamu z kolei wyruszają do Mekki. Wyznawcy judaizmu odwiedzają górę Synaj znajdującą się w Egipcie. Także buddyści mają swoje świątynie, do których zmierzają pieszo. Bo – zgodnie z utartym powiedzeniem – człowiek jest tylko pielgrzymem na tej ziemi.

Fot. A. Przybyszewski

Najbardziej znane sanktuaria maryjne w Polsce:

- **Częstochowa – Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej.**
- **Hodyszewo – Sanktuarium Matki Boskiej Pojednania.**
- **Wambierzyce – Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Rodzin zwane też Dolnośląską Jerozolimą.**
- **Rychwałd – Sanktuarium Matki Boskiej Rychwałdzkiej, zwanej też Panią Ziemi Żywieckiej.**
- **Limanowa – Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej.**
- **Kalwaria Zebrzydowska – Sanktuarium Maryjno-Pasyjne.**

Najbardziej znane sanktuaria maryjne na świecie:

- **Fatima w Portugalii**
- **Guadelupa w Meksyku**
- **Loretto we Włoszech**
- **Lourdes we Francji**
- **Medjugorje w Chorwacji**
- **Ostra Brama w Wilnie na Litwie**

dwa razy, ale na pielgrzymce autokarowej, nocnym czuwaniu. Nie dałaby rady przejść tylu kilometrów. Ale w tym roku nie chciała być gorsza od córki. Gdy Aneta postanowiła wyruszyć pieszo na Jasną Górę, ona pod koniec czerwca po raz kolejny poszła pieszo do Różanegostoku, choć i ta trasa była dla niej ciężka. Jesienią zamierza się też wybrać

REKLAMA

NA WAKACJE
WYBIERZ TO, CO LUBISZ,
TYLKO TERAZ **WAKACYJNE** CENY NA WYBRANE ZESTAWY:



ZESTAW
DŁUGI WEEKEND
DARMOWE 40 MINUT (LUB 160 SMS-ÓW) DO WSZYSTKICH SIECI ORAZ **DARMOWE ROZMOWY W SOBOTY I NIEDZIELE** W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE.
ABONAMENT ~~60 ZŁ~~
PROMOCJA **45 ZŁ**



ZESTAW
ZAWSZE Z TOBĄ
DARMOWE 40 MINUT (LUB 160 SMS-ÓW) DO WSZYSTKICH SIECI ORAZ **DARMOWE ROZMOWY Z JEDNĄ, WYBRANĄ OSOBĄ** W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE.
ABONAMENT ~~60 ZŁ~~
PROMOCJA **45 ZŁ**



ZESTAW
AKTYWNY
DARMOWE 40 MINUT (LUB 160 SMS-ÓW) DO WSZYSTKICH SIECI **DARMOWE ROZMOWY W SOBOTY I NIEDZIELE** ORAZ **DARMOWE ROZMOWY Z JEDNĄ, WYBRANĄ OSOBĄ** W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE.
ABONAMENT ~~90 ZŁ~~
PROMOCJA **60 ZŁ**



ABONAMENT **OD 30 ZŁ**
TWÓJ WŁASNY ZESTAW
JEŚLI JEDNAK NIE WYBIERZESZ ŻADNEGO Z NICH, MAMY DLA CIEBIE COŚ SPECJALNEGO: POWIEDZ, KIEDY I Z KIM LUBISZ ROZMAWIAĆ, A MY SKOMPONUJEMY CI TWÓJ WŁASNY ZESTAW, NAJKORZYSTNIEJSZY DLA CIEBIE.



DO KAŻDEGO ZESTAWU NOWOCZESNY TELEFON ZA 1 ZŁ!

era
MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL
INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Marylka ze „Złotopolskich" w ciąży

Szczęśliwa aktorka

Anna Przybylska, znana głównie z roli policjantki Marylki z serialu „Złotopolscy" oraz z roli diablicy w serialu „Daleko od noszy" za pół roku po raz drugi zostanie mamą. Ciekawe, co z tym fantem poczną producenci serialu. Skoro Marylka w końcu odnalazła miłość swego życia, wyszła za mąż to może też będzie miała dziecko?

Anna Przybylska ma już jedno dziecko, a mianowicie dwuletnią córeczkę Oliwkę. Ponad rok temu plotkarska prasę obiegła informacja, że aktorka znów jest w ciąży, potem – że poroniła. Nie wiadomo, ile w tym prawdy, ale jedno jest pewne: aktorka zamierzała mieć drugie dziecko i wcale się z tym nie kryła. Wielokrotnie mówiła o tym publicznie. Aktorka jest szczęśliwa ze swym drugim mężem, piłkarzem z warszawskiego klubu. Jej przyjaciółką od serca jest Katarzyna Bujakiewicz – siostra z serialu „Na dobre i na złe". Nie jest więc wykluczone, że to właśnie ona zostanie mamą chrzestną...

Jeśli chodzi o pracę, to Przybylska nie ma na co narzekać: gra w dwóch serialach komediowych, niedawno zagrała też w filmie kinowym. Zapowiada, że po porodzie zamierza natychmiast wrócić do pracy. **(kul)**

Fot. KAPiF



Renata dementuje plotki

Nie mam romansu



Renata Dancewicz („Na Wspólnej") zdementowała plotki o swym rzekomym romansie z Pawłem Wilczakiem („Kasia i Tomek"). Powiedziała publicznie, że nie ma pojęcia kto i po co wymyślił taką plotkę.

Plotka obiegła plotkarską prasę tuż przed festiwalem gwiazd w Międzyzdrojach, na który aktorka zamierzała się wybrać. Pisano nawet o tym, że organizatorzy zamierzają zakwaterować ją w jednym pokoju z Wilczakiem. Nie tylko Renata Dancewicz zmaga się z plotkami na swój temat. Agnieszka Włodarczyk (Wiki z serialu „Plebania") dowiedziała się niedawno z prasy, że nie zdała matury, bo... nie przystępowała do niej. Aktorka zapewnia, że ma maturę, ale nie wybiera się na studia aktorskie, o czym z kolei informowały inne gazety. No cóż, popularność nie zawsze jest miła, a znani polscy aktorzy muszą przyzwyczaić się do plotek i do plotkarskiej prasy.

(kul), fot. KAPiF

Fraszyńska zagra w nowym serialu

Siostra bohaterki

Jolanta Fraszyńska, czyli Monika Zybert z serialu „Na dobre i na złe" zagra w nowym serialu TVN zatytułowanym „Anioł Stróż". Wcieli się w postać siostry głównej bohaterki, Anny, samotnie wychowującej po rozwodzie dwójkę dzieci.



Fraszyńska jest ostatnio osoba mocno zajętą – właśnie wszedł na ekrany film „Skazani na bluesa" poświęcony znanemu muzykowi bluesowemu Ryszardowi Riedlowi. Fraszyńska zagrała w filmie rolę jego żony. Teraz zaś pracuje nad nową rolą w serialu komediowym „Anioł Stróż", gdzie zagra u boku Joanny Trzepiecińskiej, znanej m.in. z roli Alutki w serialu „Rodzina zastępcza". Obie panie świetnie sprawdzają się w rolach komediowych, można więc spodziewać się niezłej zabawy. Pierwsze odcinki sitcomu pojawią się na antenie na jesieni. Serial był już produkowany i wyświetlany w kilku europejskich krajach i wszędzie stał się bardzo popularny. Dlatego TVN kupił licencję serialu.

(kul), fot. KAPiF

Nowa twarz w serialu

Magda Wójcik nieźle namiesza

Magdalena Wójcik, aktorka znana z takich seriali, jak „Złotopolscy", „Sukces" i wielu ról teatralnych zagra w serialu „M jak Miłość". Wcieli się w postać Karoliny, przedsiębiorczej i dynamicznej agentki nieruchomości. Karolina wprowadzi wiele zamętu w życiu Mostowiaków. Na razie nie wiadomo, czyje serce postanowi skraść i komu narobić kłopotów. Dowiemy się o tym późną jesienią.

Magdalena Wójcik niedawno wystąpiła w programie Kuby Wojewódzkiego, gdzie bez zażenowania prezentowała swą świetną figurę. Aktorka jest ostatnio mocno zapracowana, od ponad roku bowiem sama zmaga się z przeciwnościami losu i sama wychowuje dziecko. Rozwiodła się z mężem po tym, jak prasa opublikowała informacje o tym, że ma on romans z jej koleżanką z teatru. Doniesienia okazały się prawdą. Aktorka postanowiła udowodnić całemu światu i sobie samej, że jest kobietą atrakcyjną i samodzielną. Pobudowała dom oraz zgodziła się na rozbieraną sesję zdjęciową w „Playboyu". Zaczęła bardziej niż poprzednio dbać o urodę i figurę. Dziś tryska humorem i jeśli nawet cierpi z powodu rozwodu, to dobrze to cierpienie ukrywa.



(kul), fot. KAPiF

Poznała męża w teatrze

Ukochany klopsik

Teresa Lipowska, czyli Barbara Mostowiak z serialu „M jak Miłość" to jedna z najbardziej zapracowanych polskich babć. Od kilku lat gra w serialu, gościnnie występuje w teatrze, zajmuje się dubbingiem, występuje w programach telewizyjnych. Pomimo to znajduje czas dla swojego wnuka, zajmuje się też swoim mężem, który ostatnio ma kłopoty zdrowotne.

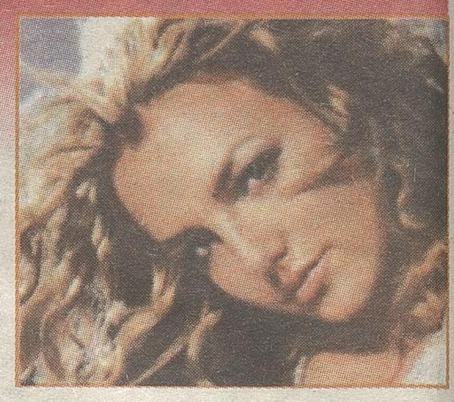


Teresa Lipowska i jej mąż Tomasz Zaliwski poznali się w pracy w Teatrze Ludowym w Warszawie. Lipowska, wówczas początkująca aktorka, była kobietą niezbyt szczupłą i bardzo się tego wstydziła, za wszelką cenę starała się odchudzić. Podobał jej się starszy kolega, ale nie miała tyle śmiałości, żeby nawiązać z nim bliższą znajomość. Ona też nie była mu zupełnie obojętna, bo gdy go mijała zaczął „rzucać w powietrze" słowo „klops". Gdy wreszcie za którymś razem zdenerwowana zareagowała, okazało się, że... „klopsik" mu się bardzo podoba. Znajomość przekształciła się w stały związek, potem w małżeństwo. Aktorska para jest już ze sobą kilkadziesiąt lat. Doczekali się syna oraz wnuka. Niemal co roku kilka tygodni w wakacje spędzają na wczasach w pobliżu Augustowa.

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Postrzelony za Britney



Fotograf Brad Diaz oskarża ochroniarza Britney Spears o postrzelenie go w nogę. Do zdarzenia doszło przed rezydencją wokalistki w Malibu. Dziennik „The Sun" donosi, że Diaz, który próbował zrobić gwieździe zdjęcie, trafił do szpitala. Diaz jest przekonany, że pocisk wystrzelił członek ochrony Britney i już planuje skierować do sądu kilkumilionowy pozew.

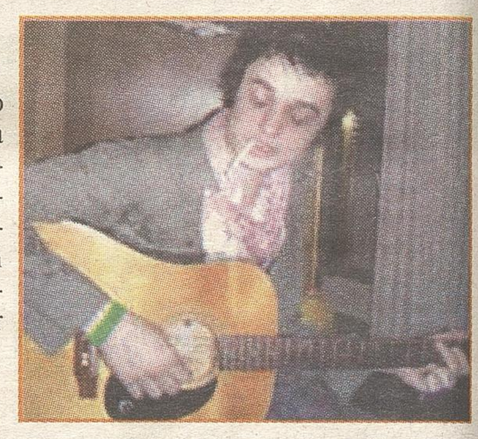


McCartney broni żonę

Paul McCartney bardzo przejmuje się krytycznymi publikacjami na temat jego żony Heather i dzwoni do ich autorów z wymówkami. „Heather bardzo bolą te artykuły, więc w końcu zadzwoniłem do dziennikarki, która napisała, że Heather wcale nie jest ładna. „Jak pani śmie wypisywać takie rzeczy o mojej żonie?"– powiedziałem. „Widziałem pani zdjęcie obok artykułu o to pani wcale nie jest ładna" – wyjaśnia muzyk.

Śmierdzący narzeczony

Kate Moss rzuciła Pete'a Doherty'ego ponieważ... śmierdział. Supermodelka wyjawiła, że nagłe rozstanie z narzeczonym nie było spowodowane wyłącznie jego nieprzewidywalnym zachowaniem, lecz także nieprzyjemnym zapachem ciała muzyka. Bóstwo z wybiegów utrzymuje, że jej były partner „cuchnie jak szczur ze ścieku".

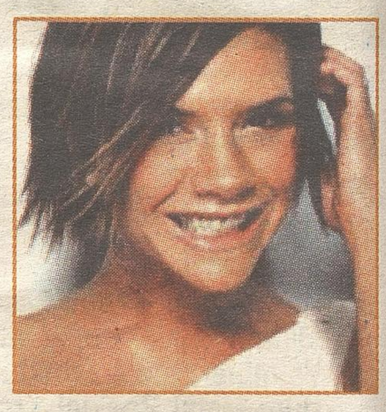




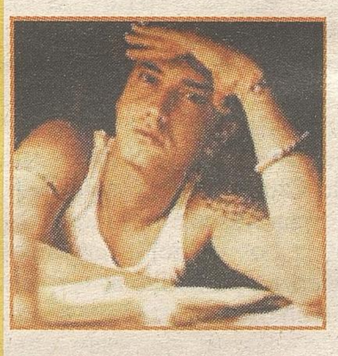
Michael ma problem z dziećmi

Michael Jackson jest przekonany, że wkrótce dojdzie do porozumienia ze swoją byłą żoną Debbie Rowe w sprawie opieki nad dziećmi. Była pielęgniarka i gwiazdor muzyki pop pobrali się w listopadzie 1996 r. i przed rozwodem w październiku 1999 doczekali się dwójki dzieci. W 2001 r. Rowe dobrowolnie zrzekła się praw rodzicielskich, jednak w ubiegłym roku – podczas procesu, oskarżonego o molestowanie seksualne nieletnich, Jacksona – zmieniła zdanie...

Victoria w obronie kobiet



Victoria Beckham stanęła w obronie kobiet poddających się operacjom plastycznym, chociaż sama nie przyznaje się do żadnego zabiegu. Biust byłej Spicetki od dawna był tematem spekulacji medialnych, chociaż gwiazda kategorycznie zaprzeczała jakoby kiedykolwiek poddawała się zabiegowi powiększenia piersi. „Moim zdaniem, w operacjach plastycznych nie ma nic złego – jeżeli kobieta robi je z właściwych powodów i dla swojego dobra. Uważam tylko, że nikt nie powinien ich robić dla innych ludzi" – wyjaśnia Victoria.



Wybredny Eminem

Znany raper Eminem przedstawił listę żądań, które mają zostać spełnione w czasie jego trasy koncertowej: za kulisami sceny zawsze musi czekać na niego szampan marki Cristal i kubełek z KFC, jego garderoba ma wyglądać jak salon gier i być wyposażona w olbrzymi telewizor z konsolą PlayStation. Poza tym ma się w niej znaleźć stół do ping-ponga i obręcz do koszykówki.

Mariah noszona na rękach



Podczas zdjęć do nowego teledysku Mariah Carey była noszoną na rękach, ponieważ nie mogła chodzić w niewygodnych butach, które dobrała sobie do kreacji. Artystka, która słynie z gwiazdorskich wymagań, natychmiast wyjaśniła ekipie filmowej, że niezdolność do chodzenia nie jest jej kolejnym kaprysem i poprosiła charakteryzatorkę, aby poświadczyła, że eleganckie i fikuśne szpilki boleśnie poraniły jej stopy.



Rękopis za 1,5 mln dolarów

Rękopis tekstu przeboju „All you need is love", napisanego przez Johna Lennona w 1967 r., sprzedano na aukcji w Londynie za 600 tys. funtów, czyli za 1,5 mln dolarów. Za 55 tys. funtów poszły słynne okrągłe okulary Lennona.

DN (opr. na podst. Internetu)

Moi najlepsi znajomi i przyjaciele to mężczyźni

Z Magdaleną Schejbal, aktorką znaną głównie z serialu „Kryminalni" rozmawia Edyta Jaworska (KAPiF)

Jak czuje się kobieta w tak męskim miejscu pracy, otoczona niemal wyłącznie przez mężczyzn?

– Bardzo dobrze! Jestem przyzwyczajona do pracy z mężczyznami. Poza tym moi najlepsi znajomi i przyjaciele to głównie mężczyźni. A na planie jest super. Od początku bardzo dobrze się dogadujemy.

W dzieciństwie też wolałaś takie „męskie" zabawy?

– Nie. Bawiłam się zarówno lalkami, jak i samochodzikami. A wolę towarzystwo mężczyzn, bo oni, moim zdaniem, mają zdrowsze podejście do życia. Relacje międzyludzkie są u nich po prostu czystsze. Poza tym fajnie jest być rodzynkiem wśród mężczyzn, czuć się adorowaną. Tak było przynajmniej na początku. Teraz wszyscy się już oswoili z sytuacją i jest normalnie.

Czy przygotowując się do roli Basi przypatrywałaś się pracy prawdziwych policjantów?

– Myślę, że ambicją każdego aktora jest rzetelne przygotowanie się do swojej pracy. Nie tylko młodzi aktorzy, ale i nasi starsi koledzy chętnie korzystają z pomocy konsultantów, którzy są stale do naszej dyspozycji na planie. Bardzo sobie cenimy tę współpracę z policją.

Czy podczas tych konsultacji byłaś czymś szczególnie zaskoczona?

– Właściwie nie. Nie przypuszczałam tylko, że policjanci mają w sobie tyle luzu, a z drugiej strony potrafią na chłodno, bez emocji podchodzić do swojej pracy. Sytuacje, które dla przeciętnego śmiertelnika byłyby szokujące, na nich nie robią specjalnego wrażenia. Taka praca. Z pewnością wynika to z rutyny, z wielu lat praktyki w tym zawodzie.

Czy na planie spotkałaś się z jakąś drastyczną sytuacją, z którą ciężko było sobie poradzić?

– Nie.

A jak u Ciebie ze strzelaniem?

– Jeszcze nie miałam okazji sprawdzić się w „Kryminalnych" i mam nadzieję, że nieprędko mnie to spotka. To żadna frajda biegać z wyciągniętą bronią i celować do ludzi. Zresztą staramy się unikać takich sytuacji. Ale nie powinnam mieć ze strzelaniem problemów, bo w podstawówce chodziłam do klasy sportowej, co prawda pływackiej, ale jeździłam też na zawody strzeleckie z KBKS.

I dobrze Ci to wychodziło?

– Tak.

Co dzieje się w Twoim życiu zawodowym poza „Kryminalnymi"? Czy niebawem zobaczymy Cię w jakiejś innej produkcji?

– Tak. Wierzę, że tak. Na razie jestem jeszcze na czwartym roku szkoły teatralnej i czeka mnie dyplom. Poza tym, praca nad „Kryminalnymi" jest tak pochłaniająca, że trudno jest mówić o angażowaniu się w inne obowiązki. Serial ma taką formułę, że każdy odcinek, również dla nas jest wielką niespodzianką. Cały czas jesteśmy twórczy i bardzo zaangażowani w to, co robimy. Na inne rzeczy brakuje czasu. Ale czuję, że jeszcze wszystko przede mną.

Dziękuję za rozmowę.



Magdalena Schejbal długo dojrzewała do decyzji o aktorstwie. Związani ze sceną rodzice, Jerzy Schejbal i Grażyna Krukówna nie zmuszali jej co prawda do pracy w tym zawodzie, ale rozmów o filmie i scenie miała po dziurki w nosie. Tęskniła za „normalną" rodziną. Po maturze w szkole sportowej zdała na socjologię. Wówczas Przemysław Wojcieszek wybrał ją do roli Jagody w filmie „Głośniej od bomb". Na festiwalu w Gdyni dostrzeżono znakomitą kreację 21-letniej amatorki, co wpłynęło na jej decyzję o zmianie kierunku studiów. Poczuła, że aktorstwo to jej żywioł. Teraz jest na czwartym roku wrocławskiej szkoły teatralnej i gra Basię Storosz w serialu „Kryminalni".

Fot. KAPiF



GAZETA Współczesna

Słownik krzyżówkowicza w pigułce

na długie jesienne wieczory

już we wrześniu wyłącznie dla Prenumeratorów!

niezastąpiony podczas rozwiązywania krzyżówek
zawiera ponad 30 tysięcy haseł
w praktycznej, odpornej na zabrudzenia okładce

Dzięki niemu każda krzyżówka będzie prosta!
Wypróbuj jego zalety rozwiązując wrześniową **Lawinę Krzyżówek**

– już 5 września w Gazecie Współczesnej!

Dla Prenumeratorów nagrody specjalne!

PRENUMERUJESZ – ZYSKUJESZ

Cześć Dzieciaki!

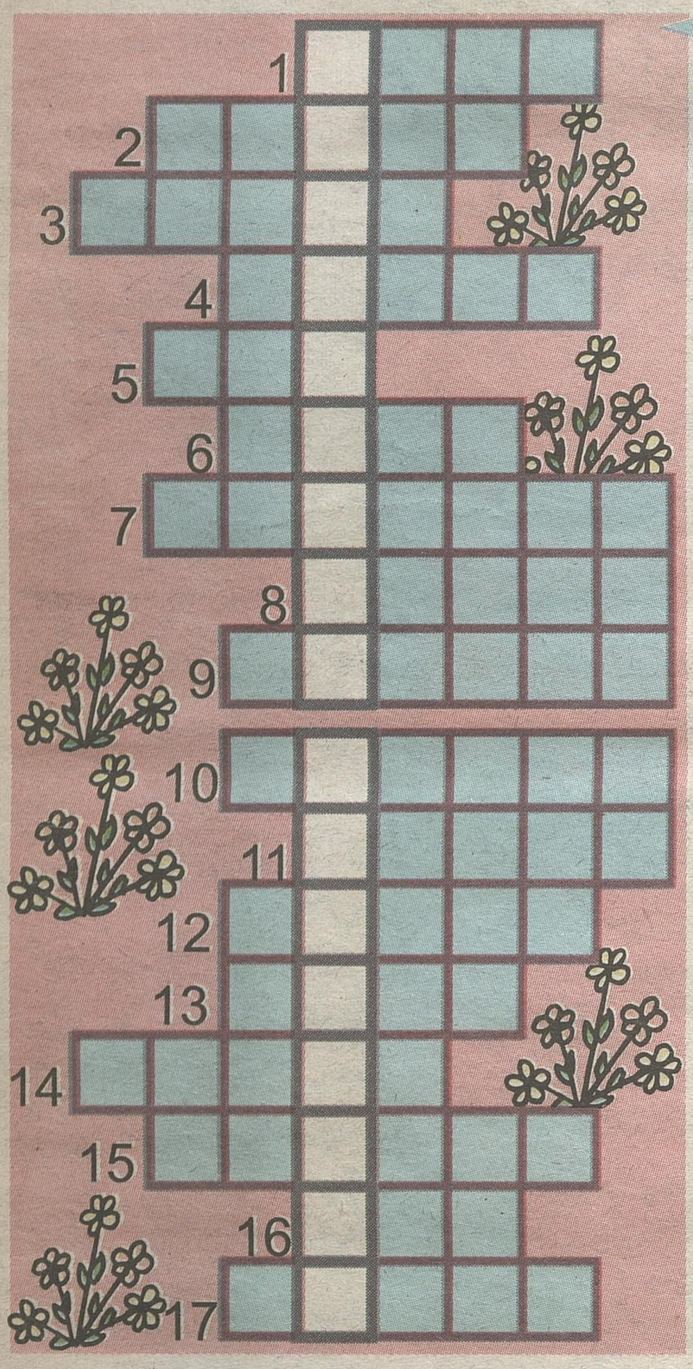


Cześć! Coś się porobiło z piękną pogodą, jaka przecież powinna być w wakacje. Miejmy nadzieję, że najgorsze już za nami. Że gwałtowne wiatry i ulewy dadzą nam już spokój. Chciałbym, pewnie podobnie jak i Wy, jeszcze trochę popływać i poopalać się. Póki jednak pogoda nas nie rozpieszcza, proponuję trochę łamigłówek dla wszystkich, a dziewczynom specjalny, wakacyjny konkurs. Ruszcie głową. Warto.

Marek

121 współczesna DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 119. otrzymują: Anna Ochrymiuk z miejscowości Starowieś, Paweł Konarzewski z Białegostoku oraz Paulina Gierejko, również z Białegostoku. Gratuluję. Ani nagrodę wyślemy pocztą, białostoczan zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.



TO MOJE ZADANIE!

Nazywam się Ania Ochrymiuk i mieszkam w Starowsi. Przygotowałam dla Was logogryf. Mam nadzieję, że się Wam spodoba i miło będzie się go rozwiązywało.

1. Dobra na ochłodę, szczególnie w upały. 2. Dużo piasku nad wodą. 3. Doskonała do gry na boisku i w wodzie. 4. Bardzo wąska łódź. 5. Możesz się nim przykryć lub na nim położyć, inaczej pled. 6. Najlepiej czuje się w wodzie. 7. Będąc na wycieczce robisz je na pamiątkę. 8. Latem powinno być bezchmurne. 9. Według przysłowia z dużej chmury mały. 10. Przeciwieństwo wzrostu. 11. Niezbędny dla kolarza. 12. Mówisz tak witając się z kolegami. 13. Boi się kota. 14. Polna lub asfaltowa. 15. „Wstrzymał" je Kopernik. 16. Nie ma bez niego ognia. 17. Przykrywa się nim podłogę.

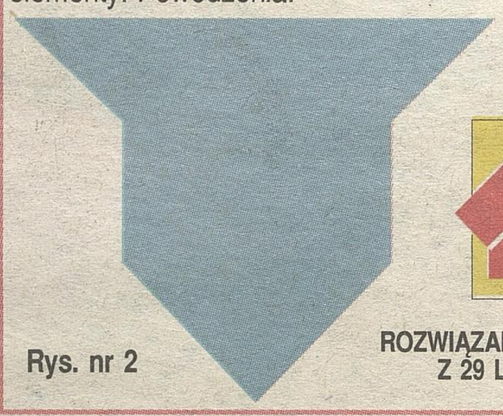
KWADRAT MAGICZNY

1. Królewskie krzesło. 2. Ma je baran i krowa. 3. Psu służy do merdania. 4. Rzadkie u nas imię żeńskie.

1	2	3	4
2			
3			
4			

TANGRAM

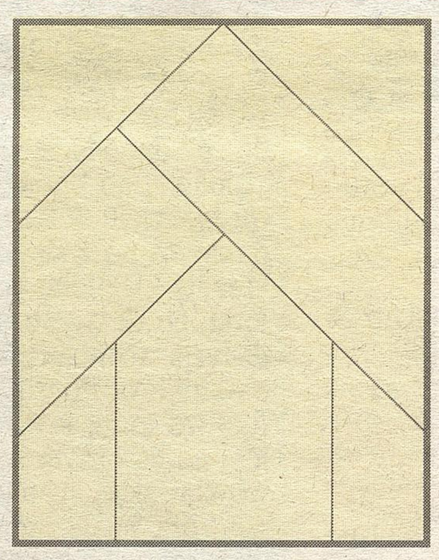
Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.



Rys. nr 2



ROZWIĄZANIE TANGRAMU Z 29 LIPCA 2005



Rys. nr 1

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS



Wakacje w pełni, pogoda znów nam się nieco poprawia, część z Was wróciła już z letnich podróży, a ja, razem z Wydawnictwem Egmont, zapraszam Was do udziału w kolejnym, specjalnym konkursie. Tym razem przeznaczony on jest dla dziewczyn w wieku ok. 13 lat, a to dlatego, że nagrodami w tym konkursie są zestawy składające się z książki Ewy Nowak „Chłopak Beaty" oraz specjalnego letniego wydania „13 – Magazynu Szczęśliwej Nastolatki". Tym dziewczynom, które nie znają pisma, muszę powiedzieć, że jest to miesięcznik, w którym znajdą teksty o nękających Was problemach, porady z dziedziny mody i urody, plotki o gwiazdach, aktualności ze świata kultury oraz duuuużo humoru. W specjalnym letnim wydaniu magazynu znajdziecie też wiele porad dotyczących letniego wypoczynku i rozrywek, nawiązywania nowych znajomości, doboru odpowiedniego do sytuacji stroju, makijażu i fryzury. Będziecie mogły przeczytać opowiadania, rozwiązać testy i quizy, a także zapoznać się z letnim horoskopem. Na dodatek do każdego egzemplarza pisma dołączono dwa fajne prezenty. Mam wrażenie, że ten miesięcznik zapewni rozrywkę nawet najwybredniejszej dziewczynie, która nie chce się nudzić. Warto więc wziąć udział w naszym konkursie i po prostu go wygrać.

Oto zadanie konkursowe:

W pięciu zdaniach opiszcie najbardziej odlotową i niewiarygodną przygodę wakacyjną.

Nie muszę chyba dodawać, że historia wcale nie musi być prawdziwa. Uruchomcie więc wyobraźnię i do piór! Na Wasze prace czekamy przez cały tydzień – do 19 sierpnia br. Prześlijcie je lub przynieście do naszej redakcji (Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Podajcie swoje imię, nazwisko, adres i koniecznie napiszcie wyraźnie na kopercie ALE HISTORIA! Nagrodzimy pięć prac, a nagrodą będą książki i oczywiście letnie wydanie „13 – Magazynu Szczęśliwej Nastolatki". Wyniki konkursu ogłosimy 26 sierpnia. Życzę powodzenia.

Zbierz kolekcję płyt VCD z najpiękniejszymi bajkami pod słońcem

Spotkaj się z Misiem Benjaminem, Fredem, Tabalugą i Kropelką



Płyta z Gazetą Współczesną

16 sierpnia, we wtorek

GAZETA współczesna

Kup „Współczesną" z bajką za 3,50 zł*

Uwaga Prenumeratorzy!

Dzięki kuponowi dołączonemu do dzisiejszej „Gazety Współczesnej" możecie Państwo nabyć komplet 4 płyt z bajkami w promocyjnej cenie 10 zł. Szczegóły na kuponie.

*Możesz również kupić „Gazetę Współczesną" bez płyty w cenie 1,20 zł



Rodzina daje Ci znaki, że czas na nowy samochód? Posłuchaj ich i ruszaj do salonu Opla. Tylko teraz czeka na Ciebie **Corsa, Astra Classic II, Meriva** i nowa **Astra** z klimatyzacją gratis oraz w promocyjnym kredycie 2,99%*. Odwiedź salon Opla.

*) Minimalna wpłata własna 35%. Okres kredytowania 36 miesięcy. RRSO 3,03%

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: Corsa 1.0 – 4,8 l/100 km, CO_2 115 g/km; Meriva 1.4 – 6,4 l/100 km, CO_2 154 g/km; Astra 1.4 – 6,3 l/100 km, CO_2 151 g/km; Astra Classic II 1.4 – 6,0 l/100 km, CO_2 144 g/km (wg dyrektywy 199/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.opel.com.pl

Dostępny w salonie Opel:
Mega sp. z o.o.
ul. Gen. Maczka 66, Białystok
(dawn. Szosa Półn.-Obwodowa)

e-mail: salon@opelmega.neostrada.pl
Salon/Komis: tel./fax 654-33-44
Serwis: tel. 654-33-55, Części: tel. 654-09-00
Stacja kontroli pojazdów: tel. 654-33-55

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku



AKREDYTACJA Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych JEDYNA W REGIONIE !

Ekonomia
Specjalności:
rachunkowość
zarządzanie przedsiębiorstwem
handel zagraniczny
bankowość i finanse przedsiębiorstw
europeistyka
ekonomika turystyki
informatyka stosowana (wyłacznie na studiach dziennych)

Informatyka i ekonometria
Specjalność:
informatyka gospodarcza

Stosunki międzynarodowe
Specjalności:
europeistyka
handel zagraniczny
obsługa ruchu granicznego
dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Studia podyplomowe
- Informatyka i technologie informacyjne dla nauczycieli
- Zarządzanie wiedzą w organizacji
- Nowoczesne systemy zarządzania marką, produktem i infomacją w turystyce
- Obsługa finansowo - księgowa przedsiębiorstwa w Unii Europejskiej
- Biznes - Unia Europejska - Język obcy
- Audyt wewnętrzny - audyt funduszy unijnych - kontrola wewnętrzna

15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel./fax (85) 65 20 925
www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl
R398705gwbh

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R397405gwbh

BURSA SZKOLNA
zaprasza
wszystkie chętne osoby do zamieszkania w roku szkolnym 2005/2006 i oferuje:
- pokoje trzyosobowe
- urozmaicone wyżywienie
- atrakcyjne spędzanie czasu wolnego min. siłownia, biblioteka)
- dobre warunki do nauki
- UMIARKOWANE CENY

Nasz adres: Bursa Szkolna, ul. Dobra 3
15-034 Białystok, tel. (085) 732-69-89
N13003905gwbh

"ES SYSTEM WILKASY"
Sp. z o.o.
w Wilkasach, ul. Olsztyńska 2
poszukuje kandydatów z wykształceniem wyższym technicznym mechanicznym i elektrycznym do pracy w dziale produkcji i dziale konstrukcyjno - technologicznym.
Oferty składć w dziale kadr - tel. 0 87 4299615.
R387105geb2

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00
R407305gwbh

GAZETA współczesna



Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Białystok, tel./fax 742-74-40
tel. 748-74-42, 748-74-44
Bielsk Podlaski, tel. 730-67-86

OGŁOSZENIA I REKLAMY
GAZETA współczesna
do "Gazety Współczesnej" przyjmują:
- **Augustów** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel. (0-85) 745-59-87, fax 745-59-07 - Biuro Ogł. "GW"*
  ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

Firma RA-KOM sp. z o.o.
jest polskim liderem w branży drzewnej obecnym na rynku od ponad 10 lat.
W związku z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydatów na stanowisko:

pracownik fizyczny.

Istnieje możliwość zatrudnienia osób z grupą inwalidzką.

Miejsca pracy:
Zakład w Czarnej Białostockiej
ul. Kościelna 6,
tel. (085) 710-25-32
fax (085) 7101 117
Zakład w Waliłach
Stacja Waliły,
ul. Szosa Wschodnia 1
Tel./fax (085)718-00-55
Zakład tartaczny w Zabielu
Tel./fax (085)716-16-66
Prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny
R153505gwbo

Domy w zabudowie szeregowej
w Białymstoku ul. Zwierzyniecka (róg ul. Brackiej)
Inwestor: RYSKA - CENTRUM HANDLOWE Lech Jerzy Pilecki, Białystok ul. Ryska I
Informacje: 0-602-592-112
Termin oddania budynków - sierpień 2005



Kącik samotnych serc

Kochani!
Ledwo wysłałam wszystkie zaległe listy, a już znowu mam co robić. Ostatnio coraz więcej piszecie i coraz więcej z Was decyduje się zamieścić w anonsie swój wiersz. Jak tak dalej pójdzie to zorganizuję konkurs poetycki dla samotnych na najbardziej rzewny wiersz!
A teraz poważnie: Dzisiejsza rubryka pełna jest anonsów samotnych kawalerów mieszkających na wsi. Wszyscy oni się skarżą, że dziewczyny nie chcą mieszkać na wsi. Dziewczyny, czy to prawda? Dziś macie w czym wybierać: Rolnicy spod Białegostoku, Zambrowa, Grajewa, z Suwalszczyzny... Świat jest pełen samotnych rolników. Napiszcie do nich. Może dzięki Wam przestaną czuć się tak bardzo samotni... Zastanówcie się. Może wcale nie jest tak źle mieszkać na wsi? Zwłaszcza latem...
Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej",
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Samotny: Jestem samotnym kawalerem. Bardzo lubię chodzić na dyskoteki, oraz do kina i na spacery do parku. Od dłuższego czasu jestem na rencie. Od czasu do czasu pracuję, gdy jest praca, bo jak wiadomo o pracę jest trudno. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 26 lub 27 lat. Najlepiej, żeby dziewczyna mieszkała w Białymstoku lub Supraślu. Obiecuję, że odpowiem na każdy list. Pisz, nie zwlekaj, bo czas ucieka, a ja jestem bardzo samotny. (88590)

Kawaler, lat 28: Mam 182 cm wzrostu. Jestem szczupły, nie mam żadnych nałogów, jestem katolikiem. Mam duże zmechanizowane gospodarstwo hodowlane, w którym zatrudniam pracowników. Nie brakuje mi niczego prócz świadomości, że to wszystko ma sens, gdyż dotąd nie poznałem dziewczyny, która zechciałaby mieszkać na wsi i spędzić ze mną resztę życia. Interesuje mnie tylko stały związek, nie szukam przelotnych przygód. Poznam pannę w wieku do 30 lat, najlepiej z okolic Augustowa, Suwałk, Ełku. Zdjęcie mile widziane. Odpiszę na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88591)

Nietuzinkowy, lat 38: Mam 188 cm wzrostu. Jestem niepoprawnym optymistą o dużym, samotnym sercu, cenię ciszę i spokój domowego ogniska. Ponadto cechuje mnie odpowiedzialność, wrażliwość a także duża doza czułości. Chciałbym poznać atrakcyjną, komunikatywną, w pełni niezależną panią w wieku do 48 lat. Dzieci mile widziane – lubię je, mam z nimi dobry kontakt. Kontakt telefoniczny to nie wszystko, dlatego proszę o listy ze zdjęciem. Kiedyś w pogoni za pracą wyemigrowałem na Śląsk. Teraz, ponieważ jestem samotny, chciałbym poznać jakąś miłą panią z regionu, w którym się wychowałem. (88592)

Wdowa, lat 54: Jestem wrażliwą kobietą. Jestem ponadto uczciwa, a także wesoła – mam duże poczucie humoru, lubię się śmiać. Jestem średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Śmiesznie to zabrzmi, bo wyjdzie na to, że wszystko mam średnie: Mam też średnie wykształcenie. Czuję się samotna i dlatego chciałabym poznać pana z Białegostoku lub bliskich okolic w wieku 55-60 lat, któremu tak jak mnie dokucza samotność, a chciałby zaprzyjaźnić się ze mną i wspólnie miło spędzać czas. Nie szukam przygód, lecz przyjaciela, partnera do rozmów, a może z czasem czegoś więcej. Napisz, poznajmy się, a potem zobaczymy, co będzie dalej. (88593)

Wdowiec, lat 53: Jestem rolnikiem z woj. podlaskiego. Mieszkam w pobliżu Rajgrodu. Mam wykształcenie zawodowe. Jestem spokojny, uczciwy i wesoły. Nie mam żadnych nałogów, a pomimo to nie mogę znaleźć partnerki życiowej. Prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne 20 km od Grajewa. Chciałbym poznać samotną panią, która lubi spokojne wiejskie życie, która chciałaby zamieszkać ze mną na wsi. Czekam na poważne oferty. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane, ale niekonieczne. Czekam niecierpliwie na listy. (88594)

Subtelny, lat 39: Mieszkam w byłym woj. białostockim na wsi i jestem samotny. Mam własne mieszkanie, pracuję zawodowo. Jestem wyznania prawosławnego, jakiś czas temu rozwiodłem się z żoną. Mam 166 cm wzrostu. Jestem spokojny, szczery, prawdomówny i koleżeński. Chętnie poznam panią o szczerym sercu, która lubi środowisko wiejskie. Stan cywilny pani nie ma znaczenia. Pani może mieć dziecko. Czekam na kontakt. Odpowiem na każdy list. Nie szukam przygód, czekam na poważne, konkretne propozycje. Obiecuję, że warto. (88595)

Niekonwencjonalny kawaler, lat 42: Mam 187 cm wzrostu. Jestem mężczyzną nietuzinkowym. Przede wszystkim jestem osobą spontaniczną oraz bardzo czułą. Jestem zwolennikiem zdrowego życia. Jestem elegancki, wyrozumiały, o dużym temperamencie, otwarty na życie ale jednocześnie skromny. Chciałbym poznać zmysłową, bardzo atrakcyjną i szalenie samotną kobietę. Mile widziana pani w wieku do lat 55, puszysta, z seksapilem, ale to nie jest warunek. Odpowiem na listy ze zdjęciem, zależy mi na nim bardzo. (88596)

Samotny, lat 45: Mieszkam na wsi, mam gospodarstwo rolne. Jestem kawalerem i bardzo nad tym boleję. Chciałbym ułożyć sobie życie, ale dziewczyny i kobiety nie chcą mieszkać na wsi. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku. Chciałbym poznać dziewczynę, która poważnie myśli o przyszłości, która chciałaby znaleźć partnera życiowego i która chciałaby zamieszkać na wsi. Dodam, że mieszkam na Suwalszczyźnie w bardzo malowniczej okolicy. W ten rejon ludzie przyjeżdżają na wczasy, a pani może tu zamieszkać. (88597)

Słoneczko z Ełku: Najlepsze lata minęły na prozie życia (praca i wychowywanie dzieci w samotności – jestem rozwiedziona). Wreszcie mam trochę więcej czasu dla siebie. Marzę o tym, żeby zakochać się, lecz nie mam w kim. Gdzie jesteś mężczyzno mojego życia? Odezwij się i otocz mnie swoim silnym ramieniem. Jestem niebrzydką blondyną, dosyć atrakcyjną. Czekam na miłego, romantycznego, z poczuciem humoru 50-latka o wysokiej kulturze osobistej, zmotoryzowanego, o wzroście powyżej 175 cm wzrostu i o średniej wadze ciała, Wiec jeśli się błąkasz samotnie, napisz do mnie, a na pewno się odezwę. Nie marnujmy czasu! (88598)

Samotny, lat 44: Mam 185 cm wzrostu, jestem spod znaku Strzelca. Nie piję, nie palę. Wierzę w Boga. Mieszkam sam na wsi. Mam zmechanizowane gospodarstwo rolne, mam też samochód. Jestem bardzo samotny, nie mam z kim dzielić życia. Mieszkam w pięknej miejscowości, wokół pełno jest lasów i jezioro. Wychowuję syna w wieku 18 lat, który idzie na studia. Jeśli jesteś samotna i smutna, masz dobre serce i mieszkasz niedaleko Suwałk, Augustowa, Gib, Sejn lub Krasnopola napisz, a dam ci miłość, szczęście, wierność. Nie szukam przygód lecz prawdziwej miłości i trwałego związku. Zdjęcie mile widziane, numer telefonu przyspieszy kontakt. Odpiszę na wszystkie poważne listy. Napisz! Czekam. (88599)

Kawaler, lat 31: Stoję nad wodą patrząc, jak cień mój pływa na rozszalałych falach. Zanurza się i na wierzch wypływa. Staję nad wodą i widzę samego siebie. Stoję i czekam, czekan na Ciebie. Z głową schyloną i sercem łkającym, z duszą zrozpaczoną i ciałem wciąż drżącym. Stoję i jestem, lecz nie dla siebie. Stoję i jestem, jestem dla Ciebie. Czarna chmura nade mną już zawisła, czarna błyskawica już we mnie tryska... Jeśli jesteś szczera i wyrozumiała, z poczuciem humoru to nie wahaj się i napisz do mnie. Jestem brunetem o śniadej karnacji i niebieskich oczach. Mam 175 cm wzrostu. Najlepiej, żeby dziewczyny były z Suwałk lub okolicy. Odpowiem na każdy poważny list. (88600)

Poważny, lat 38: Szukam twojego dotyku wśród wielu innych odgłosów i kroków. Takiej muzyki, która przychodzi, gdy jesteś obok. Jestem kawalerem. Mam 176 cm wzrostu i jestem katolikiem. Mam pogodne usposobienie. Nie palę papierosów i nie piję alkoholu. Chciałbym sobie ułożyć życie. Szukam dziewczyny, która myśli podobnie jak ja, która też nie chce być już samotna i chciałaby znaleźć kogoś na stałe. (88601)

Wolny, lat 43: Mam 178 cm wzrostu. Mieszkam w woj. podlaskim. Prowadzę niewielkie dobrze zmechanizowane gospodarstwo rolne. Oprócz tego pracuję prywatnie. Jestem spokojny, nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. Pragnę poznać panią w odpowiednim wieku, katoliczkę. Pani może mieć dziecko. Panią zapraszam pod swój dach. Odpowiem na każdą poważną ofertę. Czekam na listy, nie zwlekajcie, piszcie do mnie. (88602)

Samotna, lat 40: Mam średni wzrost, brązowe oczy, krótkie włosy koloru ciemny blond. Mam też średnie wykształcenie. Jestem osobą wierzącą – prawosławną. Nie piję i nie palę. Jestem spokojna i pracowita, jestem zaradną kobietą. Obecnie prowadzę niewielką działalność handlową, pracuję na swoim, mieszkam na wsi. Pragnę poznać pana w wieku stosownym do mego w celu stworzenia trwałego związku na dalsze lata. Nie interesują mnie przelotne znajomości i przygody, gdyż nie mam na to czasu. Mogę zaprosić pana do siebie, choć to nie jest warunek. Pan musi być wolny, niekarany, spokojny, pracowity i niepijący alkoholu. (88603)

Samotny, lat 44: Mieszkam w okolicy Sejn. Mieszkam z synem, który wkrótce wyprowadzi się z domu. Mam 185 cm wzrostu, jestem katolikiem, nie palę i nie pije alkoholu. Mam piękne gospodarstwo na wsi. Jeśli jesteś samotna, masz dobry charakter i mieszkasz w pobliżu Sejn – napisz. Dziecko mile widziane, nie stanowi żadnej przeszkody. Nie szukam przygód, ale prawdziwego uczucia, miłości, jeśli taka istnieje. Nie chodzi mi o urodę pani, ani o jej wiek, lecz o dobre serce. Napisz, Czekam. Jestem bardzo samotny. (88604)

HOROSKOP



KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I
Z ulgą uporasz się z zaległościami. Nieoczekiwany prezent i prawdziwa życzliwość ze strony dawno nie widzianej osoby. Zdrowiem możesz w ogóle się nie przejmować, bo naprawdę masz je dobre. Udane spotkanie stanie się motorem na nadchodzące dni.



BARAN 21 III - 20 IV
Zbliżające się dni mogą okazać się całkiem wyjątkowe. Wymyślisz konstruktywne rozwiązanie jakiegoś kłopotu. Ożywienie życia towarzyskiego. Spodziewaj się dobrych wieści związanych z finansami. Więcej rozluźnienia i mniej niepotrzebnych emocji.



RAK 23 VI - 22 VII
Przyjaźnie będziesz patrzeć na ludzi. A to właśnie pomoże Ci przetrzymać kontakty z bardzo niemiłym Lwem. Dopisze kondycja. Czas na zmiany, a to będzie związane z pewnym zamieszaniem. Skorygujesz plany wydatków. Więcej zabawy i sympatycznych zaproszeń.



WAGA 24 IX - 23 X
Nie oglądaj się na innych. Skorzystasz z większej ilości wolnego czasu. Spróbujesz swoich sił w czymś, na czym się naprawdę znasz. Bardzo optymistyczne kontakty z sympatycznym Lwem. Zaczniesz doceniać zalety drobnych i bardzo drobnych rzeczy i spraw.



WODNIK 21 I - 19 II
Dobra wiadomość nadejdzie w odpowiednim momencie. Nie czas teraz na brawurowe działania, spokojnie czekaj na rozwój wydarzeń. Niewykluczone, że bieg zdarzeń podsunie Ci doskonały pomysł. Przypływ sił proporcjonalny do przyrostu różnych spraw.



BYK 21 IV - 21 V
Rozdrażnieniem wiele nie zdziałasz. Nie rzucaj niepotrzebnych słów, bo od tego zrobi się tylko niepotrzebny rozgardiasz. Czas na poważne rozmowy? Poczujesz się lepiej, gdy będziesz mieć już to za sobą. Zadbasz o relaks. Rowerowa wyprawa dojdzie do skutku.



LEW 23 VII - 23 VIII
Zapomnisz o nieprzyjemnych sytuacjach z jakimś Strzelcem. Do pewnej sprawy możesz podejść bardzo ambicjonalnie. Tydzień pod znakiem partnerstwa i współpracy. Niewykluczony niespodziewany przypływ gotówki, a co za tym idzie udane zakupy!



SKORPION 24 X - 22 XI
Z przyjemnością będziesz robić rzeczy, na które masz naprawdę ochotę. Optymistyczna wiadomość związana ze sprawami bytowymi. Z iskierką emocji pomyślisz o przyszłości. Nie zaniedbasz najbliższych. Dni wypełnione życiem towarzyskim.



RYBY 20 II - 20 III
Zajmiesz się utrwalaniem dotychczasowych osiągnięć. Z otwartą głową pójdziesz do przodu i unikniesz dwuznaczności. Nowe podejście do pewnych starych układów. Na pytanie, czy warto prowokować nieporozumienia, musisz sam dostarczyć odpowiedzi.



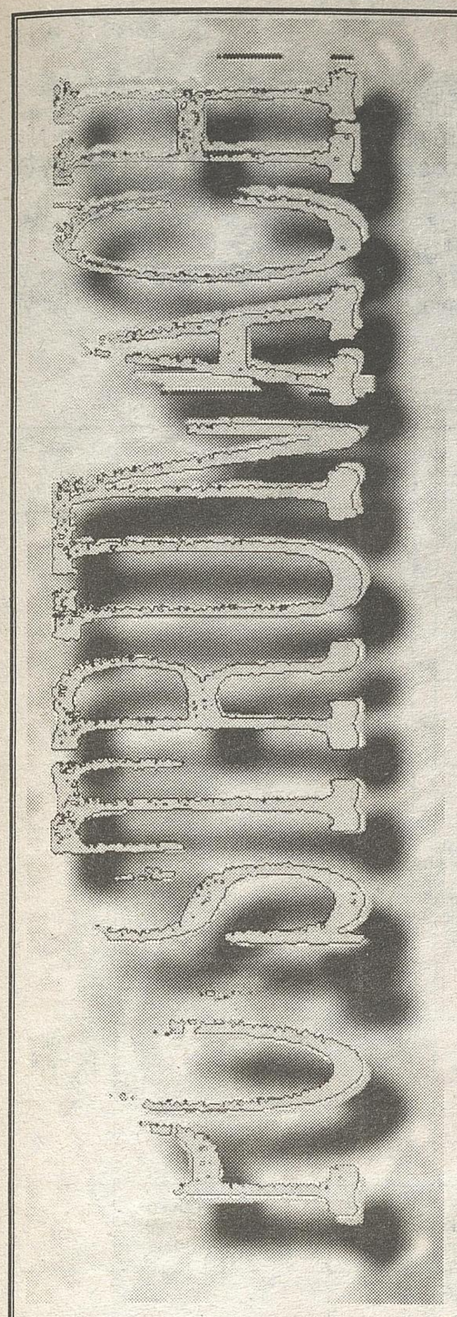
BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI
Możesz stracić na nieudanym interesie. Więc lepiej dokładnie przemyśl swój kolejny krok. Poukładasz niektóre sprawy. Mniej ważne sprawy zostawisz na przyszłość. Jesteś za mądry na rozgrywki Panny. Na szczęście wiesz, że nie musisz być zależny od tej osoby.



PANNA 24 VIII - 23 IX
Postarasz się zrozumieć przyczyny nieporozumień z sympatycznym Bykiem. Wykażesz się naprawdę dużym zrozumieniem i taktem. Wprowadzisz jakieś zmiany, na jakie od dawna miałeś ochotę, ale nigdy nie było na nie czasu. Dobra kondycja, humor także dopisze.



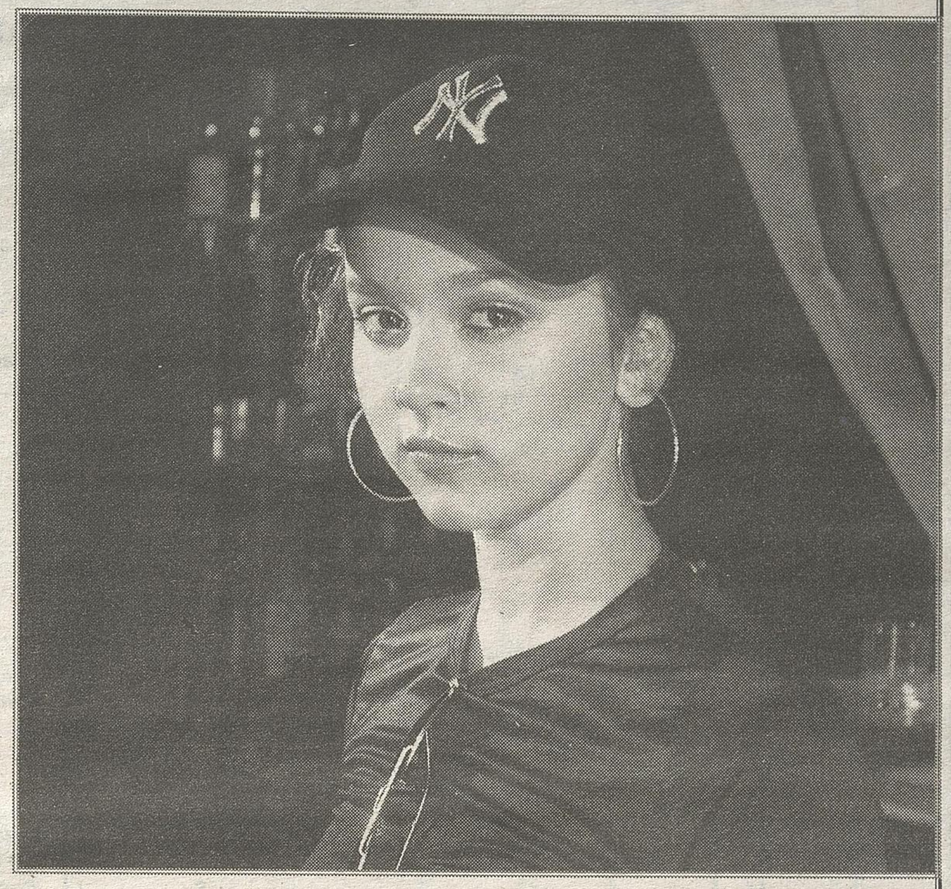
STRZELEC 23 XI - 22 XII
Przyzwyczajony do ostatnich sukcesów, możesz być zaskoczony niepowodzeniem. Rysują się jakieś plany, poprzez które w przeszłość odejdzie szybko smak porażki. Bardziej kierować się będziesz rozsądkiem niż uczuciami. Jednak nie zapomnisz o Koziorożcu.



ROZMOWA

O maturalnych priorytetach, dziecięcych marzeniach o byciu na okładce oraz „Dziadach" według Brodki rozmowa z Moniką Brodką

Kompromis... dla jedzenia



Od Idola do Opola i to nie truchtem, ale sprintem. Sukces cię zmienił?

Na pewno. Chociaż wiele osób pewnie myśli, że teraz już na 100 proc. sodówa uderzy mi do głowy.

Piosenka „Miałeś być", którą wygrałaś opolskie Premiery, jest bardzo popowa. W stronę tej stylistyki chciałabyś pójść?

To prawda, „Miałeś być" to dość popowy kawałek. Ale świetnie się przyjął. Inspirują mnie czarne rytmy. Ale muszę brać pod uwagę również to, że nie wszystko jest przeznaczone na polski rynek. Gdybym nagrywała wyłącznie to, co podoba się tylko mnie i wąskiemu gronu odbiorców, nie miałabym w końcu co jeść. Staram się więc osiągać kompromis.

A ty jesteś grzeczną dziewczynką i dobrą uczennicą?

Bez przesady. Ale na szkole bardzo mi zależy. Nigdy nie pociągał mnie rock`n`rollowy styl życia. W przyszłym roku zdaję maturę, myślę o studiach. Wiem, że łatwo można stracić głowę, osiągając wiele w bardzo młodym wieku. Ja mam swoje priorytety i staram się ich trzymać.

Co chciałabyś studiować?

Myślałam o reżyserii. Co prawda do tej pory nakręciłam tylko „Dziady" wg Brodki na lekcję polskiego. Ale była to dla mnie wielka frajda. Zresztą podglądam fachowców. Ale oczywiście nie mam zamiaru przestać śpiewać.

Co daje Ci popularność? Twoja twarz spogląda z okładek prawie wszystkich magazynów...

Myślisz pewnie, że będę się uskarżać, że nie mogę przejść spokojnie, bo fani na każdym kroku domagają się autografów (śmiech). To prawda, jest mnie teraz wszędzie dużo. Ale selekcjonuję tytuły, w których chcę się pojawić, nie chcę dopuścić, żeby był przesyt Brodką. Ale muszę też przyznać, że gdy widzę swoją twarz na okładce, to czuję, że w pewien sposób realizują się jakieś moje dziecięce marzenia, bo chyba każda dziewczyna chciała być kiedyś na okładce jakiegoś pisma. Popularność to też wiele plusów, dostaję mnóstwo fajnych rzeczy, świetnych ciuchów. A przede wszystkim zdobyłam niezależność finansową. Mówiąc prozaicznie: stać mnie teraz na rzeczy, o których kiedyś mogłam tylko pomarzyć.

Przed Tobą duży egzamin – nagranie drugiej dużej płyty. Masz już pomysł, jaka ona będzie?

Moja głowa aż kipi od pomysłów. Na razie jednak wszystko jest w powijakach, więc wolałabym za dużo nie mówić. Tym bardziej że wiele się w trakcie tworzenia może zmienić. Jedno jest pewne, chciałabym, żeby to był autorski materiał.

Za rok matura, potem studia. Kiedy możemy się spodziewać nowej płyty?

Możliwe, że po maturze zrobię sobie rok „wolnego", żeby zająć się nową płytą. Na razie jednak marzę o wakacjach. I kompletnie nie mam na nie czasu.

Rozmawiała: Ewelina Kustra

GDZIE POJECHAĆ?

✔ **13-14 sierpnia, Hunterfest 2005, Szczytno;** pierwszego dnia wystąpią: **PUATKI, AL SIRAT, TRZYCZWARTE, MOLD, ORBITA WIRU, WEED, CANDIDA, BUTELKA, ROOTWATER, AKURAT, FLAPJACK, LIPALI, DEZERTER, KSU,** natomiast w drugim dniu festiwalu na scenie pojawią się: **VALDO, PRAMA, PENTHOUSE, NIKT, ENEMY MINE, CARNAL, SJEL, MILCZENIE OWIEC, MECH, INDIOS BRAVOS, CORRUPTION, COMA, BEHEMOTH, HUNTER, HEY** i **HURT;** oprócz występów zespołów przewidziane są również dodatkowe atrakcje w postaci pokazów walk rycerskich, zlotu motocykli i samochodów oraz gry w paintball; aby zamówić karnet (w cenie 60 zł) na Hunterfest 2005, należy wysłać swoje zamówienie mailem na adres: monikaflorczak@wp.pl; po wpłaceniu pieniędzy, wystarczy przyjechać na festiwal z dowodem wpłaty, na podstawie którego wpłacający otrzyma bilet; bilety na jeden dzień kosztują 35 zł (zasady kupna takie jak w przypadku karnetów). 13 i 14 sierpnia będzie można kupić już tylko pojedyncze bilety w cenie 37 zł za dzień. Sprzedaż biletów prowadzi także białostocki sklep Tango przy ul. Lipowej 45, tel. (085) 744 53 20. Organizatorzy zapewniają bezpłatne pole namiotowe z toaletami i punktami z bieżącą wodą.

NAPISZ DO NAS: POSTRUNACH@WSPOLCZESNA.PL
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxx85)748-74-74

RECENZJA

FISZ ENVEE „Fru!"

Asfalt Records (4 $truny)



Od pierwszych dźwięków tego krążka wiadomo, że mamy do czynienia z czymś niezwykłym na polskiej scenie hip-hopowej. Ale jednak z drugiej strony Fisz (i jego kompani – różni w zależności od projektu) zdążył przyzwyczaić już swoich słuchaczy, że on nie gra polskiego hip-hopu. Tym razem zdecydował się na współpracę z Envee – znanym choćby z płyty „Niewinni Czarodzieje" wydanej przez wytwórnię Kayax.

„Fru!" to kolejne „polepione dźwięki" Fiszowe. Tym razem bardzo elektroniczne, surowe, ascetyczne, jakby sprzed 15 lat. A jednocześnie nadające nowoczesny, oszczędny sznyt utworom.

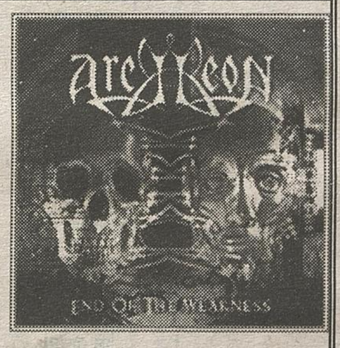
Początkowy „Idzie miłość" doskonale wprowadza do kolejnych utworów. Jak zwykle oprócz nawet psychodelicznych dźwięków, połamanych rytmów, jazzowych odniesień (których tu bez liku) najważniejsze są teksty. I jak to u Fisza: dość wnikliwe, lekko cyniczne, opisujące nie tyle rzeczywistość, co bliską, osobniczą wręcz codzienność i emocje. Prośbę o kontakt z bliską osobą, słowo, wyciągnięcie ręki, strach przed kolejnym zawodem, ale też lekkie wytknięcie palcem pretensjonalnych zachowań innych raperów (doskonały, bardzo szybko podany „Tłusty bit"). Jest też rzecz niezwykła – „Kręcioł", zaśpiewany z Marią Peszek. To bardziej etiuda muzyczno-aktorska, w której oboje wypadają znakomicie (jakby rozemocjonowane dzieci wyśpiewywały, a nawet wykrzykiwały prośby i rozkazy: „Kręć się!"). Podsumowując: płyta to niezbyt łatwa w odbiorze dla słuchacza pasjonującego się melodyjnymi piosenkami. To zupełnie inna wrażliwość i muzyczna, i literacka. Gratka za to dla fanów eksperymentów dźwiękowych, łączenia gatunków muzycznych, otwartych na nowe doświadczenia jazzfanów i wielbicieli mądrego słowa.

kÓra

RECENZJA

ARCHEON „End Of The Weakness"

Empire (2+1/2 $truny)



Drogi Czytelniku, jeśli jesteś fanem brutalnego death metalu, bądź uwielbiasz piwniczne brzmienie black metalu, albo uważasz, że nie ma nic lepszego na początek dnia niż płyta z thrash`ową młócką, to już teraz skończ czytanie tej recenzji, a nazwę ARCHEON zapomnij na zawsze. Jeśli natomiast nie masz nic przeciwko bardzo melodyjnej muzyce, w której łączą się elementy heavy i power metalu z death`owymi wokalami, sowicie podlanej klawiszowymi brzmieniami, to „End Of The Weakness" ma spore szanse na to, by zagościć w Twoim odtwarzaczu. Najlepiej byłoby zaś, gdybyś okazał się fanem zespołu CHILDREN OF BODOM, którego to płytami muzycy ARCHEON zainspirowali się niemal do nieprzyzwoitości. Zresztą z oryginalnością generalnie nie jest u nich dobrze. Świadczą też o tym przełożone na dźwięki gitar fragmenty muzyki klasycznej – pomysł niemal tak stary jak wynalazek gitary elektrycznej, a nawet i na naszym podwórku mało odkrywczy (vide choćby ESQARIAL). Nie zamierzam jednak na „End Of The Weakness" wylewać całego kubła pomyj. Biorąc bowiem pod uwagę liczbę polskich „kopistów" MORBID ANGEL, CANNIBAL CORPSE, DARK THRONE (wyliczać można długo), to naśladowanie CHILDREN OF BODOM nosi – o ironio! – znamiona oryginalności. Zaletą ARCHEON jest też świetny – jak na debiutantów – warsztat. I to niestety wszystko. Muzyka warszawiaków nie ma właściwej metalowi mocy, „pazura" czy chociaż odrobiny czegoś nieokrzesanego. Jest leciutka, gładka jak lica członków grającego ją zespołu, by nie rzec wprost – słodkawa. Na niekorzyść „dzieci Wisły" trzeba zapisać też to, że skoro już chcą grać komercyjnie, to powinny posiąść tę samą umiejętność, co „dzieci Bodom": tworzenia wpadających w ucho, ale i nienagannie skomponowanych, piosenek. Tymczasem wystarczy posłuchać „Day Of The Doom" czy chyba najgorszego na płycie „Queen Of The Night", by przekonać się, że muzycy ARCHEON mają pomysły tylko na niewielki fragment utworu, a w rzeczywistości grzęzną na pustyni – niezbyt płynnie połączonych ze sobą – wyświechtanych patentów. W efekcie powstała muzyczka, którą można puścić jako tło do sprzątania mieszkania po całonocnej imprezie. Ponieważ jednak zespół zapowiada, że na kolejnym albumie przynajmniej „słodzących" klawiszy już nie będzie, następcę „End..." ewentualnie wyrzucę do kosza po wysłuchaniu, a nie – przed. Też muszę czasem posprzątać po imprezie.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

OD DESKI DO DESKI

Kalendarium tamtych dni



W 25. rocznicę porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność" mamy okazję dokładnie prześledzić, niemalże dzień po dniu, historyczne już wydarzenia, które doprowadziły do upadku komunizmu w Polsce. Możliwość tę daje „Kalendarium Solidarności 1980-89". Książka rozpoczyna się datą 1 lipca 1980, kiedy w odpowiedzi na podwyżkę cen mięsa i wędlin w Ursusie, Sanoku i Tarnowie wybuchły strajki. Ostatnią datą w „Kalendarium..." jest 24 sierpnia 1989, wtedy Sejm PRL powołał Tadeusza Mazowieckiego na premiera. Pomiędzy tymi datami autorzy, Jan Skórzański i Marek Pernal, odnotowują mnóstwo innych wydarzeń istotnych, przełomowych dla Polski. Mamy tu więc szczegółowo skomentowane dni sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej, stanu wojennego, demonstracji i protestów, zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny, negocjacje przy Okrągłym Stole. Tę niezwykłą kronikę jawnej i podziemnej działalności Solidarności uzupełniają liczne fotografie oraz dokumenty, w tym kopie wszystkich „Strajkowych Biuletynów Informacyjnych Solidarność" wydawanych w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

We wstępie do tej ważnej i potrzebnej publikacji możemy przeczytać: „Dziewięć milionów ludzi skupionych wokół swoich narodowych i społecznych aspiracji, zorganizowanych poza kontrolą partii komunistycznej – to się nie miało prawa wydarzyć w bloku sowieckim. A jednak Solidarność była politycznym faktem, który władze w Warszawie i Moskwie musiały tolerować przez długie szesnaście miesięcy." Warto o tym pamiętać, warto to przypominać...

(mm)

Jan Skórzański, Marek Pernal, „Kalendarium Solidarności 1980-89. Gdy niemożliwe stało się możliwe", Świat Książki, Warszawa 2005, s. 288.

WYDAJE SIĘ

Jerzy Skoczylas, Krzysztof Burnetko, „Wałęsa. Ludzie. Epoka", Edipresse Polska, Warszawa 2005.



To książka o Lechu Wałęsie. Robotniku i nobliście. Uczestniku zakończonego masakrą robotników strajku w grudniu 1970 r., opozycjoniście końca lat 70., przywódcy Sierpnia '80, przewodniczącym legalnej, a potem nielegalnej „Solidarności", architekcie rozmów Okrągłego Stołu, pierwszym Prezydencie III RP. Lech Wałęsa jest postacią barwną i budzącą skrajne odczucia. Dla jednych jest bohaterem, dla innych zdrajcą i agentem, dlatego książka ta pokazuje Wałęsę z różnych punktów widzenia. Ale też nie tylko jego. To także książka o ludziach, którzy byli jego towarzyszami i przeciwnikami oraz o samej epoce końca komunizmu i początku wolnej Polski.

Allen John, „Papież Benedykt XVI", Rebis, seria „Biografie i Powieści Biograficzne", Poznań 2005.



Biografia następcy Jana Pawła II napisana zarówno dla wątpiących i niewierzących, jak i dla wierzących wszystkich wyznań, lecz przede wszystkim dla tych, którzy dali się porwać wirowi dyskusji i konfliktów dotyczących nie tylko Kościoła katolickiego, ale wszystkich współcześnie istniejących religii. Podstawowego materiału do książki dostarczyły pisma teologiczne Josepha Ratzingera, oficjalne kościelne dokumenty na jego temat i jego autorstwa oraz liczne wywiady z jego uczniami, podwładnymi, przeciwnikami i apologetami. Autor był obserwatorem CNN na ostatnim konklawe.

Jonathan Kellerman, „Klub spiskowców", Wydawnictwo Amber, seria „Srebrna", Warszawa 2005.



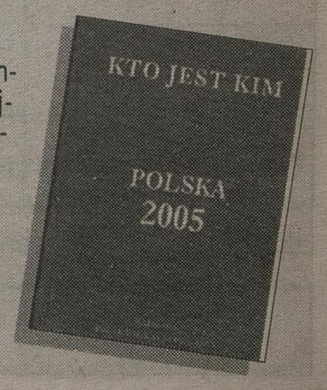
Najnowszy thriller psychologiczny autora bestsellerów porównywanych z „Milczeniem owiec" i „Hannibalem". Kellerman jest psychologiem i profesorem pediatrii, a zarazem pisarzem potrafiącym doskonale wykorzystać naukową wiedzę o ludzkiej psychice. „Klub spiskowców" to historia... psychologa podejrzanego o brutalne zamordowanie narzeczonej. Na domiar złego kolejne kobiety giną w podobnych okolicznościach. Ma tylko jedno wyjście – znaleźć zabójcę. I chyba ma sprzymierzeńca. Ktoś przysyła mu anonimowe listy, które wskazują trop mordercy...

Andy Warhol, „Filozofia Warhola od A do B i z powrotem", „Twój Styl", Warszawa 2005.



W tej przewrotnej, dowcipnej książeczce król pop-artu, legenda XX wieku, opowiada o sobie, o pracy, sukcesie, pieniądzach, seksie i przyjaźni. Z bardzo osobistych, pełnych sarkazmu i autoironii relacji o błahych wydarzeniach codziennego życia wyłania się filozofia twórcy, który dokonał rewolucji we współczesnej sztuce, czerpiąc inspirację z tego, co znajduje się wokół – z przedmiotów codziennego użytku i z szarej rzeczywistości, z kiczowatych reklam i banalnych opakowań wydobywa nowe znaczenia, bo przecież „zarabianie pieniędzy jest sztuką, praca jest sztuką, a dobry interes jest najwyższą sztuką".

„Kto jest kim Polska 2005", PAP, Warszawa 2005.



„Kto jest kim Polska 2005" to pozycja zawierająca informacje o ludziach stojących na czele najważniejszych polskich instytucji państwowych i samorządowych, organizacji społecznych i politycznych, kościołów, mediów, a także największych firm i przedsiębiorstw. Choć wydawnictwo przedstawia, ze zrozumiałych względów, życiorysy konkretnych osób, stanowi również – niezwykle interesujący socjologicznie – portret polskiej elity 2005.

(o)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dłużnik wekslowy / moda z lamusa / uroczysty strój — biustonosz / niemnąca tkanina — zupa z przecieru — stolica Pakistanu — ramię / dawny naszyjnik — apopleksja / gapowata osoba

Sc dla chemika — 8

choroba przenoszona przez komary

Raffaelo, malarz — dawna miara objętości

pycha / metal, l.at. 39 — karty zwane Biblią szatana — dawny Rosjanin

żona radży — kreuje rolę

stolica kraju gejsz / łukowata kość / składnik brązu — poręczenie na wekslu — ustalony porządek / siała mak — mocna karta / amortyzator — gobelin z Wawelu / modulacja głosu

"kino" domowe / samolub w spódnicy — 4 — Legolas we "Władcy Pierścieni"

wiano — żak nowicjusz / nocny relaks — brytyjski peem

podłoże deseniu / polny kwiat — 7 — stan w Indiach — imć Zagłoba

wielkość stała — zjawa, halucynacja — proszek do prania / wcięcie w pasie — koralowa bariera — 1

kruszywo — czynele

Paweł, piłkarz, trener — podpora fasoli / zielona na mapie — pieniądze za odegranie roli

opera G. Bizeta / ptak morski — 2

smaczna ryba morska — 0,9144 metra w Anglii — szata sędziego — 5 — zmora dłużnika

Sydney, reżyser "Pożegnania z Afryką" — lepiszcze, spoidło / cętkowany kot

alkoholik / interwał muzyczny — sznurówka z fiszbinami — pustelniczy klasztor — schronienie przenośnie

część lodówki

gruby kij — fiolka z lekiem / niechęć

bicz — śpiewająca Magda — Panna w zodiaku — miasto w Holandii — do roztaczania wokół siebie

metalowe odpadki

deski narciarza dawniej — Ru dla chemika / ślusarski uchwyt — osesek — zasłużona dla winowajcy

rodzaj pilnika — tytoń w proszku / śpiewający Paul — 9

łyszczyk / łóżko niechluja — 3 — widliszek / włoski taniec ludowy

średniowieczny pieśniarz — "zadowolony" wapniowiec — imię Halamy, tancerki — punkt wpłat i wypłat

Wojciech, muzyk / zimą dla ptaków

seria wydawnicza — akwariowa ryba / raszpla — araukaria — kazalnica w kościele

sportowy półbut — 6

samica persa — duma wiewiórki — płynie przez Rotterdam — system dźwięków w oktawie

nadzienie rurki / jałowcówka — przeciwległy do przodu — po-ważanie — na bezrybiu i on rybą

tygodnik Urbana — rzymski bóg miłości

indiański namiot / masa do pieczęci — żywioł na stoku

"łódka" pingwina — alkohol z daktyli

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Relaks na weekend

KUPON NR 32/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniemz adań należy nakleić kupon "32/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z "GW" z 5-7 sierpnia 2005 r. 1. "Życie to walka" 2. "Dostatek rodzi zuchwalstwo" 3. "Chorobą wiedzy jest zapomnienie" 4. "Żaby są nutkami stawu" 5. "Komik pirotechnik humoru" 6. "Miasta ludzi stoją, nie murami ani domami" Nagrody otrzymują:

1. Antoni Rudź, Sokółka – zestaw dekoracyjny 2. Eugeniusz Tomaszewicz, Ełk – zestaw dekoracyjny 3. Anna Łapińska, Białystok – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

inula, roślina / mazurskie jezioro / odmiana fasoli — wschodni władca / sądowy etat — 25 — krewna bobu / dźwignia handlu — 9

parzysty organ — 16 — 7

imię Okudżawy — drzewo liściaste — 20 — ziemia pod zasiew — nerwowy grymas twarzy

akwariowa rybka — 14 — 22

cenny naszyjnik dawniej

wiertło przestarzale — bukiet / koźla skóra — głos męski / opiekun sądowy

bosak — 15 — 18

wódka z konikiem / keks regionalnie — syn syna — miękki ser francuski — nacięcie na kolbie karabinu — 10 — 6 — 5

płoza zjazdowca — 24 — 11

jeszcze nie senior — lantanowiec, l.at. 68 — 12

lokal instytucji — w oknie celi / osłona na lampę — uszkodzenie maszyny — 13

mleko po porodzie / heca — 23

część spłaty — 8

żywioł strażaka — "inteligentny" proszek do prania — droga dla pociągu — 17

tętnica główna — między alfą a gammą — 19 — Paul, śpiewał "Dianę" — 3

syczący okularnik / zbocze góry / narciarska ewolucja — marka japońskiego samochodu — 1 — odskok broni palnej — 4

niezdara — kanion — proszek czyszczący — 2 — 21

rodzaj przyjęcia / namiot mongolski

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawne naczynie do prania — broń palna / spec od dźwięku — średniow. pieśniarz / dział medycyny — 13

słoń Nel / rządzi po puczu — 17

pistolet akowca — 8

10

początek lotu — 14 — wielki ssak morski — piękny koń — 15

letnia spiekota / 13 lew w brydżu — kwesta — uniesienie — 7

antał / stolica Białorusi — 16

zawodowo ścina drzewa — 11 — żołnierz z drużyny Chrobrego — w nim odcisk dawnej pieczęci — 6

partnerka capa / widmo — 4

akwariowa rybka — buziak / Gajos, aktor — likwidacja przestarzale — Zbigniew, polityk / kompas — 19 — 9

sobótka — 18

funkcja trygonometryczna

chęć do złego — 12 — chroniony iglak — Kiplingowski wąż

pływający ptak domowy — metal, l.at. 68 — 20 — ważna persona przenośnie — jutowy na ziemniaki — 5

komplet / areał — np. lutowie — solenizantka z 30 III

słynna powieść F. Kafki — koszyczek łopianu — amerykański grosz — śpiewała o tym Kalina Jędrusik — 3

mięta lub rumianek / aksjomat — 2 — 1

miękki metal, l.at. 19

Litery z pól od 1 do 20 dokończą aforyzm Wiesława Malickiego: "W oczach szatniarza ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

szkic, ogólny plan / żart potocznie
stan w USA
senne widziadło / angielskie piwo / barwna papuga
miasto u stóp Wezuwiusza
leśny kot z Karpat / łuk nad okiem / jeleń z tundry
sprawował rządy po Carterze
niemetal, l.at. 34
podgorzelec
pani z 30 IX
wieść, pogłoska
proszek do prania / autobus dalekobieżny potocznie / duży meteor
określona ilość pieniędzy
talon / beszamel
duża antylopa / naciek skalny
grupa zwiadowcza
morderczy szał
wieś nad Sanem / Tadeusz, satyryk
napój chłodzący / mebel Madeja
noszą na niej dania
angielski szef
atleta, mocarz / indyjska suknia
konto "winien"
umowa o pracę
służy wskazówkami
pancerna w ścianie
piłka poza boiskiem / wolnomularz
pieśń pochwalna / dopływ Wisły
zasłona piąta szermierza
100 lat
śpiewająca Magda / zasila Odrę
motocykl potocznie
owoc ze śliską skórką
pełzak / zna budowę ciała
okaz na pokaz
moskiewski zabytek
dywersja / kolor w kartach
państwo z Kijowem
azjatycka kraina górska
ułańska pika
rodzaj batystu / zapachowy keton
próżniak bez zasad moralnych
bywają knebłowane
niewiasta
stolica Albanii / Raksa lub Negri
kuzyn cebuli / długa kreska
poselskie "nie"
dziejowy etap
narciarz między bramkami
narzędzie ślusarskie
rzeka w Kairze / patrol wojskowy
bałtycka foka / łapeć, chodak
stan świecki w Kościele katolickim
po nim na jacht
tatarak przestarzale
region w zachodnich Pirenejach
zaskakujący postępek potocznie
ujemny rys charakteru
reklamowy druk / drzewce na jachcie
biblijny eden / męka dla nosa
siały ją panny
rodzaj literacki / samotnia
miasto w zachodniej Holandii
zbójnik kojarzący się z łożem
korsarz na usługach króla / biba
jednostka dzieląca się na okresy
Jasir Palestyńczyk / modny lek ziołowy
pora Raka i Lwa
"gorące" miasto koło Żagania
wystawa sklepowa / kawalerzysta
alkohol z ryżu
kopalny słoń / miasto z wiszącymi ogrodami
oprawa lustra / twór kartografa
B dla chemika / Loda, tancerka
szpalta / wyspa lub wino
stawiany podejrzanemu
ostrze w sieczkarni
"psie" wyspy / krzyżówkowa zatoka
roślina na koszyki
otomana / zapora na rzece
hołota, szumowiny potocznie
dziewczyńska zabawka
zaraza przestarzale
palony cukier
ozdoba choinkowa / zaraza
dolna część kadłuba statku
grubianin
posiedzenie na wysokim szczeblu
człowiek wysoki i chudy potocznie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wprowadzenie w błąd / kraj z Wilnem / przesłanka
gaz palny / linia na mapie ciśnień
ciężar ciała
22
porcja wódki z sokiem
Jane, aktorka amerykańska
wóz terenowy
szpalta
orzeł przedni
wąż z "Księgi dżungli"
ukochana Janosika
na twarzy podczas balu

kraj z Waszyngtonem / dotkliwe gorąco / kiełbasa z osła
ischias / grat
trójchloroetylen / odkrycie Kolumba
bankiet studentów
jest nim śnieg
wielki poemat bohaterski
nastrój, usposobienie
"apetyt" na towary
wcina się w ląd
wpada do górnej Wisły

mamer / hala bez ścian
ojczyzna Odysa / druh Atosa
stan odsprzedany Amerykanom
łańcuch górski między Europą i Azją
skrzynia
grał Wokulskiego / granica ogrodu w formie rowu
kation lub anion
namiętne zamiłowanie
rzeź opasów
najprostsza roślina plechowa
świat zwierząt
gęsta trawa
niewierność
wypełnia czaszkę / fikcja
radiolokator
wrodzona zdolność, talent
Ra dla chemika
przywara / F dla fizyka

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

płyta stołu / wnęka z łóżkiem
mglista tkanina / opłacone brawa
banda, szajka / posag
rzeka u Miłosza / kwiat jesieni
czynele / rzymski historyk
pracował na folwarku
imię Delona, aktora
szpitalny pokój
hitlerowski obóz jeniecki / wykaz, rejestr
bankructwo potocznie
wielka bieda, ubóstwo
mężczyzna potocznie / miłość Wokulskiego
stracił głowę dla Jagny
butelecz-ka na perfumy
dawniej: sumpt
odbiornik bez ekranu
góry w Azji Środkowej
nietrwała budowla na lodzie
zalotnik żartobliwie
górniczy kilof / kamień ozdobny
wystawne przyjęcie / rodzaj broni
kanon, maksyma / obchód terenu / kwitnie tylko raz
witka
pnącze Tarzana
Amaltea dla Zeusa / wolna posada
mądra siostra Apollina
akwariowa ryba
pakiet, pakunek
dawny władca Rosji
genetyczny zapis
jagnię po turecku
damski wysoki but
do popędzania konia
kuszetka / rewia
dramat Ibsena / słodki ziemniak

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

Z DUCHEM CZASU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja sie ostatnio ucewilizował. Alektronicznie.

– No nareszcie! Jednak sprawił pan sobie komórkę...

– Czy on zbziczał? Na coż ona byłap dla mnie, że zapytam? Baba w kuchni, ja w pokoju i tak sobie by my mieli gadać, po dwa złote za minute?

– Już tak drogo nie jest. Kiedyś było, ale teraz...

– Nu to po złotówce. Moja Lilka taka gadatliwa, że by całe nasze te ameryture przegadała... nie ma głupich. Czy ze sobo, czy z sonsiadmi możem gadać twarzo w twarz i za darem całkowicie. A jak rzeczewiscie trzebab bendzie dzieś zazwonić to pójde do budki... chuligany ałtomatów najprzeważniej już nie niszczo. Dawniej to słuchawki głównie wyrywali, ale terez dla ich oni już nie dziwne... mam w chałupie komputera.

– !?!

– Co oniemiał? Czy to take dziwne, że i Tarasewicz Czesław poszed z duchiem czasu? Wszystke prawie mogo mieć, a ja nie moge czy jake licho?

– Ależ może pan, no ale... ta zabawka raczej jest kosztowna...

– Raz, że nie zabawka tylko okno na tak zwany swiat, jak to sie mówi. Nu a dwa, że ja nie musiał płacić za jo nawet pół grosika.

– ?!?

– Zenek dla mnie dał w prezencie...

– Tak ostatnio się wzbogacił?

– Nie zbogacił, tylko przyszed do mnie i zagaja: – Wujek chce komputra? Bo moge oddać dla wujka. – Nu a co? – pytam ja – wzioł sie zepsuł i naprawa drozższa od wartosci sprzentu? – No co wujek! – Zenek na to – On zupełnie całkowicie sprawny. Starczy wzionć do prondu jego podpionć i można korzystać. – Nu to czemu jego dla mnie chcesz oddawać? – pytam. Nu a Zenek na to, że choć on jest dalej dobry to dla jego już przeżytek. Co dwa lat najdalej trzeba źmieniać kamputery, bo inaczej sie nie idzie z duchiem czasu, a ten jego pienć już liczy sobie. Rozumie?

– Rozumiem. Mój pecet to też już staruszek. Ale mam laptopa...

– Co on ma takiego?

– Taki mały, płaski komputerek...

– Nie stać jego na duży?

– Paaanie Czesiu! Tu nie chodzi o wielkość, ale o coraz nowszą elektronikę. W tej dziedzinie postęp szybki jest niewiarygodnie...

– Nu mój Zenek też to samo dla mnie mówił, czego ja zupełnie wogle nie rozumiem. Jak cóś dobre wymyslone, czego biezprzerywnie poprawiać te cóś? Ten parowóz, co ja ź jego zszedł na moje te ameryture, sie niewiele różnił od pierszego, co już w dziewietnastym wieku jego wymyslili... tak czy siak, to ja nie myślał, że na stare lata za kamputerszczyka sie zostane. Jeśli tylko sie obsługi naucze.

– Pójdzie pan na jakiś kurs komputerowy?

– Niech on sobie nie żartuje. Z dziećiakami w jednej ławce by ja miałby siedzieć?

– Dzisiaj dzieci w tej dziedzinie są przeważnie nauczycielami starszych.

– Nu to jeszcze gorzej bo tak być nie powinno. Stare przykładem powinni swiecić a nie oczami... mnie Zenek nauczy... pare rzeczy już nawet nauczył. Wiem, dopuśćmy, co to jest klikanie i pamietam, że kapmutra tak zaodraz to nie wolno z prondu wzionć wyłończyć bo sie cóś tam weźnie i popsuje.

– Nie coś a plik. Jeśli nie jest zapisany, można go utracić.

– A ten plik to co to jest takiego, że zapytam?

– Właściwie to wszystko, na czym się aktualnie pracuje.

– Żep ja z tego cóś zrozumiał, to i nie za bardzawato...

– Nie od razu Kraków zbudowali, panie Czesiu. Trzeba tylko sporo cierpliwości...

– Mysli, że ja tego moge jakoś sie nauczyć? Nu bo moja baba Lilka mówi, że ja na to trochu już za starowaty.

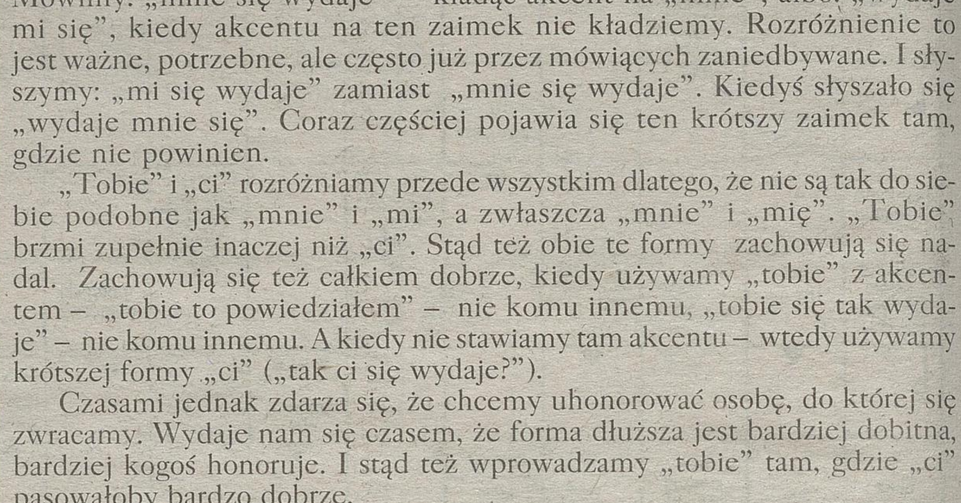
– Bzura! Wiek jest tutaj bez znaczenia, ważne chęci i upór. Gdzieś za jakiś rok będzie pan komputerowcem.

– Aż za tyle?

– Tu na skróty się nie pójdzie, nie ma na to żadnej rady.

– Nu jak skoro jeśli tak, to najlepiej daje idziem terez na te nasze polske, biezankoholowe.

– Daje... to znaczy chodźmy, panie Czesiu złociutki.



Tylko tobie to powiem

– Panie Profesorze, jak to jest z używaniem „tobie" zamiast „ci", „jego" zamiast „go"? Mówienie: „powiem tobie coś" zamiast „powiem ci coś" stało się ostatnio prawdziwą językową plagą. Bardzo mnie to razi – zauważa pani Dorota Łajło.

– Rzeczywiście, ciągle mamy rozróżnienie „tobie" i „ci" i oby jak najdłużej tak zostało. Inne rozróżnienia z czasem zanikają, na przykład „mnie" i „mię" ("widziałeś mnie", „widziałeś mię"). Tego „mię" już nie ma; znajdujemy je w tekstach dawnych pisarzy, ale ponieważ wymawiało się to podobnie, w niedbałej wymowie, w obu przypadkach „mie" – zostało już tylko „mnie". Nadal mamy rozróżnienie „mnie" i „mi". Mówimy: „mnie się wydaje" – kładąc akcent na „mnie", albo: „wydaje mi się", kiedy akcentu na ten zaimek nie kładziemy. Rozróżnienie to jest ważne, potrzebne, ale często już przez mówiących zaniedbywane. I słyszymy: „mi się wydaje" zamiast „mnie się wydaje". Kiedyś słyszało się „wydaje mnie się". Coraz częściej pojawia się ten krótszy zaimek tam, gdzie nie powinien.

„Tobie" i „ci" rozróżniamy przede wszystkim dlatego, że nie są tak do siebie podobne jak „mnie" i „mi", a zwłaszcza „mnie" i „mię". „Tobie" brzmi zupełnie inaczej niż „ci". Stąd też obie te formy zachowują się nadal. Zachowują się też całkiem dobrze, kiedy używamy „tobie" z akcentem – „tobie to powiedziałem" – nie komu innemu, „tobie się tak wydaje" – nie komu innemu. A kiedy nie stawiamy tam akcentu – wtedy używamy krótszej formy „ci" („tak ci się wydaje?").

Czasami jednak zdarza się, że chcemy uhonorować osobę, do której się zwracamy. Wydaje nam się czasem, że forma dłuższa jest bardziej dobitna, bardziej kogoś honoruje. I stąd też wprowadzamy „tobie" tam, gdzie „ci" pasowałoby bardzo dobrze.

To, o czym Pani pisze, to właśnie przykład takiego zastosowania - „ja tobie coś powiem". Powinno być jednak „ja ci coś powiem" Chyba że kładąc akcent na „tobie" pokazujemy, że to tylko „tobie" powiemy, a komu innemu nie („ja tobie to powiem, ale pamiętaj, nie mów nikomu więcej"). Wtedy „tobie" jest uzasadnione. Jeżeli podkreślamy osobę, do której zaimek się odnosi, wówczas dajemy formę dłuższą „mnie", „tobie", a jeśli nie - używajmy tej krótszej „mi", „ci".



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Nie będzie się pachoł bogacił

W gorzowskim sądzie mieli niezłą komedię. Spotykał się tam Ireneusz ze swoją matką Elżbietą. W żadnym innym miejscu się nie spotykali, tylko na sali sądowej. Z okazji licznych rozpraw. O kradzieże, alimenty, o próbę pobicia, a nawet zabójstwa, bo Ireneusz oskarżył matkę o to, że go kiedyś polała benzyną i chciała podpalić.

Niezła familia! Pewnie pozabijaliby się nawzajem. Na szczęście razem nie mieszkali, bo Ireneusz założył własną rodzinę.

Mama Elżbieta bardzo się rozmnożyła. Jak twierdzi Ireneusz, każde dziecko miała z kimś innym. Żyła z jednym konkubentem, a drugi był dochodzący. Życie upływało jej na piciu. Sam Ireneusz podejrzewał, że był synem własnego dziadka. Możliwe? Możliwe, bo w tej rodzinie wszystko było możliwe.

Na koniec poszło o Magdę. Córkę Elżbiety i nie wiadomo kogo, bo ojca ustalić nie sposób. Ireneusz zapragnął zastąpić jej tego anonimowego tatusia. Tak bardzo, że po gazetach zaczął roznosić opinie o swojej matce.

– Moja matka – opowiadał – to nie jest człowiek. Ja nie umiem powiedzieć, co to jest. Na wydrę trzeba z nią iść. Pije na umór. Mężczyzn jak skarpetki zmienia.

Mamusia o swoim dziecku Ireneuszku też zameldowała jednej z gazet: „Niby mój syn, ale bym gada gołymi rękami zadusiła".

Ta jej chęć do zamiany własnego dziecka w nieboszczyka datowała się już od bardzo dawna. Bo mamusia przypomniała sobie nawet jak mały Ireneuszek kradł jej cukier. Już wtedy go nie lubiła.

Teraz mają ten problem z Magdą. To jest córka Elżbiety czyli siostra Ireneusza, choć nie wiadomo czy mają wspólnego ojca (może dziadka?). Kręciła się ona pośród licznego rodzeństwa w domu mamusi aż zaczęła dojrzewać fizycznie. I zauważył tę przemianę Stasiek. Stasiek to aktualny konkubent mamusi, ale zdaje się, że wolałby być konkubentem Magdy. Zaczął ją obmacywać i pchać ręce gdzie nie trzeba. To się za bardzo Magdzie nie podobało. Uciekła i zamieszkała z bratem Ireneuszem, jego żoną i teściową.

Zniknięcie Magdy z domu nie byłoby żadnym problemem, gdyby nie wiązały się z tym pieniądze. 1000 złotych miesięcznie! Bo za opiekę nad Magdą przysługiwała taka gotówka. Tak okazało się po decyzji sądowej. Sędzia bowiem ustanowił Ireneusza opiekunem swojej siostry. Tym samym Ireneusz z żoną stali się dla Magdy rodziną zastępczą. A rodzinie zastępczej należało się z opieki społeczne tysiąc złotych.

Dla Ireneusz te pieniądze to było takie szczęście, jakby samego Pana Boga za nogi złapał. Bo policzmy: Ireneusz miał 300 złotych renty, bo był chorobliwie gruby i z tej grubości miał jakiś stopień inwalidztwa. Jego żona też miała 300 i też z racji inwalidzkiej renty. Dodatkowo dorabiała w spółdzielni inwalidów – również 300. Teściowa nie miała nic, ale jeść chciała. Razem mieli 900 złotych dochodu. Ten tysiąc to było więcej niż zarobki całej rodziny do kupy!

Jak człowiek ma taki nagły przypływ gotówki, nie wie co z nią zrobić. Dotychczas Ireneusz żył za 900 złotych i musiało wystarczyć. A tu nagle pojawił się dodatkowy tysiąc. Co z nim zrobić? Jasne, że wydać na przyjemności. Dla Ireneusza, jego żony i teściowej największą przyjemnością była możliwość napicia się wódki z Cyganami. Dzięki przypływowi gotówki, mogli się temu zajęciu oddawać regularnie.

Siostrze Magdzie taki obrót gotówką nie za bardzo przypadł do gustu. Głównie dlatego, że jej z tego tysiąca nie przypadała ani złotówka. Jeszcze musiała wykonywać dodatkowe obowiązki, bo po tych Cyganach musiała posprzątać. No to wróciła do matki. Widać wolała konkubenta Staśka z przydługimi łapami niż śmieci po Cyganach.

Elżbieta przyjęła córką bardzo serdecznie. Jej co prawda tysiąc złotych nie przysługiwał, bo była matką naturalną a nie zastępczą, ale nic tak nie poprawiało jej nastroju jak utrata tych pieniędzy przez syna. Bo, jak wyznała w gazecie, „nie będzie się pachoł na dziecku bogacił".

Bieda ponownie zajrzała w Ireneuszowe oczy. Wymyślił więc bajkę o tym, jak matka porwała mu siostrę i nasłał policję, żeby Magdę odbiła. Policja wróciła z niczym, a w sądzie rozpoczęła się rozprawa o likwidację rodziny zastępczej. Ireneusz nie pojawił się na sali rozpraw. Zadzwonił tylko i powiedział, że ma Magdy powyżej uszu. Ma też życzenia dla szanownej mamusi. Życzy jej, aby rychło zdechła. Wymyślił też nowy sposób na życie, w którym znajdzie się miejsce na częste oddawanie się przyjemnościom czyli upijanie z Cyganami. Stara się o adopcję dwojga dzieci specjalnej troski. Na nie też dostanie pieniądze...

(kk)